Tragiczny wypadek w Zarzeczu.
Nie żyje rowerzysta
strona 11

Miejskie imprezy przedświąteczne odwołane
B. Krygier, przewodnicząca RM Puławy
strona 4

K. Zięcina
Nowy radny zaprzysiężony
strona 5

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota puławska
pulawy.24wspolnota.pl
1 - 7 grudnia 2020 r. ▪ nr 48 (390) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)
BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NA

Po porodzie chciała zostać z dzieckiem w szpitalu, wysłali ją na kwarantannę

STRONA R5

Ku swojemu zdziwieniu matka noworodka usłyszała, że miała kontakt z lekarzem zakażonym COVID-19. Na nasze pytanie, czy na oddziale były inne pacjentki wysłane na kwarantannę - szpital milczy.

Dwa lata rządów Maja: Przez pandemię straciliśmy prawie 4 mln zł

Rozmowa z Pawłem Majem, prezydentem Puław

STRONA 2/3

Końskowola: Stracili całe oszczędności

STRONA 10

edWood
www.edwood.pl
ZATRUDNI:
BRAKARZA
tarcicy i elementów drewna liściastego
Możliwość przyuczenia.
CV proszę przesyłać na adres:
praca@edwood.pl
bądź
ul. Łomaska 86,
21-500 Biała Podlaska

Siostry benedyktynki szukają Aniołów Dobroci

STRONA 6

Zakonnice z Puław chcą zbudować dla swoich podopiecznych boisko i plac zabaw.

s. Anaurita Tutka
dyrektor Ośrodka Rewalidacyjno-Wychowawczego w Puławach

Liczymy na życzliwość i otwartość ludzi

STRONA 9

Zabójstwo w Dobrosławowie. 25 lat więzienia dla Ukraińca

Siergiej S. w grudniu ub. roku zabił i okradł swoich dwóch rodaków, z którymi pracował w jednym z tamtejszych gospodarstw

Powiat: Droga w kierunku Poniatowej wyremontowana s. 21
Nałęczów: Wiejska kasa podzielona s. 21
Żyrzyn: Gmina z dotacją na nowe drogi s. 22
Kurów: Jak spółdzielnia radzi sobie w czasie pandemii? s. 23
Wąwolnica/Końskowola: Śmieci w górę s. 23/24

ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984
N 2535

KUBUS
Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
Laweta gratis
tel.: 512 843 897, 507 156 808

AgroNero SKŁADY OPAŁU
węgiel • ekogroszek • pellet • drewno opałowe
kantówka • deski • drewno konstrukcyjne
piece na ekogroszek i pellet • drewniane meble ogrodowe
Puławy, Góra Puławska, Nasiłów, Janowiec, Leokadiów, Opatkowice, Bronowice, Jaroszyn, Końskowola, Młynki, Osiny, Baranów, Żyrzyn, Ułęż, Jeziorzany, Przytoczno, Michów, Moszczanka, Wolica, Wilczanka, Bazanów, Oblasy
Obsługuje Skład Opału Góra Puławska
ul. Radomska 19, tel.: 601-287-730, 728-915-329
www.agronero.pl

Puławy: Egzaminy na prawo jazdy wznowione

STRONA 5

eprasa.pl 9bc25dad30

wspólnota
Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Kamil Wąsik,
tel. 792 045 126
wasik@24wspolnota.pl
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
polynka@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Renata Szymańska,
menager ds. reklamy
tel. 517 070 830
szymanska24wspolnota@gmail.com
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Skład:
Jarosław Pałys
Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

Przez padnemię straciliś

O skutkach lokalnych skutkach epidemii koronawirusach, miejskich inwestycjach oraz podsumowaniu 2 lat prezydentury rozmawiamy z prezydentem Puław, Pawłem Majem.

Większość dyskusji prowadzonych przez radnych jest nie na temat i często poruszane są tematy z pogranicza pomówień, plotek i kłamstw

Jaki wpływ na obecny i przyszłoroczny budżet miasta ma epidemia COVID-19?
W pierwszych miesiącach mijającego roku nikt do końca nie spodziewał się, jaką skalę przyjmie rozwój epidemii, która w kolejnym czasie ze względu na swój globalny zasięg została podniesiona do stanu pandemii. Dzisiaj już wiemy, że pandemia ma ogromny wpływ na światową gospodarkę. Widać to także na poziomie lokalnym. Koszty związane z łagodzeniem jej skutków i utrzymaniem najwyższego standardu bezpieczeństwa sanitarnego wyniosły do dnia 30 września 1 337 762,94 zł. Są to koszty poniesione w jednostkach budżetowych, instytucjach kultury i spółkach. Kwota straty w tych samych podmiotach wynosi do 30 września 3 967 260,25 zł. Jest to kwota obrazująca utracone dochody, a w nich zmniejszenie wpływów z podatków od nieruchomości i ulgi zastosowane przez urząd w celu łagodzenia skutków pandemii.

Czy w tej sytuacji (pandemii) dla zrealizowania budżetu trzeba było szukać oszczędności? Gdzie? Z czego być może zdecydowano się zrezygnować lub odłożyć na późniejszy czas?
Miasto Puławy w okresie pandemii zrezygnowało z wypłaty premii i nagród. Wiele imprez kulturalnych z przyczyn obiektywnych nie odbyło się. Realizacja zadań własnych wynikających z zawartych umów z organizacjami pożytku publicznego została ograniczona w znacznym zakresie. Wszystkie te działania miały przełożenie na ograniczenie wydatkowania budżetowych. Poza tym zostały podjęte działania mające na celu racjonalizację i ograniczanie wydatków statutowych, co oznacza wydatkowanie do niezbędnego minimum.

Jak bardzo pandemia wpłynęła na wpływy z podatków?
Skutki pandemii są również zauważalne w spadających dochodach z podatku PIT i CIT, co będzie znacznie widoczne w rozliczeniu rocznym tych udziałów. Na taki spadek ma wpływ sytuacja, w jakiej znaleźli się przedsiębiorcy. Wiele firm zawiesiło lub ograniczyło swoją działalność zwalniając zatrudnionych pracowników lub całkowicie ją likwidując.

Fot.Kamil Wąsik

Paweł Maj pracę samorządowca poznawał z perspektywy radnego (2014 - 2018). Po ostatnich wyborach przejął gabinet rządzącego Puławami prawiue ćwierć wieku Janusza Grobla

Poza tym w mieście zostały przyjęte dwie uchwały na udzielenie ulg przedsiębiorcom w celu złagodzenia skutków pandemii, co również przełożyło się na spadek dochodów. Jak również brak realizacji w pełnym zakresie świadczonych usług przez jednostki miasta, a do nich można zliczyć usługi kulturalne, sportowe, hotelarskie, transportowe, udostępnianie obiektów na różne przedsięwzięcia. Pomimo prowadzonego bieżącego monitoringu wpływu skutków pandemii na finanse miasta, dopiero podsumowanie działalności rocznej, odzwierciedli bilans strat jakie dotknęły działalność Miasta Puławy.

W jaki sposób UM Puławy zaangażował się w pomoc miejscowym przedsiębiorcom?
Działając na podstawie uchwały nr XVI-II/188/20 z 30.04.2020 r. Urząd Miasta udzielił pomocy przedsiębiorcom w kontekście trwającej pandemii stosując ulgi w podatku od nieruchomości, w związku z tym wpływy z podatku od nieruchomości uległy zmniejszeniu o kwotę 99.122 zł, z tytułu udzielonych następujących ulg: zwolnienia z podatku od nieruchomości 12 przedsiębiorców na kwotę 68.639,00 zł, umorzenia zaległości podatkowych 6 przedsiębiorcom na kwotę 30.483,00 zł. Warto także zaznaczyć, że urząd miasta udzielił ulg w spłacie należności cywilnoprawnych na podstawie uchwały nr XVI-II/189/20 z 30.04.2020 r. w łącznej wysokości 7.977,01 zł, w tym: z tytułu dzierżawy gruntów 3.976,34 zł oraz z tytułu najmu lokali użytkowych 4.000,67 zł.

Wizja zamieszkania w kontenerach, sprawiła, że długi zaczęły spadać o kwotę 131 tys. zł.

Należy dodać, że miasto Puławy udzieliło pośredniej pomocy przedsiębiorcom poprzez przekazanie środków finansowych dla dwóch spółek „Nieruchomości Puławskich" Sp. z o.o. w wysokości 300.000 zł oraz dla Puławskiego Parku Naukowo - Technologicznego Sp. z o.o. w wysokości 200.000 zł na udzielenie ulg przedsiębiorcom w celu złagodzenia skutków pandemii.
W ramach podjętych działań wspierających przedsiębiorców Prezydent Miasta Puławy przygotował dwa projektu uchwał, które następnie przyjęła Rada Miasta Puławy.
Pierwsza uchwała to Uchwała nr XVIII/188/20 z 30 kwietnia 2020 r. w sprawie zwolnienia oraz przedłużenia terminów płatności podatku od nieruchomości wskazanym grupom przedsiębiorców, których płynność finansowa uległa pogorszeniu w związku z ponoszeniem negatywnych konsekwencji ekonomicznych z powodu COVID-19. Podjęta uchwała umożliwia uzyskanie zwolnienia z podatku od nieruchomości przedsiębiorcom oraz przedłużenia terminu jego płat-

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

R E K L A M A

ecofresh
PROFESJONALNA
PRALNIA DYWANÓW
odbiór dywanów od klienta
509 501 606 Moszczanka 98c, Ryki

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW
• Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY
• Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00
• Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

eprasa.pl 9bc25dad30

śmy prawie 4 miliony złotych

ności, którzy spełniają określone w uchwale warunki. Zwolnienie stanowić będzie rozszerzenie katalogu ulg, wynikającego z ustawy Ordynacja podatkowa, na który składają się instytucje umorzenia zaległości podatkowych i odsetek oraz rozłożenie na raty albo odroczenie podatku i zaległości podatkowych. Ze zwolnienia opłaty podatku od nieruchomości za miesiące kwiecień, maj i czerwiec 2020 r. mogli korzystać przedsiębiorcy będący podatnikami podatku od nieruchomości, których działalność gospodarcza została ograniczona przepisami § 8 ust.1 pkt 1 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 kwietnia 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii i których płynność finansowa uległa pogorszeniu, o co najmniej 30% w związku z ponoszeniem negatywnych konsekwencji ekonomicznych z powodu COVID-19. Pozostali przedsiębiorcy, których płynność finansowa uległa pogorszeniu, o co najmniej 30%, w związku z ponoszeniem negatywnych konsekwencji ekonomicznych z powodu COVID-19, mogli ubiegać się o wsparcie w formie przedłużenia terminu płatności podatku od nieruchomości do 30 września 2020 r.

Druga uchwała to Uchwała Nr XVIII/189/2020 Rady Miasta Puławy w sprawie określenia szczegółowych zasad udzielania ulg w spłacie należności cywilnoprawnych z tytułu oddania nieruchomości w najem, dzierżawę lub użytkowanie przypadających piastu Puławy lub jego jednostkom organizacyjnym za okres stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii COVID-19. Przygotowany projekt uchwały stanowi kolejny element wsparcia m.in. dla przedsiębiorców. Dzięki podjęciu tej uchwały umożliwiono udzielanie ulg w spłacie należności cywilnoprawnych z tytułu oddania nieruchomości w najem, dzierżawę lub użytkowanie przypadających miastu Puławy.

Czynię wiele starań, aby nasi mieszkańcy mieli jak najlepszy dojazd do swoich posesji

W ramach wprowadzonych „ulg" dopuszcza się przy spłacie należności cywilnoprawnych takie działania jak: umarzane w całości lub w części, odraczanie lub rozkładanie na raty. Podmiotami uprawnionymi do udzielania „ulg" będą Prezydent Miasta Puławy lub kierownicy jednostek organizacyjnych. Ostateczna decyzja zarówno o udzieleniu samej ulgi, jak i jej „wysokości" będzie podejmowana na podstawie złożonego wniosku, z którego będzie wynikała sytuacja podmiotu wnioskującego o taką ulgę. Wszystkie wnioski będą rozpatrywane indywidualnie. Zakładamy, że w przypadku przedsiębiorców, w przypadku których działalność gospodarcza została ograniczona przepisami § 8 ust.1 pkt 1 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 kwietnia 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii umorzenie należności pieniężnych mających charakter cywilnoprawny przypadających miastu Puławy z tytułu oddania nieruchomości w najem, dzierżawę lub użytkowanie za okres stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii COVID-19, mogło wynieść nawet 100%.

Miasto Puławy przekazało również środki finansowe dla Puławskiego Parku Naukowo -nTechnologicznego oraz spółki Nieruchomości Puławskie na wsparcie podmiotów gospodarczych, które wynajmują nieruchomości zarządzane przez te dwie miejskie spółki.

Na koniec sierpnia br. poprzez PPNT udzieliliśmy pomocy siedmiu podmiotom gospodarczym na łączną kwotę 33.338,81 zł. Z tytułu ulg (umorzeń) udzielonych najemcom należących do gminy Miasto Puławy lokali użytkowych udzieliliśmy pomocy pięciu podmiotom na kwotę 3.889,63 zł. W zakresie podatku od nieruchomości było to 17 podmiotów na łączną kwotę 91.818,00 zł. Z tytułu opłat cywilnoprawnych (dzierżawa nieruchomości) udzieliliśmy pomocy na kwotę 3.978,78 zł.

Na jakim etapie są obecnie najważniejsze miejskie inwestycje – modernizacja POK Dom Chemika, budowa Mediateki, budowa Hali Sportowej?

W 2020 r. został zakończony etap przebudowy budynku głównego POK „Dom Chemika" dotyczący funkcjonowania naszej instytucji kultury tj. POK „Dom Chemika". Obecnie trwają czynności dotyczące rozliczenia płatności z Urzędem Marszałkowskim. W zakresie przebudowy tego obiektu (dawnego budynku galerii) związanego z powstaniem mediateki znajdujemy się na etapie drugiego postępowania przetargowego w tym zakresie (pierwsze zostało unieważnione). Drugi przetarg został ogłoszony 17 listopada 2020 r. z terminem składania ofert 3 grudnia 2020 r. Jęśli chodzi o budowę hali widowiskowo-sportowej, to zgodnie z ostatnim aneksem do umowy wszystkie prace powinny zostać zakończone do 29 grudnia. Obecne zaangażowanie robót wskazuje, że termin ten zostanie dochowany. Od tego dnia rozpoczną się czynności odbiorowe, które powinny potrwać około dwóch tygodni. Zakładamy, że do 31 marca 2021 r. powinniśmy uzyskać pozwolenie na użytkowanie dla tego obiektu. W przyszłym roku rozpoczną się prace budowlane oczekiwanej od 21 lat sali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 3.

A co z budową dróg miejskich?

Infrastruktura drogowa jest jednym z ważnym aspektów życia w naszym mieście. Czynię wiele starań, aby nasi mieszkańcy mieli jak najlepszy dojazd do swoich posesji. Kończona jest inwestycja związana z ulicą Mościckiego, trwa budowa drogi przy torach kolejowych, Norblina, drogi bocznej przy ulicy Sikorskiego, niebawem rozpocznie się budowa drogi Sypniewskiego. Będąc przy temacie dróg i parkingów, w ostatnim czasie przeprowadziliśmy konsultacje społeczne z mieszkańcami, proponując kilka nowych lokalizacji miejsc postojowych.

W części propozycji sami mieszkańcy okolicznych bloków zadecydowali, że wolą zachować naturalną przestrzeń wypełnioną zielenią i zrezygnowali z budowy nowych miejsc. Jednak w kilku obszarach miasta uda się powiększyć istniejące parkingi lub stworzyć nowe. Na ulicy Krańcowej przekazano już plac pod budowę parkingu, a wkrótce rozpoczną się prace . Zgodnie z obietnicą pracuję nad zmianą nawierzchni Skweru Niepodległości. W lipcu zakończył się przetarg na opracowanie dokumentacji projektowej na przebudowę Skweru Niepodległości w Puławach. Dzięki temu będziemy mogli „błotne" aleje wymienić na odpowiednią nawierzchnię, aby mogła służyć przez cały rok. Miniony sezon wiosenno-letni przyniósł wiele zmian na obszarach zielonych miasta. W miejscu wyciętych, chorych i obumarłych drzew, pojawiły się nowe nasadzenia. Puławianie mogli zauważyć także więcej kwiatów czy krzewów w szczególności w okolicy Skweru Niepodległości.

Pod koniec sierpnia odwołał Pan z funkcji wiceprezydenta Puław związanego z PiS Pawła Szabłowskiego. Jak obecnie układa się współpraca z radnymi PiS?

Od początku sprawowania funkcji staram się, aby to była jak najlepsza współpraca. Od momentu odwołania z funkcji mojego zastępcy Pawła Szabłowskiego zmieniła się, ale nie z mojej strony. Obrazem współpracy są komisje i sesje, które w październiku trwały około 30 godzin. Sama sesja została przerwana w godzinach nocnych i przełożona na inny dzień. Większość dyskusji prowadzonych przez radnych jest nie na temat i często poruszane są tematy z pogranicza pomówień, plotek i kłamstw. Współpracę w wykonaniu niektórych radnych możecie państwo zobaczyć oglądając transmisje z sesji Rady Miasta.

Które z wielu punktów Pańskiego programu wyborczego udało się już zrealizować, co nie powiodło się, a co czeka jeszcze na „wdrożenie"?

Realizacja mojego programu wyborczego zaplanowana jest na pięcioletnią kadencję. Trudno na tym etapie powiedzieć, że „coś nie powiodło się". Nasze plany zawsze weryfikuje życie. Przykładem jest ten rok. Pandemia napisała własny scenariusz, któremu musieliśmy się w dużej mierze podporządkować. Był to trudny rok szczególnie pod względem budżetu miasta. Dwie ogromne inwestycje ograniczyły nasze wydatki w wielu innych obszarach, ale nawet pomimo tego, dzięki sprawnym działaniom miasta, w Puławach rozpoczęto wiele oczekiwanych przez mieszkańców inwestycji. W budżecie możliwe są jednak zmiany także na przestrzeni roku. Zaplanowany na 2021 rok budżet może jeszcze zmienić swój kształt i wyjść poza swoje ramy dzięki, np. środkom zewnętrznym. Zawsze występują problemy, na które należy być przygotowanym. Jednym z założeń mojego programu była redukcja zadłużenia najemców mieszkań komunalnych. Realizacja programu rozpoczęła się na początku lutego zeszłego roku. Do Przedsiębiorstwa „Nieruchomości Puławskie" zaczęły zgłaszać się osoby chętne odpracować dług. I było nawet kilkanaście osób, które skorzystały z takiej szansy. Już na tym etapie długi przestały narastać. Kolejnym krokiem programu oddłużeniowego miała być budowa socjalnych mieszkań kontenerowych dla najbardziej zadłużonych mieszkańców naszego miasta. Liczyłem na to, że będzie to argument do podjęcia przez dłużników kroków w stronę spłaty zadłużenia. Projekt kontenerów został jednak odrzucony przez Radę Miasta Puławy. I co się stało dalej? Przez niezrozumiałą decyzję radnych zniknęli chętni do odpracowania długu. A wśród nich była 13 osobowa grupa Romów, którzy pierwszy raz w historii miasta Puławy w takiej ilości przystąpili do pracy. Wizja zamieszkania w kontenerach, sprawiła, że długi zaczęły spadać o kwotę 131 tys. zł. Na bieżąco reagujemy na prośby mieszkańców dotyczące imprez miejskich. Na początku zeszłego roku przeprowadziliśmy ankietę, w której mieszkańcy mogli zdecydować jakie gwiazdy chcą usłyszeć w ramach wydarzeń plenerowych. Pierwszą z „ankietowych" gwiazd był Dawid Kwiatkowski. Koncert gwiazdy na Pożegnanie Lata przyciągnął tłumy. Niestety w tym roku duże wydarzenia zostały odwołane ze względu na panującą sytuację epidemiczną. Mimo to, staraliśmy się zapewnić mieszkańcom, w tych ciężkich czasach, odrobinę kultury i rozrywki.

Marta Pietroń

Pędził ponad setkę na wąskim moście

Zatrzymane na 3 lata prawo jazdy, mandat i 10 punktów karnych na koncie - takie konsekwencje poniósł kierowca hyundaya, który jechał starym mostem na Wiśle z prędkością 110 km/h.

Wyczyny 52-latka z kierownicą nie umknęły uwadze funkcjonariuszy Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Wideoradar nagrał, jak kierowca osobówki pokonuje most z dużo wyższą prędkością, niż w tym miejscu jest dozwolona (50 km/h). W pewnym momencie urządzenie wskazało, że pojazd jedzie wąską przeprawą prawie 110 km/h. Stróże prawa postanowili działać. Zatrzymali auto, za kierownicą którego jak się okazało siedział mieszkaniec Puław.

- Puławianin stracił uprawnienia do kierowania pojazdami na trzy miesiące. Został również ukarany mandatem, a jego konto wzbogaciło się o 10 punktów karnych - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroń

R E K L A M A

eprasa.pl 9bc25dad30

Tegoroczne przygotowaniado świąt będą wyglądały zupełnie inaczej

Puławy: Świąteczne imprezy miejskie odwołane

Ze względu na pandemię koronawirusa puławski ratusz zrezygnował z organizacji Mikołajek oraz Sylwestra na Placu Chopina. Wigilia Miejska prawdopodobnie odbędzie się, ale w zmienionej formie.

Fot.Kamil Wegrzyk

Bożena Krygier, przewodnicząca Rady Miasta Puławy, organizator Wigilii Miejskiej

W związku z panującą sytuacją pandemii i zakazem zgromadzeń w tym roku Wigilia Miejska na Placu Chopina nie odbędzie się. Informuję o tym z ogromną przykrością, ponieważ przez ostatnie 13 lat Wigilia Miejska gromadziła wielu mieszkańców

Trudny rok

Sytuacja z COVID-19 nadal jest trudna. Przez pandemię instytucje kultury są nadal zamknięte, a wydarzenia mogą się odbywać jedynie z udziałem 25 procent publiczności. Już teraz możemy potwierdzić, że 6 grudnia nie odbędą się Mikołajki na terenie miasta oraz impreza sylwestrowa na Placu Chopina. Powodem oczywiście jest duża liczba zakażeń koronawirusem w naszym powiecie. W związku z odwołaniem Mikołajek oraz sylwestra miasto zaoszczędzi około 45 tys. zł.

- Zaoszczędzone środki wykorzystywane są do łagodzenia i zwalczania skutków pandemii. Zmniejszone wpływy do budżetu oraz koszty związane z zakupem środków bezpieczeństwa wymagają szczególnego zarządzania środkami finansowymi. Dla przykładu – miesięczny koszt odkażenia dolnej części budynku urzędu to około 1000 zł. Do tego doliczyć należy zakup środków ochronnych, a pamiętajmy jeszcze o szkołach, przedszkolach, spółkach, instytucjach itp. Sumarycznie otrzymujemy miesięczne bardzo duże wydatki - a to tylko jeden z przykładów - informuje Łukasz Kołodziej z puławskiego ratusza.

Co z Wigilią Miejską?

Wciąż nie wiadomo, w jakiej formie zostanie zorganizowana Wigilia Miejska, która co roku przyciągała na Plac Chopina mieszkańców Puław i okolic. Wiemy, że na pewno nie będzie wspólnego świętowania w centrum miasta.

- Nie wiemy tak naprawdę co przed nami, ale raczej przez ten okres do Świąt Bożego Narodzenia nic się nie zmieni w zakresie luzowania obostrzeń. Informuję o tym z ogromną przykrością, ponieważ przez ostatnie 13 lat Wigilia Miejska gromadziła wielu mieszkańców. Uroczystość ta integruje społeczność Puław i wprowadza w świąteczny nastrój - mówi Bożena Krygier, przewodnicząca Rady Miasta Puławy oraz organizatorka Wigilii Miejskiej. Przygotowanie wydarzenia kosztuje około 3 tys. zł, dlatego pieniądze z odwołanej uroczystości organizatorzy chcą przeznaczyć na puławskie hospicjum.

- Wigilia Miejska przez lata miała wymiar społeczny, duchowy, artystyczny, a w ubiegłym roku także charytatywny. Dlatego zwróciłam się z wnioskiem do pana prezydenta Pawła Maja, aby w ramach budżetu, który był przeznaczony na organizację tegorocznej Wigilii Miejskiej zakupić potrzebne materiały do walki z koronawirusem dla puławskiego hospicjum, które znalazło się w trudnej sytuacji. Liczę na zrozumienie i poparcie tego wniosku przez prezydenta. W tym trudnym dla nas wszystkich czasie życzę zdrowia i siły - dodaje przewodnicząca RM.

Dominik Kęsik

Nowy bus dla SOSW w Kęble

Przekazania auta na potrzeby podpiecznych SOSW doknała Danuta Smaga, Starosta Puławski i wicestarosta Leszek Gorgol

Starostwo Powiatowe w Puławach kupiło nowy pojazd na potrzeby podopiecznych podległej mu placówki. Inwestycja była możliwa dzięki wsparciu z PFRON-u.

Specjalny Ośrodek Szkolno -Wychowawczy w Kęble ma pod opieką niepełnosprawne dzieci i młodzież z kilku powiatów, nie tylko naszego województwa. Podopieczni do placówki pod Wąwolnicą są dowożeni busami.- Do tej pory mieliśmy do dyspozycji dwa tego typu samochody. Niestety jeden duży bus wymaga gruntownego remontu, bo jest bardzo wyeksploatowany, a przez to awaryjny, na co nie możemy sobie pozwolić - tłumaczy Mariola Bartoszcze, dyrektor SOSW w Kęble. Dlatego władze powiatu postanowiły o zakupie nowego auta. Do Kębła trafił nowy Mercedes z silnikiem o mocy 190 KM. Pojazd ma 19 miejsc siedzących (+ kierowca) i jest przystosowany do przewozu osób niepełnosprawnych.

- Jest wyposażony w najazdy, które umieszcza się z tyłu. Wyjmując trzy siedzenia tworzy się miejsce dla wózka inwalidzkiego - tłumaczy dyrektor SOSW. Bus kosztował 281 670,00 zł, z czego 150 104,26 zł to dotacja z PFRON.

Marta Pietroń

NEKROLOGI

Bożena Żółcińska, 59 l.
Puławy, zm. 15.11.

Krystyna Wróbel, 78 l.
Puławy,zm. 16.11.

Stanisława Przytuła, 67 l.
Zarzecze,zm. 18.11.

Stanisława Gowin, 85 l.
Osiny,zm. 19.11.

Genowefa Flis, 88 l.
Kurów, zm. 19.11.

Aleksander Szymański. 82 l.
Puławy,zm. 18.11.

Franciszek Banulski, 87 l.
Puławy,zm. 20.11.

Bożena Barbara Pakos, 62 l.
Wilków,zm. 20.11.

Zdzisław Suszek, 62 l.
Puławy,zm. 23.11.

Marianna Marek, 74 l.
Żyrzyn,zm. 23.11.

Tadeusz Tralewski, 67 l.
Puławy,zm. 24.11.

Walentyna Szczypa, 76 l.
Puławy, zm. 26.11.

Zakład Pogrzebowy "ACHERON I"
Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

R E K L A M A

R E K L A M A

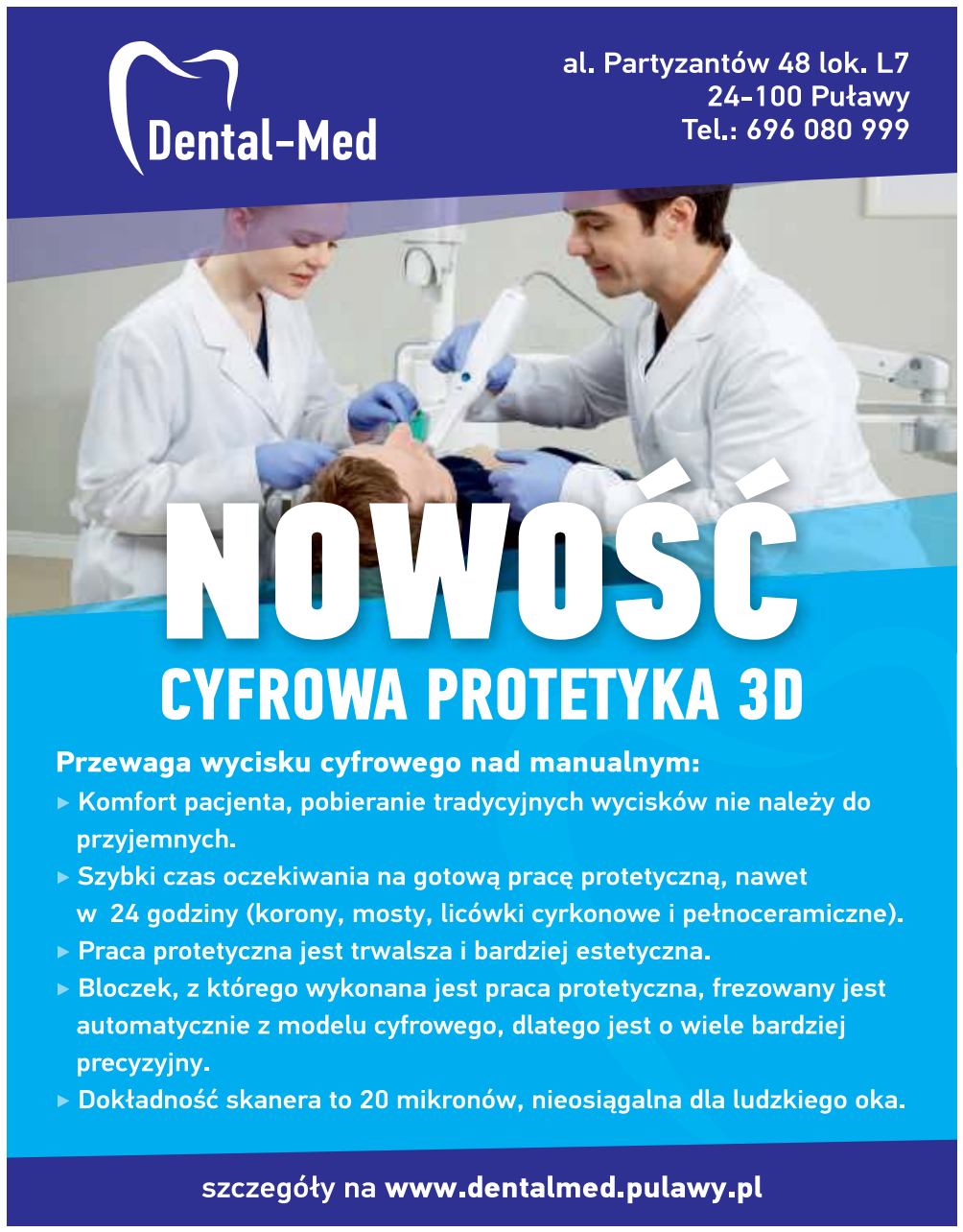

eprasa.pl 9bc25dad30

Pierwsza sesja nowego radnego

Następca Beaty Kozik zaprzysiężony

W miniony czwartek Kamil Zięcina już formalnie dołączył do grona miejskich radnych, składając ślubowanie na sesji. Mandat otrzymał po Beacie Kozik, którą prezydent Paweł Maj powołał na swojego zastępcę. – Zaangażowałem się w ruch Pawła Maja, bo to oznaczało przełamanie pewnych schematów, wejście nowości – mówi nowy radny w krótkiej rozmowie.

Nowy radny, Kamil Zięcina, z przewodniczącą Bożeną Krygier tuż przed swoimi pierwszymi obradami

Kamil Zięcina pochodzi z Puław. Ma 33 lata. Wykształcenie zdobywał na lubelskim KUL-u i warszawskiej SGH, a obecnie pracuje w elektrowni ENEA Wytwarzanie w Kozienicach jako specjalista ds. monitorowania i analiz inwestycji. Przed dwoma laty zaangażował się w powstający ruch Niezależnych Wyborców Pawła Maja i był jednym ze współautorów programu wyborczego obecnego prezydenta Puław. W wyborach samorządowych Zięcinie nie udało się uzyskać mandatu, jednak miejsce w radzie otrzymał teraz, gdy Beata Kozik została powołana na stanowisko wiceprezydent i musiała zrezygnować z dotychczasowej funkcji.

– Byłem zaskoczony, kiedy dowiedziałem się, że jednak zostanę radnym, bo nie śledziłem na bieżąco miejskiej polityki. Osiągnąłem to, co zamierzałem. Po pewnym czasie, ale osiągnąłem. Mam dużo zapału do pracy i chcę realizować nasz program dla miasta i jego mieszkańców – mówi nowy radny. W swojej działalności chce skupić się na kwestiach gospodarki i inwestycji, m.in. rozwoju odnawialnych źródeł energii w Puławach.

Ze względu na sanitarne obostrzenia i zdalny tryb sesji, ślubowanie radnego odbyło się za pośrednictwem komputera.

Kamil Wąsik

Puławy: Co się stało ze schodkami z bulwaru?

Spacerując puławskim bulwarem nad Wisłą można zauważyć, że brakuje tam części drewnianych schodów. Wcześniej gołym okiem było widać, że są w złym stanie, dlatego ZDM postanowił je zdemontować. Decyzję o ewentualnym remoncie schodów odłożono na wiosnę.

Drewniane elementy konstrukcji przez lata zepsuły się pod wpływem wilgoci, jednak betonowe fundamenty są w dobrym stanie. W przyszłym roku prawdopodobnie pojawią się tu nowe schodki, tym razem z bardziej odpornego materiału

Początkowo pięć kompletów schodów w złym stanie technicznym wyłączono z ruchu pieszego i zabezpieczono od strony skarpy przed wejściem ludzi. W listopadzie podjęto jednak decyzję o ich zdemontowaniu i utylizacji. Betonowe fundamenty schodów są w dobrym stanie.

– W latach 2015-2017 przeprowadziliśmy remont 4 kompletów schodów na „starej" części Bulwaru, zastępując elementy drewniane materiałem odpornym na warunki atmosferyczne, w tym na działanie wilgoci. Schody w nowej części musieliśmy zdemontować, bo stanowiły zagrożenie dla osób korzystających z bulwaru, ale decyzję o ewentualnym remoncie musimy odłożyć na wiosnę. To z uwagi na konieczność uwzględnienia wielu aspektów z różnych dziedzin, w tym hydrotechnicznej i ekonomicznej, a także na ograniczone możliwości koordynacji prac z powodu epidemii COVID – wyjaśnia Izabela Giedrojć z Zarządu Dróg Miejskich w Puławach, administrującego bulwarem.

Puławianie bulwarem nad Wisłą mogą spacerować już od kilkunastu lat. Pierwsze decyzje ws. zagospodarowania terenu pobrzeża Wisły zapadły w 2004 r. a ostatnie prace budowlane miały tam miejsce w latach 2011-2012. Bulwar planowano jako promenadę łączącą stary i nowy most, jednak na razie tego celu nie udało się w pełni zrealizować.

Kamil Wąsik

R E K L A M A

ZUK PUŁAWY

OGŁOSZENIE

Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. ul. Dęblińska 2, 24-100 Puławy ogłasza przetarg pisemny na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości działka nr 33/16, położonej w Puławach, obręb 8 Zakłady Azotowe przy ul. Budowlanych w Puławach.

I. Przedmiot przetargu:
Przedmiotem przetargu jest sprzedaż niezabudowanej nieruchomości położonej w Puławach przy ul. Budowlanych - działka gruntu o numerze ewidencyjnym 33/16, obręb 8 Zakłady Azotowe o pow. 0,0293 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr LU1P/00080077/9, przez Sąd Rejonowy w Puławach, Wydział Ksiąg Wieczystych.

Nieruchomość położona jest w północnej-przemysłowej części miasta, bezpośrednio przy cmentarzu komunalnym. Odległość od centrum miasta około 5 km. Działka w części ogrodzona, niezabudowana. Dojazd i dostęp do nieruchomości drogą utwardzoną asfaltem, dogodne – nieruchomość przy głównych drogach.

II. Cena wywoławcza: 33 210,00 zł brutto (słownie: trzydzieści trzy tysiące dwieście dziesięć złotych i 00/100).

III. Wizja lokalna:

1. Informacji o przetargu i jego warunkach udziela Pani Agnieszka Gowin-Puła tel. 81 886 87 68 wew. 125.

2. Przedmiot przetargu można oglądać w dniach roboczych (od poniedziałku do piątku) od dnia **01.12.2020r. do dnia 08.12.2020r. w godzinach 7-14** po uprzednim uzgodnieniu z Panią Agnieszką Gowin-Puła tel. 81 886 87 68 wew. 125.

IV. Wadium

1. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie wadium.

2. Wadium wynosi **600,00 zł** (słownie: sześćset złotych, 00/100 groszy). Wadium jest wnoszone w pieniądzu, przelewem na rachunek bankowy Organizatora o numerze:

Santander Bank Polska S.A. , nr konta bankowego:

IBAN: PL95109026880000000121298568

Kod SWIFT/BIC WBKPPLPP

z zaznaczeniem celu wpłaty: „Przetarg pisemny na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości działka nr 33/16, położonej w Puławach, obręb 8 Zakłady Azotowe przy ul. Budowlanych w Puławach.".

3. Wadium należy wnieść w **terminie do dnia 09.12.2020r. do godziny 10:00**

4. Dowód wniesienia wadium składa się razem ze złożeniem oferty. Wniesienie wadium będzie skuteczne tylko wówczas gdy bank prowadzący rachunek Organizatora potwierdzi, że otrzymał taki przelew.

5. Jeżeli uczestnik przetargu pomimo wyboru jego oferty uchyla się od zawarcia aktu notarialnego wadium przechodzi na rzecz Organizatora.

6. Wadium zwraca się osobom, które wycofały ofertę przed rozstrzygnięciem przetargu z jakiegokolwiek powodu, kiedy ich oferta nie została wybrana.

7. Wadium wniesione przez osobę której oferta została wybrana, zalicza się na poczet ceny sprzedaży.

8. Wadium zwraca się wszystkim uczestnikom przetargu w przypadku odwołania przetargu lub jego zamknięcia bez wybrania jakiejkolwiek oferty.

V. Oferta:

1. Ofertę należy złożyć w formie pisemnej w siedzibie Zamawiającego: **ul. Dęblińska 2, 24-100 Puławy, pok. Nr 113 (sekretariat czynny od poniedziałku do piątku w godz. 7.00 – 15.00)** w nieprzekraczającym terminie: **do dnia 09.12.2020** r. **do godziny 10:00**

2. Ofertę należy złożyć w nieprzeźroczystej zabezpieczonej przed otwarciem kopercie (paczce). Kopertę należy opisać następująco:

Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o.
ul. Dęblińska 2 24-100 Puławy
„Przetarg pisemny na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości działka nr 33/16, położonej w Puławach, obręb 8 Zakłady Azotowe przy ul. Budowlanych w Puławach.".

Nie otwierać przed dniem: **09.12.2020 r.** do godziny **10:05**

3. Kryteria wyboru oferty

1. Przetarg wygrywa uczestnik, który w złożonej ofercie lub na skutek dodatkowego przetargu ustnego zadeklarował cenę w najwyższym stopniu przekraczającą cenę minimalną.

2. Cena minimalna jest równa cenie wywoławczej, wynosi: **33 210,00 zł brutto**.

3. Komisja przetargowa sporządza listę na której szereguje oferty według zadeklarowanych cen sprzedaży tzn. od najwyższej do najniższej. W przypadku gdy najwyższe zadeklarowane przez uczestników przetargu ceny są takie same, organizuje się dodatkowy przetarg ustny ograniczony do oferentów, którzy złożyli te oferty, zawiadamiając oferentów o terminie dodatkowego przetargu.

4. Uczestnik przetargu, który zaoferował najwyższą cenę zobowiązany jest do zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości w formie aktu notarialnego po uzgodnieniu terminu z Organizatorem przetargu lecz nie później niż 30 dni od wyboru oferty.

5. Jeżeli osoba, której ofertę wybrała Komisja przetargowa uchyla się od zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości i jednocześnie gotowość zawarcia aktu notarialnego deklaruje uczestnik przetargu, którego oferta była na kolejnym miejscu na liście o której mowa w ust. 3, to umowę sprzedaży nieruchomości zawiera się z tą osobą. W takim przypadku wadium zostaje zwrócone osobie, której oferta została pierwotnie wybrana, a która uchyliła się od zawarcia aktu notarialnego.

6. Uczestnik przetargu staje się właścicielem przedmiotu przetargu z chwilą zawarcia umowy sprzedaży. Warunkiem przystąpienia do aktu notarialnego jest wpłata zadeklarowanej ceny pomniejszonej o wadium na rachunek bankowy Organizatora o nr PEKAO S.A. I Oddział w Puławach 09 1240 2412 1111 0000 3610 7038. Za datę zapłaty przyjmuje się dzień uznania rachunku bankowego.

7. Nabywca nieruchomości ponosi wszelkie koszty związane z zawarciem aktu notarialnego.

Ogłoszenie o przetargu zamieszczone zostało na tablicy ogłoszeń Zakładu Usług Komunalnych Sp. z o.o. z siedzibą w Puławach, prasie lokalnej i na stronie internetowej: www.zuk.pulawy.pl. Regulamin przetargu i formularz oferty dostępny jest na stronie internetowej: www.zuk.pulawy.pl

WORD w Puławach wznawia działalność

Decyzją Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Lublinie od zeszłego piątku 27.11. przyszli kierowcy już mogą zapisywać się na egzamin z prawa jazdy w Oddziale Terenowym w Puławach, a od 30.11. wznowiono przeprowadzanie egzaminów teoretycznych i praktycznych.

Egzaminy zostały wstrzymane na parę dni ze względu na zachorowania wśród egzaminatorów. Osoby, które zapisały się przed zamknięciem ośrodka nie stracą pieniędzy, podejdą do egzaminu w innym terminie. Przypominamy, że przed egzaminem teoretycznym/praktycznym zdający musi mieć zmierzoną temperaturę. Jeżeli kandydat będzie miał temperaturę powyżej 37,5 st. Celsjusza wtedy nie zostanie wpuszczony i nie przystąpi do egzaminu.

Dominik Kęsik

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54

SĄD REJONOWY
81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74

URZĄD CELNY
81 886 82 91

SANEPID
81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20

URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594

FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOMINIARZ
Mariusz Ołpiński Puławy 600 231 032

KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765

PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166

UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544

TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949

ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999

DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

GASTRONOMIA

PAPOO – Restauracja i Pub i Catering 537 659 888
Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22
Restauracja Pod Dębami tel.691024470

eprasa.pl 9bc25dad30

Siostry poszukują miejsc, gdzie mogłyby stanąć puszki na datki

Siostry benedyktynki z Puław chcą zbudować dla swoich podopiecznych boisko i integracyjny plac zabaw

Około pół miliona złotych będzie kosztować budowa boiska i integracyjnego placu zabaw przy ośrodku prowadzonym przez puławskie benedyktynki. Zakonnice apelują o wsparcie i rozpoczynają zbiórkę pt. „I Ty możesz zostać aniołem dobroci!" Poszukują miejsc, gdzie mogłyby zagościć puszki i symboliczne aniołki.

Dziś trudno mówić, by na terenie ośrodka istniało boisko z prawdziwego zdarzenia. Dzieci mają tylko jedną bramkę. Jeśli akcja się powiedzie, wychowankowie ośrodka będą mogli pograć tu w piłkę nożną, koszykówkę i siatkówkę, a także pobawić się na bezpiecznym integracyjnym placu zabaw

Zgromadzenie Sióstr Benedyktynek Misjonarek Ul. Dr M. Kowalskiego 3

24-100 Puławy
Osoba do kontaktu: s. Anuarita
Tel. 693 344 069, e-mail: orw.pulawy@benedyktynki.pl
Numer konta:
Ośrodek Rewalidacyjno – Wychowawczy
PEKAO SA 65 1240 2412 1111 0010 9641 4388
Wpłaty na akcję z dopiskiem „Miejsce rehabilitacyjno-rekreacyjno-sportowe"

S. Anuarita Tutka, dyrektor Ośrodka Rewalidacyjno-Wychowawczego w Puławach

Mamy nadzieję, że nasza akcja dotrze do jak największej liczby osób. Każdy może zostać aniołem dobroci

Wyjątkowy jubileusz szlachetnej działalności

Siostry benedyktynki swoją działalność w Puławach prowadzą już od 75 lat – od maja 1945 r. Przez wiele lat prowadziły ośrodek na ul. Czartoryskich, ale ze względu na zły stan budynku, przeniosły się na ul. Kowalskiego (w lesie za kościołem Miłosierdzia Bożego), gdzie z pomocą unijnego dofinansowania udało się wybudować nowy ośrodek. Tutaj pomagają dzieciom i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną różnego stopnia, często wraz z niepełnosprawnością ruchową. Odbywa się tu wiele specjalistycznych terapii, m.in. fizjoterapia neurorozwojowa, terapia integracji sensorycznej, pomoc psychologiczna, terapia neurologopedyczna, rehabilitacja EEG bio feedback.

W tym jednym miejscu siostry prowadzą kilka jednostek: Specjalny Ośrodek Wychowawczy im. S. Klary Staszczak – mieszkają w nim wychowankowie posiadający orzeczenie o stopniu niepełnosprawności lub potrzebie kształcenia specjalnego; Centrum Wspomagania Rozwoju Dzieci, gdzie specjalistyczną pomoc i opiekę uzyskują najmłodsze dzieci, już od pierwszych oznak niepełnosprawności; Ośrodek Rewalidacyjno-Wychowawczy, dla dzieci od 3 do 25 r.ż, a także Niepubliczną Szkołę Specjalną Przysposabiającą do Pracy, która przygotowuje wychowanków do samodzielnego dorosłego życia poprzez wiele zajęć praktycznych, m.in. kulinarnych, ceramicznych, ogrodniczych czy stolarskich. Obecnie na Kowalskiego 3 siostry pomagają ponad setce wychowanków.

Każdy może zostać aniołem i dostać aniołka

Choć zwykle to one pomagają, dziś to siostry proszą o wsparcie. Nie dla siebie, ale dla wychowanków. Chodzi o wielkie marzenie – plac zabaw i boisko sportowe.

– Marzeniem naszych wychowanków jest plac zabaw, gdzie będą się kręcić na karuzeli, gdzie będzie huśtawka, na którą bez problemu można wjechać wózkiem i huśtać się, tak jak ich rówieśnicy, a także wielofunkcyjne boisko, gdzie będą mogli grać w piłkę i ćwiczyć. Takie boisko, na którym będą się odbywać paraolimpiady, gdzie nasi wychowankowie będą odnosić sukcesy, zdobywać medale i puchary, tak jak ich rówieśnicy – mówi siostra Anuarita, dyrektor Ośrodka Rewalidacyjno-Wychowawczego w Puławach.

Siostry chcą zwrócić się do sponsorów, jednak najbardziej liczą na ludzką życzliwość i otwartość, która może objawić się w akcji „ I Ty możesz zostać aniołem dobroci! Razem pomnóżmy dobro!". Będzie to zbiórka datków do puszek, a każda osoba wpłacająca drobną kwotę otrzyma małego ceramicznego aniołka, wykonanego przez wychowanków ośrodka. Obecnie siostry proszą wszystkie osoby, które miałyby możliwość ustawienia puszki w swoim punkcie – w sklepie, w placówce publicznej, w zakładzie pracy – o kontakt. W akcję mogą zaangażować się nie tylko mieszkańcy Puław. Siostry deklarują możliwość podjechania i przekazania puszki wraz z aniołkami poza miasto. Oprócz tego akcję można wspierać wpłatami na konto (dane kontaktowe i numer konta w ramce).

– Mamy nadzieję, że nasza akcja dotrze do jak największej liczby osób. Każdy może zostać aniołem dobroci – mówi siostra Anuarita.

Liczy się każda kwota

Jak szacują siostry planowana inwestycja może kosztować około 500 tys. zł dlatego, że urządzenia placu zabaw przystosowane dla dzieci niepełnosprawnych są o wiele droższe od tych standardowych. Wraz z placem powstałoby boisko o wymiarach 10 na 20 metrów, gdzie dzieci mogłyby grać w piłkę nożną, koszykówkę i siatkówkę. Do tego między placem i boiskiem byłby zbudowany łącznik, ze względu na różnicę wysokości.

– W przyszłości chciałybyśmy organizować takie puławskie paraolimpiady, by zapraszać sporowców i promować osoby niepełnosprawne. Nasze dzieci biorą udział w różnych konkursach i odnoszą wiele sukcesów – w konkursach teatralnych, muzycznych, plastycznych. W tych sportowych nie możemy wziąć udziału, bo po prostu nie mamy gdzie ćwiczyć. A dla naszych dzieci każdy medal czy puchar to wielka radość – mówi siostra Anuarita.

Kamil Wąsik

Dzielnicowy zatrzymał pijanego kierowcę

Policjantowi nie spodobał się jego styl jazdy. Podczas kontroli wyszło na jaw, że kierujący volkswagenem jechał na podwójnym gazie.

Dla dzielnicowego z gminy Janowiec miał to być zwykły dzień w pracy. Jak co dzień patrolował podległy mu teren, gdy w Janowicach jego uwagę przykuł dziwnie jadący volkswagen. Funkcjonariuszowi od razu zapaliła się czerwona lampka. Podejrzewał, że kierowca może prowadzić pod wpływem alkoholu, dlatego czym prędzej ruszył do akcji. Zatrzymał niemieckie auto, aby sprawdzić trzeźwość kierującego. Badanie alkomatem wykazało, że mieszkaniec gminy Przyłęk usiadł za kółkiem mając ponad półtora promila alkoholu w organizmie. 55- latkowi zatrzymano prawo jazdy i teraz za swoje nieodpowiedzialne zachowanie będzie tłumaczył się przed sądem. Grozi mu kara nawet 2 lat więzienia oraz wysoka grzywna.

Marta Pietroń

Odpowiedzą za rozbój

Dwoje mieszkańców Puław oraz 20 - latek z gminy Garbów mieli okraść, a następnie strasząc nożem żądać od mieszkańca Zamościa sporem sumy pieniędzy.

Ewa Rej-Kozak, KPP w Puławach

Wszyscy troje są podejrzani o to, że grożąc pokrzywdzonemu nożem, szarpiąc i popychając przyprowadzili go do Parku Czartoryskich, gdzie ukradli mu telefon i żądali kilku tysięcy złotych

Wszystko miało rozegrać się w ubiegłym tygodniu w Puławach. Do tutejszej komendy policji zgłosił się 20 - latek z Zamościa. Młody mężczyzna opowiedział policjantom, że na ulicy został napadnięty przez trzy osoby. Najpierw kobieta grożąc mu noże zażądała oddania jej pieniędzy, a potem dwa towarzyszący jej mężczyźni szarpiąc go zaprowadzili go w bardziej ustronne miejsce - do Parku Czartoryskich. Tam napastnicy zabrali mu telefon komórkowy i w dalszym ciągu grożąc nożem próbowali wyłudzić kilka tysięcy złotych. W pewnym momencie osaczonemu mieszkańcowi Zamościa udało się wyrwać, uciekł i zgłosił sprawę stróżom prawa, opisując napadających. Sprawą zajęli się kryminalni. Wkrótce udało się im ustalić tożsamość sprawców napaści.

- Dwoje z nich, 29-letnia kobieta i 18-letni mężczyzna to mieszkańcy Puław, 20-latek z kolei to mieszkaniec gminy Garbów. Wszyscy zostali zatrzymani. Czynności dowodowe trwały kilka dni. Po zebraniu materiałów, mężczyźni usłyszeli zarzuty dokonania rozboju na mieszkańcu Zamościa - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Są Rejonowy w Puławach na wniosek policji zdecydował o zastosowaniu wobec całej trójki środka zapobiegawczego w postaci 3 miesięcznego aresztu. Za usiłowanie rozboju grozi im nawet 12 lat więzienia.

Marta Pietroń

eprasa.pl 9bc25dad30

Patron projektu

Grupa Azoty Puławy

Eko Senior

projekt dla aktywnych - energetycznych - ekologicznych

Podsumowanie konkursu Eko Senior

Szanowni Seniorzy

To już ostatnia relacja podsumowująca nasz projekt pt.„Eko Senior". Wszystkie redakcje i ja osobiście tak zżyliśmy się z cotygodniowymi informacjami o Państwa działaniach, pełnych pozytywnej energii, radości, że trudno pisać i myśleć, że to już ostatnie podsumowanie. Wszystkie Wasze projekty mocno wpisały się w charakter konkursu. Poruszyły nasze serca i zainspirowały. Kapituła miała trudne zadanie aby wyłonić Laureatów. Byliśmy jednomyślni, że choć Laureatów jest trzech, to zwycięzcami są Wszyscy. Ale jak każde wydarzenie i to przeminęło, nie mniej jednak zainspirowało nas – redakcje do dalszych działań i współpracy z Seniorami.

Już dzisiaj zapraszam Wszystkich bardzo serdecznie do udziału w kolejnych projektach, które planujemy na nowy 2021 rok. Zapraszam tym goręcej, że warto inspirować, uczyć, bawić i pokazywać, że działając w grupie z innymi rodzą się wspaniałe pomysły a czas mija w radości i dobrej atmosferze.

Dziękuje raz jeszcze Wszystkim uczestnikom konkursu i Patronowi **Grupie Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" S.A.**

Anna Mokrzycka

Uczestnicy konkursu „Eko Senior"

- **Uniwersytet Trzeciego Wieku z Opola Lubelskiego**
- **Koło Nr 3 Emerytów Rencistów i Inwalidów z Baranowa**
- **Seniorzy działający przy PCK w Lubartowie**
- **Klub Seniora działający przy Gminnym Centrum Kultury i Sportu w Ludwinie**
- **Towarzystwo Przyjaciół Michowa**
- **Klub Seniorów z Puław**
- **Koło Gospodyń Wiejskich w Kolechowicach**
- **Koło Gospodyń Wiejskich w Katarzynie**
- **Seniorzy z Dziennego Domu Senior+ w Bogdance**
- **Stowarzyszenie „Wokół Bystrej" z Celejowa**

Wszyscy są zwycięzcami!

eprasa.pl 9bc25dad30

Kobiety w ciąży zakażone koronawirusem znajdą pomoc w 7 szpitalach

W ciąży dowiedziała się, że jest zakażona. Problem z badaniami

POWIAT ŁUKOWSKI: „Spędziłem blisko 5 godzin obdzwaniając szpitale w naszym województwie, aby umówić na wizytę żonę w ciąży zakażoną koronawirusem. W każdym ze szpitali dostałem informację, że żony nikt nie przyjmie" – napisał do nas pan Jarosław z Łukowa.

Młode małżeństwo przeżyło ciężkie chwile, kiedy kilka tygodni temu okazało się, że trzeba regularnie kontrolować bicie serca nienarodzonego maluszka. Do tego przyszła matka dowiedziała się, że jest zarażona koronawirusem.

Szybki test

- Moja żona była w 29 tygodniu ciąży na KTG, na którym wykazało, że rytm bicia serca u dziecka jest wyższy niż powinien. Lekarz zalecił KTG na następny dzień, aby skontrolować sytuację. Żona stawiła się na wskazaną godzinę do szpitala, ale zaznaczyła, że ma katar, więc zrobiono szybki test antygenowy na obecność wirusa, który wyszedł dodatnio – opowiada mąż kobiety.

Ciężarna dostała informację, że w takim przypadku, w szpitalu w Łukowie, KTG nie zostanie wykonane. Odesłano ją po skierowanie do lekarza rodzinnego na wymazowe badania na obecność wirusa. Lekarz rodzinny wystawił skierowanie.

Do Siedlec

Małżonkowie, zaniepokojeni, czy z dzieckiem i jego sercem jest wszystko w porządku, szukali szpitala, gdzie zrobią żonie KTG.

- Dodzwoniliśmy się do szpitala miejskiego w Siedlcach, gdzie powiedzieli, że jak chcemy, to możemy na takie badanie przyjechać, bo nie ma jeszcze dokładnego wyniku, więc pani nas przyjmie i tak zrobiliśmy. Żonie polecono w następnym tygodniu ponownie zrobić kontrolne KTG – mówi pan Jarosław.

Pojechali do Siedlec. Tam zrobiono im badanie.

Pozytywny wynik

Pani Ola w sobotę, 14 listopada, miała zrobiony wymaz w punkcie w Łukowie, w poniedziałek dowiedziała się, że ma ponownie pozytywny wynik i zaraziła się koronawirusem.

Wtedy pan Jarosław zaczął poszukiwania szpitala, w którym pani Oli wykonają ponowne badanie KTG.

„17 listopada spędziłem blisko 5 godzin obdzwaniając szpitale w naszym województwie lubelskim, aby umówić żonę na wizytę. W każdym ze szpitali dostałem informację, że żony nikt nie przyjmie.

Zdenerwowany, postanowiłem zadzwonić na infolinię NFZ, zapytać, gdzie żona może się kierować na takie badanie, ale nikt nie był w stanie udzielić mi informacji" - relacjonuje Czytelnik.

Warszawa przyjmie albo Tomaszów...

Przez cały dzień nie udało mu się dodzwonić do Wojewódzkiego Oddziału NFZ w Lublinie. Kontaktował się z Ministerstwem Zdrowia, licząc, że może tam ktoś udzieli mu pomocy. Bezskutecznie.

„Dopiero w szpitalu w Warszawie na ul. Wołoskiej (110 km) powiedzieli, że żona może przyjechać na ktg, lub jak mamy bliżej to do Tomaszowa Lubelskiego (240 km), lub w Mińsku Mazowieckim też powinno się udać. Ale nie zmienia to faktu że w woj. lubelskim nie ma możliwości zrobienia takiego badania, jeśli ciężarna ma dodatni wynik na covid" – podsumował Czytelnik.

WYZNACZONE SZPITALE DLA CIĘŻARNYCH CHORYCH NA COVID!

Problem, jaki napotkali łukowanie, zgłosiliśmy do Agnieszki Strzępki, rzecznika wojewody lubelskiego.

Poprosiliśmy, ją aby ustaliła i podała informacje dla ciężarnych kobiet zakażonych koronawirusem: gdzie mają kierować się w naszym województwie w razie problemów z przebiegiem ciąży i niepokoju o dziecko.

W piątek, 27 listopada, rzecznik wojewody napisała do nas, że na stronie Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie został opublikowany wykaz szpitali z województwa lubelskiego, w których kobieta w ciąży, zakażona wirusem SARS-CoV-2 może uzyskać pomoc medyczną: porady, wizyty, badania.

Podajemy te szpitale, adresy i telefony w tabeli.

mo

WYKAZ SZPITALI ŚWIADCZĄCYCH POMOC MEDYCZNĄ DLA KOBIET W CIĄŻY ZAKAŻONYCH WIRUSEM SARS-COV-2

Nazwa świadczeniodawcy	Adres	Numer telefonu
1. SAMODZIELNY PUBLICZNY SZPITAL WOJEWÓDZKI IM. PAPIEŻA JANA PAWŁA II W ZAMOŚCIU	22-400 Zamość al. Jana Pawła II 10	(84) 677 34 71
2. WOJEWÓDZKI SZPITAL SPECJALISTYCZNY W BIAŁEJ PODLASKIEJ	21-500 Biała Podlaska ul. Terebelska 57-65	W dni robocze od 8.00 do 15.00 poradnia: (83) 414 74 88 lub (83) 414 74 90 W pozostałych godzinach gabinet lekarski oddziału ginekologicznopołożniczego: (83) 414 74 66
3. SAMODZIELNY PUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ W ŁUKOWIE	21-400 Łuków ul. Dr. A. Rogalińskiego 3	(25) 798 20 00-9 wew. 278
4. SAMODZIELNY PUBLICZNY SZPITAL WOJEWÓDZKI IM. JANA BOŻEGO W LUBLINIE	20-089 Lublin ul. M. Biernackiego 9	Całodobowa możliwość kontaktu telefonicznego i uzyskanie konsultacji Koordynatorów KOC pod numerami: 500 666 762, 500 666 807, 500 666 903, 500 667 326, 500 667 209, 605 903 358
5. SAMODZIELNY PUBLICZNY WOJEWÓDZKI SZPITAL SPECJALISTYCZNY W CHEŁMIE	22-100 Chełm ul. Ceramiczna 1	(82) 562 31 31, (82) 562 31 32
6. SAMODZIELNY PUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ W PUŁAWACH	24-100 Puławy ul. J. Bema 1	Oddział Ginekologii: (81) 450 21 17 Oddział położniczy: (81) 450 21 68
7. SAMODZIELNY PUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ W LUBARTOWIE	21-100 Lubartów ul. Cicha 14	(81) 855 20 41 wew. 238

Pierwsi pacjenci do szpitala tymczasowego mają zostać przyjęci dopiero w dniach 9-10 grudnia

Poślizg szpitala tymczasowego w Lublinie

Nie na przełomie listopada i grudnia, ale najprawdopodobniej tydzień później gotowy do działania będzie szpital tymczasowy dla chorych na COVID-19, który powstaje w Targach Lublin. - Nie ma nacisku na tempo prac ze względu na stan epidemiologiczny - podkreśla Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Jeszcze nie postawili zbiorników na tlen

W budynku Targów Lublin przy ul. Dworcowej w Lublinie (w sąsiedztwie Parku Ludowego) powstaje szpital tymczasowy dla chorych na COVID-19. Jednostka, która docelowo podlegać będzie pod Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny w Lublinie, ma odciążyć inne placówki w województwie. Według pierwotnych zapowiedzi szpital tymczasowy miał być gotowy do funkcjonowania na przełomie listopada i grudnia, czyli na początku najbliższego tygodnia. Tak jednak się nie stanie.

- Prace są zrealizowane w zdecydowanej większości, brakuje jeszcze części wyposażenia medycznego. Jest poślizg w dacie instalacji zbiorników tlenu, one miały być zamontowane w kończącym się tygodniu. Dostarczone zostaną w poniedziałek, a ich montowanie i napełnianie zaplanowano na wtorek i środę. Później będzie jeszcze próba działania instalacji tlenowych - powiedział w piątek Lech Sprawka, wojewoda lubelski. - Nie ma nacisku na tempo prac ze względu na stan epidemiologiczny. Wykonane to zostanie wolniej, a bezpieczniej i dokładniej. Definitywne zamknięcie procesu to początek tygodnia po 6 grudnia - dodał wojewoda.

Pierwsi pacjenci do szpitala tymczasowego mają zostać przyjęci w dniach 9-10 grudnia.

Fot.Katarzyna Link/LUW w Lublinie

Pierwsi pacjenci do szpitala tymczasowego mają zostać przyjęci w dniach 9-10 grudnia

Zaczną od czterdziestu łóżek

Szpital tymczasowy w Targach Lublin będzie liczył 450 łóżek, w tym 80 respiratorowych. Swoje funkcjonowanie zacznie jednak od znacznie skromniejszej gotowości bojowej.

- Najpierw będzie to 40 łóżek na oddziale covidowym i dziesięć łóżek respiratorowych - zaznacza wojewoda.

Pacjentami szpitala tymczasowego przy ul. Dworcowej będą chorzy na COVID-19, którzy wymagają opieki szpitalnej, ale nie zmagają się z najcięższym stadium choroby.

- Będzie przeznaczony dla osób, u których można zastosować leczenie, które nie dopuści do ostrego stanu choroby. Zostanie uruchomiony, by wycofywać łóżka zakaźne z innych szpitali. Dzięki temu poszerzona zostanie baza łóżek dla niezakażonych oraz pacjentów wymagających hospitalizacji po przejściu COVID-19, ale już niezakażonych - wyjaśnia Lech Sprawka.

Pół tysiąca buforu

Tymczasem w woj. lubelskim aktualnie powoli spada liczba chorych na COVID-19, którzy wymagają hospitalizacji. Jeszcze w środę (25 listopada), w szpitalach w regionie było zajętych 1513 łóżek zakaźnych, dzień później już 1494, a w piątek 1476. W przypadku łóżek respiratorowych zajętych w środę było 139, w czwartek 141, a w piątek 136.

- Mamy obecnie przygotowane 2084 łóżka dla zakażonych, od poniedziałku będziemy zmniejszać tę liczbę, ale w sposób bezpieczny. Jeśli zmieni się trend i zacznie wzrastać liczba zakażeń, będziemy mieć bufor. Hospitalizowanych dziś mamy około 1,5 tys., więc pozostaje bufor około 500 łóżek. Przez to nastąpi odblokowanie łóżek na potrzeby niezakażonych oraz dla tych, którzy przeszli zakażenie, ale mają powikłania po COVID-19. Będziemy mogli im zapewnić dalszy proces leczenia i rehabilitacji - podkreśla wojewoda.

Dominik Smagała

eprasa.pl 9bc25dad30

Pielęgniarka z pierwszej linii walki z koronawirusem: Nikt z kadry nie „spanikował" i nie przeszedł na inny oddział

BIAŁA PODLASKA: Stres związany obawami przed pracą jest mniejszy niż podczas pierwszej fali pandemii, kiedy o chorobie mniej wiedziano. - Niepokojące i stresujące dla nas jest to, że pacjenci trafiają do szpitala zbyt późno i często w ciężkim stanie, kiedy już niewiele możemy pomóc - mówi Janina Dziedzic-Płanda, pielęgniarka i bohaterka spotu o pracy bialskiego szpitala.

Janina Dziedzic-Płanda, pielęgniarka oddziałowa na co dzień opiekuje się pacjentami z koronawirusem. Tłumaczy, że praca z zakażonymi jest nieco trudniejsza niż normalna, codzienna praca sprzed okresu pandemii

Fot. YouTube

Spot pokazuje nierzadko trudną pracę bialskich służb medycznych w czasie pandemii koronawirusa

Janina Dziedzic-Płanda to pielęgniarka oddziałowa Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej. Występuje w spocie Urzędu Marszałkowskiego, który ukazuje codzienną pracę na oddziale covidowym. Bo właśnie pani Janina opiekuje się pacjentami zakażonymi koronawirusem. W bialskim szpitalu pracuje od grudnia 1989 roku, a jako pielęgniarka oddziałowa wtyzjopulmonologii od grudnia 2002 roku.

Ciężka praca

Jak mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" praca z zakażonymi pacjentami jest nieco trudniejsza niż praca przed epidemią, na przykład na oddziale pulmonologii.

- Związane jest to z tym, że mamy trudniejsze warunki. Chodzi o to, że musimy pracować w kombinezonach maskach i przyłbicach. Są to dodatkowe elementy, które utrudniają nam funkcjonowanie. W tych strojach jest gorąco, mamy też ograniczone ruchy i widoczność. Poza tym pacjent nas tak naprawdę nie widzi, widzi tylko postać i oczy - mówi.

I dodaje: „To dla pacjenta może być czasem stresujące, bardziej niż w normalnych warunkach, kiedy widzi twarz i może z nami bezpośrednio porozmawiać"

Pielęgniarka przyznaje, że należy pamiętać o tym, że ryzyko zakażenia koronawirusem jest znacznie większe, kiedy pracuje się z zakażonymi pacjentami. Muszą być więc stosowane dodatkowe środki ostrożności.

Kontakt z pacjentami

Jeśli pacjent jest na tyle w dobrym stanie, że może rozmawiać i porozumiewać się, pracownicy medyczni kontaktują się z nim telefonicznie, by ograniczyć liczbę wejść do sali.

- Albo dzwoni pacjent, albo my dzwonimy i pytamy o samopoczucie. Pamiętamy o tym, że przechodząc z sali do sali, ryzyko przeniesienia zakażenia jest większe. Jeśli pacjent jest w ciężkim stanie, wtedy musimy do sali wchodzić częściej, obserwować go i sprawdzać jego parametry życiowe - dodaje pani Janina.

Dobre warunki

Jak przyznaje, warunki w szpitalu są bardzo dobre.

- Niektóre sale są wyposażone w przeszklenia, co też bardzo pomaga personelowi, bo widzimy pacjenta. Sale są małe, dwuosobowe i przy każdej sali jest łazienka. Każda sala wyposażona jest w instalację tlenową. Najtrudniejsze jest jednak to, że musimy pracować w kombinezonach i stosować wszystkie środki ostrożności -wyjaśnia.

Stres jest mniejszy

Zapytaliśmy, czy pani Janina nadal odczuwa stres związany z możliwością zakażenia się wirusem. Takiego stresu właściwie już nie ma.

- Na początku epidemii, w marcu/kwietniu, kiedy dużo mniej wiedzieliśmy o chorobie, o tym, jak się przenosi, praca była bardziej stresująca. W obecnym czasie poziom stresu jest znacznie mniejszy. Niepokojące i stresujące dla nas jest to, że pacjenci trafiają do szpitala zbyt późno i często w ciężkim stanie, kiedy już niewiele możemy pomóc - przyznaje.

Wzorowa kadra

Tłumaczy, że w bialskim szpitalu jest bardzo dobra kadra medyczna.

- Nikt z kadry nie „spanikował" i nie przeszedł na inny oddział. Nawet kiedy proponowałam pielęgniarkom, które mają małe dzieci, żeby przeniosły się na inne oddziały, to one - po zastanowieniu powiedziały, że wolą pracować tutaj, gdzie wiedzą, z jakim zagrożeniem mają do czynienia. Ważne jest to, że w naszym oddziale jest wystarczająca ilość środków ochronnych, które pomagają w zapobieganiu zakażeniom. Jestem bardzo zadowolona, że mam taki zespół - mówi pielęgniarka.

Dodaje, że według niej - Covid-19 będą musieli przechorować „prawie wszyscy".

- Dopóki duża część społeczeństwa nie przechoruje, to epidemia będzie trwać. Jedni przechorują to cięższej, drudzy łagodniej, a pozostali bezobjawowo. Będą też osoby, które w ogóle nie zachorują, bo mogą mieć odporność indywidualną - wyjaśnia.

Maciej Maciejuk

Spot z udziałem pani Janiny nagrodzony!

Międzynarodowy Festiwal Sztuki Autorów Zdjęć Filmowych „EnergaCAMERIMAGE" jest największym i najbardziej znanym festiwalem poświęconym sztuce autorów zdjęć filmowych, który odbywa się co roku w Polsce.

Jury wybierało zwycięzców w dwóch kategoriach: najlepszy klip reklamowy o tematyce ogólnej z wykorzystaniem Funduszy Europejskich oraz najlepszy klip reklamujący wsparcie z wykorzystaniem Funduszy Europejskich na cele związane z przeciwdziałaniem epidemii covid.

Spot z województwa lubelskiego. „Pandemia COVID-19 to fakt!" zwyciężył w drugiej kategorii.

25 lat więzienia za podwójne morderstwo w Dobrosławowie

Taką karę wymierzył Sąd Okręgowy w Lublinie Siergiejowi S., za to, że w grudniu ubiegłego roku w Dobrosławowie zabił i okradł swoich dwóch współpracowników. Wyrok jest nieprawomocny.

Fot. Dominik Smagała

Podczas wrześniowej rozprawy Siergiej S. nie chciał odpowiadać na pytania. Twierdził, że ufa swojemu obroińcy

Proces Ukraińca ruszył jesienią tego roku. Wyrok zapadł w miniony piątek 27 listopada. Jak informuje Biuro Prasowe Sądu Okręgowego w Lublinie, sąd skazał mężczyznę na karę 25 lat pozbawienia wolności wolności w systemie terapeutycznym. Jednak o warunkowe przedterminowe zwolnienie będzie mógł ubiegać się dopiero po 20 latach za kratkami. Na razie wyrok jest nieprawomocny, co oznacza, że zarówno prokurator, jak i obrońca oskarżonego mogą złożyć odwołanie od wyroku.

Podwójne zabójstwo pod Puławami

Do makabrycznej zbrodni doszło w grudniu ub. roku w Dobrosławowie (gm. Puławy). Ofiarami byli dwaj obywatele Ukrainy, którzy razem z 38-latkiem pracowali w jednym z gospodarstw szkółkarskich. Tam też zostali znalezieni. Napastnik zadał im nożem po kilka ran kłutych, które okazały się śmiertelne. Już po pierwszych ustaleniach policji podejrzenie padło na Sierhija S. Choć szybko oddalił się z miejsca zbrodni, wkrótce został ujęty przez policję i usłyszał zarzut zabójstwa dwóch mężczyzn ze szczególnym okrucieństwem. Z ustaleń śledczych wynika, że zanim Serhii S. sięgnął po nóż okradł kolegów. Obu ofiarom miał zadać łącznie kilkadziesiąt ciosów nożem o długości ostrza 15 cm. Włamał się do pokoi Volodymyra B. oraz Petro P. i ukradł pieniądze w kwotach 1550 złotych i 900 złotych. Przyznał się do zarzucanych mu czynów. Trafił do aresztu, gdzie przebywał aż dotąd.

W czasie śledztwa mężczyzna przyznał się do zarzucanych mu czynów i złożył obszerne wyjaśnienia. Podczas pierwszej rozprawy, na początku września nie chciał jednak niczego potwierdzić. Podkreślił jedynie, że nie ufa swojemu obrońcy.

Marta Pietroń

eprasa.pl 9bc25dad30

W Brzezinach do stacjonarnej nauki wrócili wszyscy uczniowie klas I-III

Niemal całe klasy chodzą do szkół. Znaleźli sposób na oświatowy lockdown Morawieckiego

Codziennie w budynku szkolnym na lekcje zjawiają się uczniowie m.in. z Łucki, Brzezin, Tarła. Nauczanie zdalne jest przedłużone co najmniej do 17 stycznia. - Prawo dopuszcza takie rozwiązanie - twierdzą dyrektorzy szkół.

Krystyna Jędryszka
dyrektor SP w Brzezinach
Rodzice wszystkich uczniów z klas 1-3 wystąpili do mnie z podaniem o przywrócenie zajęć w szkole, pisząc, że nie mają możliwości zorganizowania zdalnego nauczania w domu

Arkadiusz Greguła, dyrektor SP w Tarle
Rodzice wyrazili zgodę, że w przypadku wystąpienia jakichś objawów, np. kaszlu, w ciągu godziny mają zabrać dzieci ze szkoły

Rodzice: nie mamy warunków do zdalnego nauczania

Od wtorku, 24 listopada, do szkoły uczęszczają dzieci z klasy 1b w Szkole Podstawowej w Łucce (gm. Lubartów), ale dyrektor Andrzej Łukasiewicz rozważa już powrót kolejnej pierwszej klasy, tj. 1a. Chcieli tego sami rodzice, argumentując brakiem możliwości organizacji nauki zdalnej.

- „W związku z brakiem możliwości organizacji zajęć zdalnego nauczania w domu, zwracam się z prośbą o organizację zajęć dydaktycznych w szkole. Obecnie nie ma możliwości zorganizowania lekcji online o jednej godzinie dla wszystkich uczniów w związku z tym, że rodzice pracują w różnym czasie. Część dzieci pozostaje pod opieką dziadków, którzy nie są w stanie im pomóc w kształceniu na odległość" - argumentowali rodzice w oświadczeniach złożonych w szkole.

Okazało się, że przepisy wprowadzające zdalną naukę zawierają wyjątki, kiedy dzieci mogą uczyć się w szkole. „W przypadku braku możliwość realizacji zajęć z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość, dyrektor szkoły ma obowiązek zorganizować zajęcia w szkole - taki zapis znalazł się w Rozporządzeniu MEN z 23 października br.

- Dyrektor szkoły ma obowiązek zorganizować zajęcia w formie stacjonarnej w szkole, jeżeli rodzice złożą oświadczenia o braku możliwości realizacji w miejscu zamieszkania zajęć z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość - informuje dyrektor Łukasiewicz.

Takie oświadczenia złożyli rodzice aż 14 dzieci z 16 dzieci uczęszczających do pierwszej klasy 1b. SP w Łucce. Szkoła nie ma możliwości weryfikacji oświadczeń rodziców. Dzieci codziennie przychodzą już do szkoły.

- Pozostała dwójka dzieci z klasy 1 b nie chodzi do szkoły, zgodnie z wolą rodziców. Za pośrednictwem nauczycieli otrzymują zdalnie materiały z zajęć przeprowadzanych danego dnia w szkole. Te dzieci uczą się w domu i takie rozwiązanie też jest możliwe. Rodzice nie wystąpili z podaniem o powrót dzieci do szkoły, ponieważ obawiają się zakażenia koronawirusem - utrzymuje dyrektor Łukasiewicz.

Decyzja o powrocie do nauki stacjonarnej leży w gestii dyrektora szkoły. Powinien tylko poinformować organ prowadzący, czyli samorząd, sanepid oraz kuratorium oświaty. Żadna z tych instytucji nie sprzeciwiła się powrotowi dzieci do szkoły.

Ogółem powrotu dziecka do szkoły w klasach 1-3 w Łucce chce 40 rodziców, którzy oświadczają, że dziecko nie ma w domu warunków do zdalnej nauki.

Chcecie chodzić do szkoły?

Dzieci z pierwszej klasy w Łucce, które wróciły do stacjonarnego nauczania, uczą się w dużej przestronnej klasie, siedząc w bezpiecznej odległości. Wszystkie dzieci mają obowiązkowo nosić przyłbice, które w większym stopniu niż maseczki zapewniają swobodne oddychanie.

- Chcecie chodzić nadal do szkoły? - pyta dyrektor Łukasiewicz pierwszaków obecnych w piątek na zajęciach w szkole. - Tak, chceeemyy! - chóralnie odpowiadają dzieci.

Nauka stacjonarna ma obowiązywać na razie do świąt Bożego Narodzenia w grudniu, czyli jeszcze przez trzy tygodnie.

- Zgodziłem się na powrót pierwszaków do szkoły głównie dlatego, że te dzieci jeszcze nigdy nie uczestniczyły w zdalnym nauczaniu. Przyszły do szkoły we wrześniu, przez dwa miesiące nie zdążyły nawet dobrze nauczyć się czytać i pisać - twierdzi Andrzej Łukasiewicz. - W zasadzie to połowę szkoły albo 2/3 można by było przywrócić do nauczania stacjonarnego, biorąc pod uwagę ten punkt rozporządzenia. Jeżeli dyrektor szkoły ma obowiązek, to ma obowiązek!

100 procent uczniów 1-3 w Brzezinach!

W klasie pierwszej 12 uczniów, w drugiej - 6, w trzeciej - 5, tj, łącznie 23 dzieci chodzi do szkoły w Brzezinach. Rodzice uczniów klas 1-3, podobnie jak w Łucce, zadeklarowali brak możliwości nauki na odległość w odniesieniu do swoich dzieci. Tu dzieci chodzą do szkoły od 16 listopada.

- Rodzice wszystkich uczniów z klas 1-3 wystąpili do mnie z podaniem o przywrócenie zajęć w szkole, pisząc, że nie mają możliwości zorganizowania zdalnego nauczania w domu. Problemem niekiedy jest dostęp do internetu, nie wszyscy mają laptopy, czy mogą „porozsadzać" dzieci w różnych pokojach, w przypadku większej ilości dzieci uczących się w rodzinie - mówi dyrektor szkoły Krystyna Jędryszka. - Zajęcia odbywają się w komfortowych warunkach na terenie szkoły w każdej z trzech klas i to się sprawdza, rodzice są zadowoleni. Stosujemy dezynfekcję, ale dzieci nie mają obowiązku przebywania na terenie szkoły w maseczkach, ponieważ rodzice nie wyrazili na to zgody.

Stacjonarne nauczanie jest prowadzone m.in. w gminie Niedźwiada, w szkołach w Tarle i w Pałecznicy.

- Jeśli rodzice zgłaszają takie wnioski, to nie widzę przeciwwskazań, żeby takie zajęcia prowadzić - mówi wójt Marek Kubik.

W obu szkołach stacjonarnie uczą się dzieci z klas I- III.

- W tych klasach jest w sumie 21 uczniów. W klasie I jest 11 uczniów, w II - trzech i w III - siedmiu. Większość korzysta z nauczania stacjonarnego, tylko w kl. III są dwie osoby, które uczą się zdalnie - mówi dyrektor SP w Tarle, Arkadiusz Greguła.

W praktyce wygląda to tak, że uczniowie, który zostali w domach, widzą i słyszą swoją klasę i nauczycieli, są też widziani przez nich. Cała klasa przebywa w sali.

- Rodzice składali deklaracje, że nie są w stanie zorganizować dzieciom nauczania zdalnego. Chodzi o brak sprzętu, są sytuacje, kiedy np. dwoje starszych dzieci jest w szkole średniej, jedno w podstawowej, a w domu jest tylko jeden komputer. Wtedy jest to problem. Tarło jest położone w specyficznym miejscu, według informatyków jest to „dziura internetowa". Kiedy np. jest mgła, są trudności w połączeniu - mówi dyrektor.

W przypadku zajęć stacjonarnych szkoła stara się zapewnić bezpieczeństwo uczniom, którzy na nie uczęszczają. - Rodzice wyrazili zgodę, że w przypadku wystąpienia jakichś objawów, np. kaszlu, w ciągu godziny mają zabrać dzieci ze szkoły - mówi dyrektor. Podobnie jest w przypadku pracowników, jeśli u kogoś wystąpią niepokojące objawy, będą zorganizowane zastępstwa.

Zdalna nauka ma zostać utrzymana do Bożego Narodzenia, po którym uczniów czeka tygodniowa przerwa świąteczna, przechodząca od razu w dwutygodniowe ferie zimowe. Oznacza to, że uczniowie nie wrócą do szkół przed końcem semestru.

Podobnie wygląda sytuacja w szkole w Pałecznicy.

- Nauka stacjonarna dotyczy uczniów klas I - III. Rodzice składają wnioski indywidualnie - mówi dyrektor Emilia Kowalska. Także w Pałecznicy wnioski o nauczanie stacjonarne są motywowane niemożnością zorganizowania nauki zdalnej. Dyrektor Kowalska przyznaje, że tu też występuje problem z internetem.

- Jest problem z łączami, niedługo mamy mieć światłowody, co z pewnością poprawi sytuację - powiedziała dyrektor szkoły.

Z nauki stacjonarnej korzysta około 20 uczniów, dyrektor woli jednak nie podawać konkretnych liczb.

W Lubartowie taka nauka odbywa się w SP 3.

- Jest niewielka grupa uczniów, którzy przychodzą do szkoły, przebywają w salach, zachowując dystans i korzystają z komputerów należących do szkoły - mówi zastępca burmistrza Tadeusz Małyska.

Magdalena Sych, MK

Złodzieje wyczyścili im konta do zera

Dwaj mieszkańcy gminy Końskowola dali się nabrać oszustom. Jeden myślał, że dokona intratnej inwestycji, drugi, że dopłaca do zamówionej paczki.

Ponad 100 tys. zł stracił 68-latek. - Mężczyzna chciał zainwestować pieniądze. Znalazł ogłoszenie w Internecie i nawiązał kontakt z osobą, która przedstawiła się jako pośrednik w obrocie obcą walutą. Pośrednik ten, instruując 68-latka, doprowadził do zainstalowania na jego laptopie programu umożliwiającego zdalny dostępu do komputera. Dzięki temu uzyskał dostęp także do internetowego konta bankowego 68-latka, co wykorzystał dokonując dwóch przelewów na zagraniczne konta - opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Nie dalej, jak w poprzednim numerze Wspólnoty ostrzegaliśmy przed fałszywymi SMS-ami z prośbą o dopłatę za paczkę. W ten właśnie sposób został oszukany 37-latek. Mężczyzna otrzymał na swój telefon SMS z wiadomością, że ze względu na przekroczenie wymiarów zamówiona przez niego przesyłka nie może być dostarczona i potrzebna jest dopłata w wysokości 1,29 zł. Zamiast numeru telefonu w miejscu nadawcy widniał napis KURIER. Aby dopłacić za paczkę, trzeba było kliknąć link w SMS-ie. Mieszkaniec gminy Końskowola tak zrobił i został przekierowany na stronę, która do złudzenia przypominała stronę internetową jego banku. 37-latek kilka razy próbował zalogować się na swoje konto, które jak się okazało, musieli przechwycić oszuści. Z jego konta zniknęło prawie 14 tys. zł.

Marta Pietroń

Wjechała w ogrodzenie i dostała mandat

W piątek 24-letnia kobieta zakończyła jazdę na ogrodzeniu jednej z posesji w Wąwolnicy. - Kobieta, jadąc w kierunku Nałęczowa, nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze i na łuku wypadła z jezdni, wjeżdżając w ogrodzenie - wyjaśnia podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Za kierownicą hondy siedziała 24-letnia mieszkanka gminy Wąwolnica. Była trzeźwa. Została ukarana mandatem i punktami karnymi. *Marta Pietroń*

eprasa.pl 9bc25dad30

Spada liczba nowych zakażeń wykrywanych w skali całego kraju

Władze ograniczyły informacje o koronawirusie

Nie ma już raportów o ogniskach koronawirusa w regionie, nie wiadomo jakiej płci i w jakim wieku są ofiary COVID-19. Ilu jest ozdrowieńców, ile osób objętych jest kwarantanną - tego też nie wiemy. System informacji o pandemii koronawirusa został ograniczony i scentralizowany.

Mniej informacji

Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Lublinie oraz Lubelski Urząd Wojewódzki w Lublinie w codziennych raportach przekazywały stosunkowo szczegółowe dane dotyczące ognisk koronawirusa, ofiar COVID-19 czy liczby ozdrowieńców i osób objętych kwarantanną. To zmieniło się jednak na początku ub. tygodnia. Władze kraju postanowiły scentralizować system informacji o pandemii i zamieszczać je na jednej, ogólnokrajowej stronie internetowej. I przede wszystkim ograniczyć dostęp do danych.

- Nie mam dostępu do informacji o ogniskach na terenie województwa - ucina Katarzyna Wnuk, rzecznik prasowy WSSE w Lublinie i odsyła do rządowej strony internetowej, choć... rzecznik Głównego Inspektoratu Sanitarnego właśnie do niej odesłał nas ws. danych o ogniskach.

- Skontaktuję się ze swojej strony z GIS i zapytam, czy sytuacja z informacjami o ogniskach jest tymczasowa, czy tak będzie już na stałe - zapewnił nas Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Wzrost tylko w pow. opolskim

Tradycyjnie największy przyrost liczby zakażonych na naszych terenach odnotowano w Lublinie - 1118 nowych przypadków. To mniejszy, o 354, przyrost niż w ubiegłym tygodniu Podobnie jak tydzień temu, oprócz stolicy województwa największe przyrosty nowych zakażeń pojawiły się w powiatach lubelskim (450), puławskim (290) i bialskim (288).

Spada liczba nowych zakażeń wykrywanych w skali całego kraju.

Miasto/powiat	Nowe zakażenia	Zgony (ostatnie 7 dni)
Lublin	1118	10
Pow. lubelski	450	2
Pow. puławski	290	7
Pow. łęczyński	129	4
Pow. łukowski	118	8
Pow. bialski	288	41
Biała Podlaska	238	17
Pow. lubartowski	200	10
Pow. radzyński	47	5
Pow. opolski	164	3
Pow. parczewski	71	5

W poniedziałek Ministerstwo Zdrowia informowało o 5,7 tys. nowych przypadków, podczas gdy w ub. tygodniu statystyka nowych zakażeń w Polsce oscylowała w granicach kilkunastu tysięcy.

Najwięcej zgonów w bialskim

Siedem dni temu pacjentów, którzy przegrali walkę z COVID-19, było 836, obecnie (stan na poniedziałek) suma zgonów wynosi 948 - na przestrzeni tygodnia zmarło 112 osób (przyrost zgonów przed tygodniem wynosił 222, wcześniej 175). Znowu największy przyrost zgonów osób chorych na COVID-19 na naszych terenach odnotowano w powiecie bialskim oraz w samej Białej Podlaskiej. Zmarło tam znacznie więcej pacjentów niż w Lublinie.

Dominik Smagała

Powstanie gigantyczny cmentarz w Lublinie

Cmentarz powstanie na Sławinie u zbiegu ulic Zelwerowicza i Bohaterów Września, i będzie większy niż ten na Majdanku. Zajmie ok. 50 ha, co oznacza, że będzie największym w Lublinie.

- Możliwości lokalizacji na tym obszarze cmentarza komunalnego potwierdziła opracowana dokumentacja hydrogeologiczna oraz Wstępna Koncepcja Programowo-Przestrzenna - informuje Monika Głazik z Biura Prasowego w Kancelarii Prezydenta Miasta Lublin.

Dla tego terenu opracowany jest projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, który przechodzi procedurę formalno-prawną i jest przed drugim wyłożeniem do publicznego wglądu. Realizację całej inwestycji umożliwi dopiero wejście w życie planu miejscowego zagospodarowania przestrzennego, jako aktu prawa miejscowego.

Na cmentarzu będzie miejsce na ok. 120 tys. pochówków, które mają zaspokoić potrzeby całego Lublina na ok. 55 lat. Na terenie cmentarza powstaną też m.in. domy pogrzebowe, kaplice wyposażone w katakumby i kolumbaria. Oprócz tego, zostaną wyznaczone parkingi na ok. 1,2 tys. miejsc postojowych.

Joanna Niećko

Policjant wyprowadził zagubionego mężczyznę z lasu

Aspirant sztabowy Dariusz Joński z Komendy Powiatowej Policji w Puławach udzielając wskazówek przez telefon pomógł 71-latkowi wrócić do auta pozostawionego na skraju lasu.

W ubiegły piątek starszy mężczyzna zagubił się w lesie między Puławami a Wólką Gołębską. Zdezorientowany wykręcił numer alarmowy 112. Dyspozytorka przełączyła 71-latka do komendy w Puławach. Połączenie odebrał asp. szt. Dariusz Joński.

- Szczegółowo rozpytał zdezorientowanego mężczyznę, gdzie przyjechał, którymi drogami szedł oraz co widzi wokół siebie. Na podstawie słupków granicznych i ambony myśliwskiej, pomagając sobie mapą, zastępca dyżurnego określił przypuszczalne miejsce, gdzie może znajdować się 71-latek - opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy KPP w Puławach.

Pomocne okazały się również wskazówki pracowników nadleśnictwa i myśliwych, z którymi w międzyczasie połączyła się dyżurna. Dzięki temu starszy mężczyzna instruowany przez policjanta wkrótce doszedł do miejsca, w którym zostawił samochód.

Marta Pietroń

Toyotą wjechał w tył ciężarówki

Osobówka uderzyła w tył naczepy i wylądowała w rowie. Pasażerka toyoty trafiła do szpitala.

W miniony piątek na drodze ekspresowej S17 na wysokości miejscowości Borysów (gm. Żyrzyn) kierujący toyotą 32-latek z Puław najprawdopodobniej przysnął za kierownicą i najechał na tył naczepy jadącego przed nim ciężarowego volvo. W wyniku uderzenia osobówka wypadła z drogi i wpadła do rowu. Kierowcom obu aut nic się nie stało, ale pasażerka toyoty z obrażeniami trafiła do szpitala. Okazało się, że jadący ciężarówką 31-letni mieszkaniec powiatu bialskiego był trzeźwy, czego nie można było powiedzieć o kierującym japońskim autem. U 32-latka alkomat wykazał niespełna 0,5 promila alkoholu w organizmie. Stróże prawa zatrzymali mu prawo jazdy.

Marta Pietroń

Covid. Nieco mniej zachorowań, ale dużo zgonów

Powiat bialski bije dzienne rekordy zgonów. Od wtorku do poniedziałku pojawiło się tam aż 288 nowych zakażeń. W pow. radzyńskim 30 listopada nie odnotowano ani jednego zakażania, zmarła jedna osoba. W pow. parczewskim zmarło 5 osób, ciężko zachorował starosta.

W ostatniego tygodnia w pow. bialskim ziemskim zmarły aż 42 osoby (w tym 14 z powodu tylko samego COVID-19). W poniedziałek, wg. Ministerstwa Zdrowia, właśnie w tym powiecie było najwięcej w województwie ofiar COVID-19 wraz z chorobami współistniejącymi, bo aż 8.

W samej Białej Podlaskiej od wtorku do poniedziałku pojawiło się 221 nowych przypadków koronawirusowych, zmarło 13 osób, w tym 8 na sam COVID-19. Katarzyna Wnuk, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, powiedziała nam, że specjaliści wirusolodzy łączyli pojawienie się dużej liczby zgonów z wcześniejszymi rekordowymi przypadkami zakażeń koronawirusowych (a tak było przed kilkoma tygodniami w powiatach bialskich ziemskim i grodzkim).

Pracownicy sanepidu apelują do młodych osób, które lekceważą zachowanie dystansu, aby opamiętali się i dostrzegli, że ofiarami koronawirusa podają ludzie w wieku 30 i 40 lat. Obawiają się, że po otwarciu galerii przed świętami nastąpi wzrost liczby zakażeń.

– W obszarze COVID-19 hospitalizowane są 154 osoby z wynikiem pozytywnym. Dziesięć osób wymaga wspomagania oddechowego respiratorem. W izolatorium przebywa 7 pacjentów – podkreśla raportując stan z poniedziałku Magdalena Us, rzecznik prasowy bialskiego szpitala.

Według danych podanych przez Ministerstwo Zdrowia, 30 listopada w powiecie radzyńskim odnotowano 0 (zero) zakażeń oraz jeden zgon.

W pow. parczewskim od wtorku do poniedziałku ministerstwo odnotowało 94 nowe przypadki zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2, zmarło 5 osób.

Janusz Hordejuk, dyrektor powiatowego szpitala, powiedział nam, że obecnie wykorzystana jest połowa łóżek covidowych. Wiele osób unika kontaktu z lekarzami, choruje w domach.

Niestety, w ciężkim stanie z powodu covid jest starosta parczewski Jerzy Maśluch. Został przetransportowany na specjalistyczne leczenie w szpitalu w Łukowie.

Marek Pietrzela

Pow. puławski: Śmiertelne potrącenie rowerzysty

W miniony piątek po godz. 16. w Zarzeczu (gm. Puławy) 48-letni mieszkaniec gminy Puławy zginął na miejscu, potrącony przez osobowego volkswagena.

Z relacji świadków wynika, że mężczyzna najprawdopodobniej wyjechał z posesji wprost pod koła nadjeżdżającego samochodu. Za kierownicą passata siedział 29-letni mieszkaniec powiatu zwoleńskiego. Był trzeźwy. Ciało zmarłego 48-latka zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie. Tam jeszcze w tym tygodniu zostanie przeprowadzona sekcja zwłok.

Marta Pietroń

Mimo reanimacji 48-latka nie udało się uratować

eprasa.pl 9bc25dad30

Do dziś wspominają przyjazd Diego Maradony. Był niedaleko Terespola

Diego Maradona był prezesem niedaleko Białej Podlaskiej, w Brześciu

W lipcu 2018 roku jeden z najlepszych piłkarzy w historii futbolu pojawił się tuż za naszą wschodnią granicą. Argentyńczyk był witany niczym Bóg. Władze Dynama Brześć wiązały z nim duże nadzieje. Nic z tego nie wyszło.

Chwile po podpisaniu umowy z władzami klubu z Brześcia (fot. diegomaradona.com)

Zmarł na atak serca

Diego Armando Maradona zmarł 25 listopada 2020 roku w godzinach porannych na skutek ataku serca. Miał 60 lat.

Chlebem i solą

Argentyńczyk jeszcze kilkanaście miesięcy temu został prezesem Dynama Brześć. Pojawił się w mieście tuż przy granicy z Polską. Na jego punkcie wybuch szał. Maradona wylądował na brzeskim lotnisku. Był ubrany w siwy dres. Witano go chlebem i solą. Od jednego z działaczy otrzymał dwa srebrne zegarki. Udając się do samochodu, ucałował białoruską ziemię.

„Polska" i kiwnął głową

Zainteresowanie mediów było ogromne. Zjawili się dziennikarze z całego kraju. Maradona mówił w swoim ojczystym języku. W lewym uchu miał słuchawkę, przez którą tłumacz przekazywał mu informacje. Po kilku pytaniach 58-latek zabrał się za podpisywanie piłek dwóm chłopcom, którzy byli ubrani w stroje Argentyny. Jeden z działaczy na mapie pokazał obiekt Dynama. Dało się słyszeć o kierunkach, w których można się udać, wyjeżdżając poza miasto. Padło słowo „Polska", na które Diego kiwnął głową. Był ubrany w granatowy strój wyjściowy, a na palcu prawej dłoni miał wielki niebieski sygnet.

„Diiiiijegoooo" z trybun

Następnie udał się na stadion, który pękał w szwach. Diego wjechał na obiekt ogromnym, czarnym samochodem terenowym. Coś na wzór Hummera. Ludzie wiwatowali, wykrzykiwali jego imię. Auto jechało bardzo wolno. Maradona chwycił za szalik i ochoczo nim wymachiwał. W pewnym momencie chwycił za mikrofon i wykrzyczał kilka zdań. Publiczność nie mogła posiadać się ze szczęścia. Tylko szczęśliwcy mogli przybić „piątkę". Ponownie pocałował swoją dłoń i przyłożył do tartanu okalającego boisko. Po chwili ponad 10 tysięcy osób krzyczało „Diiiiijegoooo".

Diego Maradona w szatni Dynama (fot. dynamo-brest.by)

Porażka popsuła nastroje

Punktem kulminacyjnym był mecz Ekstraklasy Białorusi. Dynamo na własnym stadionie podejmowało Szachtior Soligorsk. Diego wszedł do szatni miejscowych. Później pojawił się na płycie boiska. Przywitał się ze wszystkimi zawodnikami, sztabem trenerskim, a następnie kopnął piłkę. Argentyńczyk zasiadł w loży VIP, skąd obserwował spotkanie o punkty. Skończyło się porażką 1:3. Dynamo po raz pierwszy od niemal roku przegrało u siebie.

Po raz pierwszy i ostatni

Po meczu Argentyńczyk udał się do swojej ojczyzny. Zapewniał, że na początku sierpnia przyleci do Aten na rewanżowy mecz Ligi Europy, w którym jego Dynamo mierzyło się z Atromitosem. Jak się okazało, nie pojawił się w Grecji ani w Brześciu. Maradona marzył o byciu trenerem, a w Dynami klub proponował mu misję reprezentacyjną. Kiedy dostał propozycję z meksykańskiego klubu występującego w II lidze - Dorados de Sinaloa. Po kilku miesiącach zrezygnował z pracy ze względów zdrowotnych. Ostatnim klubem, który prowadził w latach 2019-2020 był argentyński Gimnasia y Esgrima La Plata.

mp

ROZMOWA Z Markiem Kharmushką, mieszkańcem Brześcia

Miał wrócić. Nie zrobił tego

Mark Kharmushka

Jak Dynamo Brześć zareagowało na śmierć o Diego Maradonie?
- Media pokazywały filmy oraz zdjęcia z lipca 2018 roku. Wtedy Argentyńczyk przyjechał do miasta i było bardzo głośno. Cały kraj skupił się na przybyciu Maradony na Białoruś.

Byłeś na meczu, kiedy do Brześcia przyjechał Diego Armando Maradona?
- Oczywiście. Nie mogłem przegapić takiej okazji.

Dało się odczuć, że mecz z Szachtiorem Soligorsk będzie wyjątkowy?
- Dokładnie. Wszystkie media na Białorusi mówiły i pisały o jego przyjeździe. Wiedzieliśmy o tym od dawna. Bilety sprzedawały się jak ciepłe bułeczki. Na trzy tygodnie przed spotkaniem było pewne, że na trybunach pojawi się ponad dziesięć tysięcy ludzi.

Ile kosztowała wejściówka?
- Ja kupiłem za 15 złotych. Były oczywiście droższe. Na główną trybunę kosztowały chyba 35 złotych. Oczywiście nawet na biletach była podobizna Diego. To specjalne wejściówki. Na zwykłe mecze są takie małe i krótkie bileciki. Te były formatu A4.

Jak wyglądało wyczekiwanie na przyjazd Argentyńczyka?
- Całe miasto chodziło na uszach. Wszyscy wiedzieli, że Brześć i całą Białoruś czeka wielka chwila. Na jego powitaniu byli ludzie, którzy nie interesują się piłką nożną. Było dużo kobiet, osoby starsze.

Można było podejść do Diego?
- Absolutnie nie. Członkowie zarządu, specjalni goście mogli być blisko niego. Zwykli kibice tylko z daleka mogli go obserwować, chociaż znalazło się kilku szczęśliwców, którzy przybili z nim „piątkę", albo otrzymali autograf. Tylko tyle.

Wiadomo, że była to pierwsza i ostatnia wizyta Maradony w Brześciu...
- Dokładnie. Podczas wizyty mieszkał w hotelu w centrum miasta. Po meczu pojechał na lotnisko i wyleciał do Argentyny. Miał wrócić. Nie zrobił tego.

Z tego, co słyszałem, Maradona miał mieć dom w Brześciu?
- Miał, ale takiego nie znaleźli. Liczył na 500 metrów kwadratowych. Do tego basen i siłownia. W Brześciu takiego po prostu nie ma. Proponowano mu zamieszkanie w Mińsku, ale on chciał być blisko klubu.

W sklepach też dało się odczuć wizytę Maradony?
- Oczywiście. Można było kupić naprawdę wszystko. Koszulka kosztowała około 40 złotych, kaszkiet był troszeczkę droższy. Pamiątkowe magnesy to wydatek 6 zł. Dwa złote mniej kosztował pierniczek z wizerunkiem Maradony. Ludzie oszaleli. Kupowali wszystko, co się dało. Nie patrzyli na to, czy wystarczy do końca miesiąca. Każdy chciał mieć ślad po słynnym piłkarzu.

A jak wygląda sytuacja klubu w obecnym momencie?
- Wcześniej pieniądze wykładali szejkowie. Były naprawdę ogromne kwoty, sławni piłkarze. Teraz to się skończyło. Najlepsi odeszli, a w klubie pozostały wielomilionowe długi.

mp

eprasa.pl 9bc25dad30

Podziel się swoim przepisem

Każdy ma swoje ulubione przepisy i sprawdzone patenty w kuchni. Podzielcie się swoimi przepisami z Czytelnikami. Prosimy o przepis oraz zdjęcie dania, mile widziane zdjęcia osoby, która przygotowała posiłek. Pierwsze 25 osób, które przyślą do nas przepisy, nagrodzimy zestawami kosmetyków. Później co tydzień jedna osoba otrzyma zestaw. Zapraszamy do zabawy, niech to będzie nasz wspólny kącik kulinarny.

Bawimy się do końca maja (potem będą nowe nagrody w konkursie :). W czerwcu wybierzemy jedną nagrodę główną, która zostanie przyznana za najbardziej estetycznie i z pomysłem podane danie. Zwycięzca zabierze osobę towarzyszącą na weekend do Krainy Rumianku.

Pierwsze 25 osób, które przyślą do nas przepis, zostanie nagrodzonych zestawami kosmetyków. Potem będziemy nagradzać co tydzień jeden przepis

Sponsorem nagrody głównej w konkursie jest: Stowarzyszenie Aktywizacji Polesia Lubelskiego Hołowno 66; 21-222 Podedwórze, woj. lubelskie kraina.rumianku@gmail.com www.krainarumianku.pl tel. 655 995 378; 510 641 258

NAGRODĄ GŁÓWNĄ W KONKURSIE JEST:

(zwycięzcę wybierzemy w czerwcu 2021 r.)

Pobyt dla dwóch osób w KRAINIE RUMIANKU VOUCHER o wartości 750 zł

Dzień pierwszy:

* obiad regionalny
*masaż olejkiem rumiankowym
* sauna z degustacją herbatek ziołowych i aromaterapią
*kolacja przy ognisku
*nocleg w drewnianej chacie, w pokoju 2 osobowym z łazienką

Dzień drugi:

*śniadanie
*warsztaty zielarskie połączone z wyrobem mydła lub świecy
*spacer połączony ze zwiedzaniem KRAINY RUMIANKU
*obiad
* lecznicza kąpiel w beczce japońskiej

W czasie pobytu zapewniamy beztroski wypoczynek, ciekawe doświadczenia i niezwykłe wrażenia

Voucher zrealizować można pod adresem Hołowno 66 21-222 Podedwórze. Termin realizacji od 1.07.2021 r. do 31.08.2021 r.

Termin wizyty oraz wszystkie szczegóły należy uzgodnić wcześniej, dzwoniąc pod nr 695 993378 lub 510 641 258

Aneta Dobosz

Kurczak inaczej

Składniki

1 pierś z kurczaka
30 g musztardy
30 ml oleju
4 ząbki czosnku
40 g płynnego miodu
50 g majonezu
1/2 łyżeczki soli
1/2 łyżeczki pieprzu
1/2 łyżeczki chili

Sposób przygotowania:

Pierś pokroić na kotlety, delikatnie rozbić. Wszystkie składniki wymieszać ze sobą, dodać przeciśnięty przez praskę czosnek. Pierś namoczyć w zalewie,zostawić w lodówce na min. 2 godz. Wyłożyć na blachę do pieczenia, piec 30 min w 180 stopniach.

Aneta Dobosz

Pierożki jabłkowe

Składniki:

3 szkl. mąki
3/4 masła roślinnego lub margaryny
200 g serka waniliowego homogenizowanego

Sposób przygotowania:

Wysiekać te składniki, wymieszać, zagnieść ciasto, rozwałkować. Wykrawać kółka, nakładać posiekane drobniutko jabłka i zlepiać. Zrobić wzorek widelcem na brzegach. Piec w 180 stopniach na złoty kolor. Podawać z bitą śmietaną, czekoladą albo cukrem pudrem.

UWAGA!

Autorów przepisów prosimy o kontakt z redakcją pod numerem tel.: 791 161 007.

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Zdjęcia pupili przysyłacie

- mailem na adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn (Koszt MMS-a 4,92 zł)
- można też przynieść do redakcji

UWAGA!

Żeby wziąć udział w konkursie, prosimy w zgłoszeniu podać swój adres (do wiadomości redakcji). Zdjęcia wysłane bez tych danych, zostaną opublikowane, ale nie biorą udziału w konkursie.

Drodzy Czytelnicy,

tak wielu z was chce się pochwalić swoim pupilem, że na publikację zdjęć czasem trzeba poczekać, prosimy o cierpliwość. Wszystkie zdjęcia opublikujemy. Przypominamy jednak, że żeby zdjęcie ukazało się w naszym tygodniku, trzeba podać imię i nazwisko właściciela zwierzaka oraz miejscowość.

DIEGO
Właścicielka: Ewelina Szczęsna, Zimna Woda, gm. Krzywda

PYSIA
Właścicielka: Justyna Gałązka, Rudno

STEFCIA
Właścicielka: Monika Roczon, Malinówka

FELUŚ
Właścicielka: Justyna Gałązka, Rudno

BIANKO
Właścicielka: Edyta Lachowska-Mazurek, Łucka

PUSZEK
Właściciel: Wiktoria Kiełczykowska, Łukówiec

ALEX
Właścicielka: Kinga Sidorczuk, Szóstka

RUDZISŁAW
Właścicielka: Ewelina Samorańska, Milanów

eprasa.pl 9bc25dad30

Z dziejów opolskiej arystokracji - ostatnie pokolenie Rzewuskich z Niezdowa (cz. I)

Zdolne dzieci szalonego emira i upartej arystokratki

Synów matka wychowywała w zasadzie samodzielnie, jednak i ona nie zdołała powstrzymać ich przed pójściem do Powstania Listopadowego. Nie mieli niezdowscy Rzewuscy szczęścia - umierali młodo, nie zdążywszy spełnić pokładanych w nich dużych nadziei.

Niezdowski pałac Lubomirskich na przełomie XVIII i XIX wieku był rodzinnym gniazdem dla trzech pokoleń znaczącej polskiej arystokracji. Najpierw rozsławiały go dwie, jedyne w swoim rodzaju, damy. Pierwszą z nich była żona Aleksandra Lubomirskiego, słynna Rozalia z Chodkiewiczów, Różyczka z Czarnobyla, jedna z najpiękniejszych kobiet swojej epoki, łamiąca serca tak łatwo w Warszawie jak i Paryżu. Jej krótka, tragiczna historia znalazła makabryczny finał na paryskim szafocie w czasie rewolucji (pisaliśmy o niej we „Wspólnocie" w numerach 3 i 4 br.). Córką Różyczki była Aleksandra Franciszka (posługująca się przejętym od matki imieniem z bierzmowania Rozalia), po mężu Wacławowa Rzewuska.

Ślub inteligencji z wyobraźnią

Stadło było to zupełnie nadzwyczajne: Wacław, jeden z najbarwniejszych ptaków epoki, literat, malarz, ale przede wszystkim poszukiwacz przygód nie poświęcał zupełnie uwagi życiu rodzinnemu, uganiając się po Bliskim Wschodzie i Ukrainie (gdzie kazał tytułować się atamanem Rewuchą Zołotaja Broda), samemu prowadząc cenne notatki i dostarczając natchnienia poetom. Aleksandra, niedziedzicząca może pełni urody po matce, imponowała inteligencją, erudycją i ostrością sądów, co sprawiło, że pamiętnikarze określali ją jako najbardziej wygadaną i złośliwą damę warszawskich i wiedeńskich salonów (zob. nr 5 i 6 „Wspólnoty" z tego roku).

Stanisław, nadzieja ojczyzny

Mimo że małżeńskie spotkania Wacława i Rozalii, jak się rzekło, nie należały do najczęstszych, dochowali się oni czwórki dzieci. Najstarszy był Stanisław (ur. w 1806). Zdobył gruntowne wykształcenie w Paryżu (doktorat z literatury w wieku 18 lat) po czym wrócił do Polski, gdzie razem z bratem myśleli o karierze wojskowej. Zdaje się jednak, że jego prawdziwym powołaniem była nauka i pióro, tym bardziej, że cały czas zmagał się z chorobami płuc. Po wybuchu Powstania Styczniowego sprzyjał ostrożnej frakcji ks. Adama Jerzego Czartoryskiego, brał udział w kilku dworskich intrygach. Zmarł przedwcześnie w lipcu 1831. Napisze o nim kilkanaście lat później Andrzej Koźmian: ...*Stanisław Rzewuski, nosząc w sobie zaród długo nieuleczalnej niemocy, w całej sile wieku, w całej pełności życia, zszedł do grobu, a w nim pogrzebał ze sobą całe najświetniejsze nadzieje całej rodziny, licznych przyjaciół, powiem śmiało, kraju całego. Jego bowiem szlachetniejsza część współczesnej mu młodzieży, z chlubą i radością uznawała za przewodnika swego*...Opinia to może i nieco przesadzona, ale faktem np. jest, że w pewnym momencie po Warszawie krążyła plotka, że jego kandydatura (albo jego brata, nie ma pewności...) była rozważana w kontekście powołania na tron belgijski.

Leon (występuje też wersja imienia Leons) Rzewuski zdobył żołnierską sławę w czasie Powstania Listopadowego, potem jednak pochłonęło go gospodarowanie w Podhorcach i publicystyka filozoficzna i polityczna

Po Warszawie chodziła plotka, że któryś z synów Rozalii Rzewuskiej ma zostać królem Belgii

Oficer i publicysta

Dłuższe życie pisane było o dwa lata młodszemu Leonowi. Młody oficer bił się w Powstaniu Listopadowym, za bój pod Olszynką Grochowską doczekał się nawet Virtuti Militari i stopnia kapitana. Działo się to przy wyraźnym sprzeciwie matki, która - zapewne pod wpływem doświadczeń z dzieciństwa, kiedy widziała jak rewolucja ścina jej matkę - była zapiekłą konserwatystką i zwolenniczką opcji prorosyjskiej. Jej synowie oraz mąż jednak na to nie zważali i poszli do powstania - ataman Wacław swoich kozaków odział w czapki krakuski i poległ w potyczce pod Daszowem. Leon później zajmował się głównie publicystyką (z pozycji żenienia chrześcijaństwa z socjalizmem), zarządzaniem rodzinnym majątkiem ojca w Podhorcach i działaniami charytatywnymi (wspierał m.in. Ossolineum), w Opolu nie bywał częstym gościem. Zmarł w 1869 roku bezdzietnie, pochowany jest w Krakowie.

Zbigniew Smółko

Pamięć o przedwojennym Ostrowie Lubelskim przechowywana w Izraelu (cz. V)

Czy lepiej pod okupacją sowiecką czy niemiecką

Wydana w 1978 roku „Księga Pamięci Ostrowa Lubelskiego" zawiera opowieści nielicznych ostrowskich Żydów, którym udało się przeżyć Holocaust. Jednym z nich był Misza Eckhaus, przedwojenny działacz komunistyczny, który tak wspomina pierwsze miesiące wojny (tłumaczenie z ang. własne).

Rano w piątek 1 września 1939 Niemcy napadli na Polskę. Przy słabym tylko oporze polskiej armii Niemcy i Sowieci podzielili między siebie podbity kraj, tak, że rzeka Bug stała się granicą między Trzecią Rzeszą i Związkiem Sowieckim. Nagle ja i moja rodzina znaleźliśmy się w Ostrowie okupowanym przez Niemców, co było niebezpieczne zwłaszcza dla mnie, bo byłem znany ze swoich socjalistycznych poglądów. Młodzi ludzie z naszego miasta często decydowali się na przeniesienie na drugą stronę rzeki - do Sowietów.

Na wschód w obawie przed Niemcami

Pewnego wrześniowego dnia powiedziałem mojej rodzinie, matce, ojcu, braciom i siostrom „do widzenia!". Wszyscy byliśmy zdenerwowani, ale nikt nie zdawał sobie sprawy z powodu naszego zaniepokojenia, że niektórzy z nas rozdzielają się już na zawsze. Towarzyszyła mi moja przyszła żona, Bronia Wasserman z Lublina. Nasi rodzice odprowadzili nas kawałek, wszystkim nam było markotno i pamiętam, jak trudno było się pożegnać. Bronię spotkałem w Warszawie w 1937, odświeżyliśmy swoją znajomość w 1939 roku, kiedy Bronia, również aktywistka polityczna, przyjechała z Warszawy do Ostrowa.

Główna ulica przedwojennego Ostrowa Lubelskiego, na drugim planie kościół pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny (zdjęcie przedwojenne)

Okazuje się, że Sowiety to nie raj

Drogi i szosy były zakorkowane uciekinierami żołnierzami, niektórzy mieli małe wózki, ale większość szła pieszo. Po kilku dniach wędrówki doszliśmy do Kowla, miasta leżącego na przecięciu dróg, zamieszkałego przez ok. 33 tys. ludzi, Polaków, Ukraińców i ok. 18 tys. Żydów. Zatrzymaliśmy się tam w domu byłego polskiego więźnia politycznego, gdzie spotkaliśmy wiele kobiet i mężczyzn, naszych towarzyszy z ruchu socjalistycznego, też kiedyś więzionych. Byliśmy w kiepskim położeniu, bo opuściliśmy Ostrów bez żadnego dobytku - nie mieliśmy zimowych ubrań ani pieniędzy, żeby je kupić. Wydawało się, że jedynym rozwiązaniem będzie powrót do domu. W październiku próbowałem wrócić do domu koleją do Brześcia. Po wejściu na stację spotkałem ziomka: głuchego Szaję, syna Abrahama Rimmera, który opowiedział mi o swoich doświadczeniach w Rosji. Nie był tam w stanie znaleźć sobie pracy w swoim zawodzie kuśnierza, postanowił wrócić do Ostrowa. Spotkałem Jankiela Szachnesa Wasserstruma, również z Ostrowa, który musiał porzucić swoją żonę i dwie piękne córki, które poznałem bardzo dobrze na Zachodniej Ukrainie. Znaleźliśmy człowieka, który w nocy przerzucił nas przez rzekę. Bardzo żeśmy zmarzli, woda była niemalże zamarznięta.

Horror w Ostrowie

Po tych wszystkich cierpieniach postanowiłem pieszo wrócić do Ostrowa. Miasto wyglądało zupełnie inaczej niż wtedy, kiedy je opuszczałem. Było opustoszałe: sklepy były puste, drzwi i okna były powybijane, kawałki szkła walały się po ulicach. Dwa dni przed moim przybyciem do domu miejscowi Polacy, uzbrojeni w siekiery i widły zaatakowali żydowskie sklepy, zniszczyli je i rozszabrowali wszystko, co mogli. Żeby ocalić życie, Żydzi uciekli z miasta. Moi rodzice powiedzieli mi, że nigdy nie spotkali się z takim okrucieństwem. Zrozumiałem, że wracając zrobiłem błąd i że trzeba było słuchać Broni, która próbowała odwieść mnie od pomysłu powrotu.

Pozostałem w Ostrowie kilka dni. Nie wychodziłem z domu, bo bałem się, że Polacy powiadomią policję, że były działacz socjalistyczny jest w mieście. Rodzice pospieszali mnie, żebym opuścił Ostrów tak szybko, jak będzie to możliwe.

Początek zbrodni

W któryś sobotni ranek Niemcy przywieźli do Ostrowa transport Żydów z Poznania. Ich historie o tym, co przeszli, łamały serce. Ponieważ pociąg nie dojeżdżał do miasta, ostatnie dziesięć kilometrów musieli przejść pieszo. Droga była bardzo trudna. Wszystkie kobiety, dzieci i mężczyźni, którzy nie nadążali, byli na miejscu zabijani przez Niemców. Ci, którym udało się dotrzeć do miasta, byli pobici i pokiereszowani. Kiedy przybyło Gestapo, kilku Polaków wskazywało zamożniejszych Żydów i pomagało „zorganizować" kontrybucję pieniędzy, biżuterii i innych wartościowych przedmiotów. Przyszli, żeby wziąć mojego ojca jako zakładnika, ale ponieważ nie zastali go w domu, wzięli mnie zamiast niego. Siedziałem na ławce w korytarzu aresztu i słyszałem płacz ludzi, których przesłuchiwało Gestapo. Nagle mój ojciec wszedł do budynku. Poszedł prosto do Niemców, powiedział kim jest i że chce zająć moje miejsce. Niemcy byli tak zaskoczeni, że zgodzili się na jego prośbę. Ojciec ocalił mnie przed byciem zamordowanym. Wyszedłem z budynku nie wiedząc, co się stanie z ojcem... CDN

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 9bc25dad30

Połowa parafian wystąpiła z Kościoła Katolickiego. Burzliwe dzieje mariawitów z Okrzei i Gózd (cz. I)

Słuchali objawień Mateczki, chcieli nawracać księży

10 marca 1906 roku w kościele parafialnym w Okrzei doszło do sporej awantury. Wikariusz ks. Modrzejewski okazał nieposłuszeństwo biskupowi i dziekanowi, odmówił zakomunikowania wiernym treści listu przeciw mariawitom. W następnych dniach razem z nim niemal tysiąc wiernych wystąpiło z Kościoła Katolickiego i utworzyło parafię mariawicką. Schizma stała się faktem.

A zaczęło się, jak zwykle, od dobrych intencji i chęci naprawiania świata, Kościoła zwłaszcza.

Kim są mariawici?

Założycielką i centralną postacią ruchu - później będziemy mogli mówić o niezależnym kościele - była Feliksa Kozłowska (używająca też imienia Feliksa), która po wstąpieniu do III zakonu franciszkańskiego (siostry bezhabitowe, prowadzące w tajemnicy życie zakonne ale nie mieszkające we wspólnym klasztorze) używała imion Maria Franciszka. Pochodziła z parafii Stoczek koło Węgrowa.

Ukończyła gimnazjum i w wieku 21 lat wstąpiła do jednego ze zgromadzeń, zakładanych wtedy licznie przez Honorata Koźmińskiego, późniejszego błogosławionego. W 1886 przybywa do Płocka, gdzie - za zgodą Koźmińskiego - zakłada własne zgromadzenie, oparte na regule klarysek. Ponieważ władze carskie zabraniały zakładania nowych zakonów, siostry funkcjonowały pod przykrywką, skądinąd szybko zdobywającej uznanie klienteli, pracowni krawieckiej.

Za księdzem Modrzejewskim odeszło z parafii ok. 900 wiernych

Objawienia Mateczki

Począwszy od 1893 Kozłowska doznaje serii mistycznych objawień. Ich treść dotyczyła m.in. kultu Bożego Miłosierdzia, konieczności intensywnej adoracji Najświętszego Sakramentu, poprawy życia duchowieństwa zwłaszcza księży, powołanie zgromadzenia kapłańskiego Księży Mariawitów (Maria vitae - żyjących jak Maryja). Późniejsi teologowie katoliccy (m.in. jezuita Stanisław Bajko) uznają, że przynajmniej w pierwszym okresie objawienia te miały charakter niesprzeczny z nauką Kościoła, nie było w nich niczego heretyckiego, a Kozłowska była osobą duchowo „wyrobioną" i niewystępującą przeciw złożonym ślubom posłuszeństwa.

Wydaje się, że większy problem był z kwestiami dotyczącymi zmian u duchowieństwa. Rzeczywiście w Kongresówce nie stało ono na specjalnie wysokim intelektualnym i duchowym poziomie. Postulaty Kozłowskiej wsparło ok. 20 księży, wśród których byli m.in. wykładowcy i profesorowie.

Biskup postanowił dyskretnie rozesłać ich na odległe placówki, co jednak odniosło skutek odwrotny do zamierzonego: po chwili wieść o objawieniach Mateczki rozeszła się po całym wschodzie Polski. Największą popularność zyskały w diecezji płockiej.

Objawienia mistyczne Marii Franciszki Kozłowskiej przez wielu księży zostały uznane za autentyczne. Założyli Zgromadzenie Mariawitów, które postulowało m.in. reformę życia kleru. Nie spotkało się to z przyjaznym przyjęciem władz duchownych

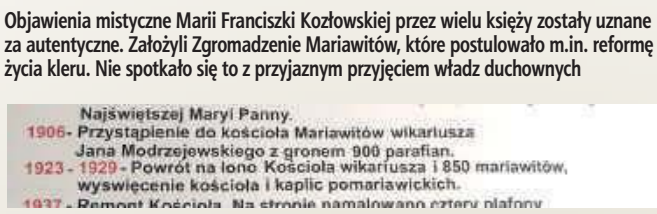

Kalendarium parafialne w kościele w Okrzei

Pielgrzymując do papieża

Hierarchowie oczywiście mieli to za złe. W 1903 Kozłowska i szesnastu księży mariawitów pojechało do Rzymu, by przedstawić swoje racje i otrzymać papieskie zatwierdzenie dla używania, przyjętej przez siebie, reguły franciszkańskiej. W Rzymie na zwierzchnika zgromadzenia wybrali księdza Jana Kowalskiego, który przejął władzę od Kozłowskiej. Świeżo wybrany Pius X wysłuchał petentów, pobłogosławił i sprawa na kilkanaście miesięcy ucichła. Lobbing zaniepokojonych biskupów okazał się jednak skuteczny: pod koniec 1904 roku nadeszły z Watykanu wieści zaskakujące: kongregacja księży mariawitów została skasowana, Kozłowska odsunięta od wszelkiego wpływu na księży i siostry, a samej jej zalecono znalezienie spowiednika, który wyleczy ją z halucynacji. Początkowo księża mariawiccy uznali dekret, podjęto kolejną misję do Watykanu celem przekonania Piusa X do swoich racji. W Kongresówce konflikt jednak narastał, tym bardziej, że przestano w zasadzie dyskutować o teologii, a bardziej o prowadzeniu się księży. Rzeczywiście duchowni mariawiccy odstawali od średniej in plus, ich kazania gromadziły tłumy, co wcale nie cieszyło biskupów i sąsiednich proboszczów.

Siedzibą parafii mariawickiej została jedna z najludniejszych wsi parafii, Gózd

Schizma okrzejska

Późną zimą 1906 roku doszło do ostatecznego rozłamu. Jako pierwsza od oficjalnego kościoła odpadła parafia w Niesułkowie w powiecie Brzeziny pod Łodzią, gdzie biskup wysłał za karę wspomnianego księdza Kowalskiego, a ten błyskawicznie pozyskał dla swojej sprawy parafię niemalże in corpore. Podobnie wydarzyło się w podłukowskiej Okrzei.

Wikariuszem był tu ksiądz Jan Modrzewski. Rzutki, gorliwy, sześć lat po święceniach, wobec choroby starego proboszcza księdza Górzyńskiego grał w parafii pierwsze skrzypce. Odmówił odczytania wiernym listu biskupa Jaczewskiego, w którym ten informował o likwidacji bractwa mariawickiego. 10 marca do Okrzei przyjechał dziekan, jednak i jego autorytet nie przeważył. Modrzewski wprawdzie wziął się za odczytywanie listu, ale zrobił to tak, żeby nikt nic nie zrozumiał. Kiedy więc czytać zaczął sam dziekan, to wikary zaintonował śpiewy. Podobnie nic nie udało się wskórać biskupiemu wysłannikowi, zacnemu księdzu Adolfowi Pleszczyńskiemu. Pod koniec miesiąca zjawił się z wielką pompą lider mariawitów, ksiądz Kowalski i próbował przejąć klucze do kościoła. Wśród parafian zdania były podzielone: koniec końców za wikarym poszło niemal 1000 parafian. Świątynia pozostała w rękach rzymskich katolików, a Modrzejewski swoje owieczki poprowadził do odległych o kilka kilometrów Gózd, który stał się centrum nowej kongregacji. CDN

Zbigniew Smółko

Z prawosławia na katolicyzm i z powrotem - Wszystkie świątynie Kodeńca (cz. VII)

Zesłanie, tęsknota, powrót. Dwie godziny na spakowanie życia

Akcja „Wisła" to nie tylko Bieszczady. Pod pozorem rozprawienia się z UPA, mieszkańców których władza (głównie w oparciu o kryterium religijne) uznała za Ukraińców, wysiedlano też z terenów powiatu parczewskiego.

W początkach 1947 roku na terenie gminy Krzywowierzba (której największą wsią był Kodeniec) naliczono 1400 prawosławnych. W okolicy liczby te przedstawiały się następująco: Sosnowica - 626, gmina Wołoskowola 1422, Horostyta 500, Holeszów 120, gmina Sławatycze 1422 (podaję za Kazimierzem Urbanem). Mimo że wierni prosili o otwarcie licznych na tym terenie świątyń, otrzymywali ciągle odpowiedź odmowną. Co najwyżej można było liczyć na jednorazowe zgody np. na odprawienie nabożeństwa wielkanocnego.

Fotz fotopolska.eu

Zdjęcie wykonane zimą 1941. Dworzec Bug Włodawski, obecnie na terenie wsi Orchówek. Właśnie stąd latem 1947 wyruszały transporty z mieszkańcami powiatów włodawskiego i parczewskiego w ramach akcji „Wisła". Większość z nich skierowano na tereny województwa olsztyńskiego

Wywózka pod Olsztyn

Latem 1947 roku spadł na społeczność prawosławną kolejny cios. Władze wydały rozkaz przeprowadzenia na terenie województwa lubelskiego akcji „Wisła". Wydaje się, że nie miała ona (a na pewno w północnej części województwa) najmniejszego sensu, bo UPA tu po prostu wtedy nie działała. Dopiero właśnie po wysiedleniach mieszkańców lotne oddziały dokonywały podpalenia pozostawionych gospodarstw, żeby nie mogli się w nich osiedlać polscy osadnicy. Razem z parafianami w drogę wyruszali też duchowni. Glejty na pozostanie dostali tylko ci, którzy mieli zabezpieczyć mienie cerkiewne. Udawało to się z rozmaitym skutkiem, bo wojsko najpierw podejmowało decyzję, a potem się nad nimi zastanawiało: z Jabłecznej wywieziono księdza spod Białegostoku, który akurat był na urlopie. Z powiatu włodawskiego wywieziono ponad 6000 osób, z bialskiego prawie 9000.

Puste cerkwie

Latem 1947 roku społeczność prawosławna na styku powiatów parczewskiego i włodawskiego niemalże przestała istnieć. Latem mieszkańcy uznani przez organy bezpieczeństwa za Ukraińców otrzymywali dwie godziny na spakowanie swojego życia do wagonów i przez dworce w Chotyłowie albo Bugu Włodawskim rozpoczynali podróż w nieznane. Ci, którzy pozostali, rzadko ośmielali się zajrzeć do cerkwi, w obawie, że ktoś sobie o nich przypomni... Nawet w roczne święta do świątyni chodziło po kilka babuszek. Był to z ich strony akt prawdziwej odwagi, bo w gruncie rzeczy i dzisiaj spotyka się osoby, które do kwestii swojego pochodzenia i wyznawanej przez dziadków albo rodziców religii podchodzą... dość ostrożnie.

Powroty

Już po kilku latach sami komuniści zorientowali się, że zrobili głupotę. Po cichu z zachodu i północy Polski zaczęli „cieknąć" na Podlasie i Polesie zesłańcy. W 1953 otworzono cerkiew w Horostycie, zaczęto wspierać tworzenie ukraińskich zespołów ludowych a nawet nie czyniono trudności we wprowadzaniu języka ukraińskiego do szkół, wydawano prasę i książki po ukraińsku, bez problemów wydawano decyzje legalizujące wcześniejsze powroty. Do 1956 wróciło być może nawet 80 proc. wysiedleńców, Jacek Wysocki szacuje, że do powiatu parczewskiego do 1970 wróciło ok. 1460 osób. Wiele z nich jednak w międzyczasie zmieniło wyznanie na rzymskokatolickie.

Już w 1955 roku w Kodeńcu działał ukraiński zespół dramatyczny i chóralny, liczący ok. 25 osób, występujący na różnorakich festiwalach ze sztuką pt. „Natalka Połtawska". Aktywny był też chór z Horostyty.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 9bc25dad30

Lublin oficjalnie zaproponuje PZPN Arenę na rozgrywki

LUBLIN: Władze miasta złożą oficjalną ofertę, żeby na Arenie Lublina były rozgrywane mecze eliminacyjne do Mistrzostw Świata 2022 w piłce nożnej. Zaproponował to Marcin Nowak - wiceprzewodniczący Rady Miasta Lublin.

Stadion Narodowy w Warszawie został zamieniony na szpital tymczasowy. Dlatego nie ma możliwości, żeby reprezentacja Polski w piłce nożnej, która rozgrywa tam od 2012 roku mecze eliminacji Mistrzostw Świata i Europy, mogła rozegrać pierwsze mecze eliminacji Mistrzostw Świata 2022. Stąd Polski Związek Piłki Nożnej niedługo będzie musiał wybrać nowe miejsce na rozgrywki, tym bardziej, że pierwsze spotkania zaplanowano już na marzec przyszłego roku.

Marcin Nowak - wiceprzewodniczący Rady Miasta w interpelacji do Krzysztofa Żuka - prezydenta Lublin, zaproponował, żeby podjąć starania u władz PZPN-u o przeznaczenie do eliminacji stadionu i infrastruktury Areny Lublin.

„Stadion Arena Lublin, nadawałby się doskonale (szczególnie w kontekście wysokiego prawdopodobieństwa ograniczenia liczby kibiców)" - napisał Marcin Nowak (klub radnych prezydenta Krzysztofa Żuka).

Andrzej Wojewódzki - sekretarz Miasta Lublin, który przekazał, że prezydent zaproponował już Zbigniewowi Bońkowi - prezesowi PZPN gotowość wykorzystania Areny Lublin, a oficjalna oferta zostanie złożona w momencie, gdy PZPN ogłosi poszukiwanie stadionów do rozgrywek eliminacyjnych. Stadionem zarządza Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji „Bystrzyca", który jest przygotowany i chętny do organizacji eliminacji.

- Arena Lublin jest przez ekspertów i piłkarskie federacje jednym z najlepiej ocenianych obiektów piłkarskich w Polsce, a MOSiR „Bystrzyca" w Lublinie jest traktowany jako rzetelny, godny zaufania i świetnie przygotowany do współpracy partner - napisał Andrzej Wojewódzki, przypominając, że na lubelskim stadionie odbył się finał Pucharu Polski oraz mecz eliminacji Mistrzostw Europy U-21 Szwecja-Armenia.

- Wobec braku dostępności Stadionu Narodowego w Warszawie jestem przekonany, że oferta rozegrania meczu eliminacyjnego na Arenie Lublin będzie poważnie brana pod uwagę przez PZPN - podsumowuje Wojewódzki.

Joanna Niećko

Podlasie przegrało. Borysiuk: mamy słabszych piłkarzy

Zaczęło się dobrze, a skończyło niemal jak zawsze. Bialczanie wrócili z Kraśnika na tarczy. Co ciekawe, Stal po raz pierwszy wygrała na własnym boisku.

Podopieczni Rafała Borysiuka objęli prowadzenie w 22. minucie po golu Pawła Zabielskiego. 27-latek zdobył swojego trzeciego gola w sezonie, kończąc centrę z rzutu rożnego Kamila Kocoła. Jeszcze przed przerwą wyrównał Adrian Cybula, który wykorzystał dośrodkowanie i uderzył z sześciu metrów obok bezradnego Wiktora Krasowskiego.

Tuż po przerwie to nasi mieli idealną okazję do ponownego wygrywania. Niestety, Mariusz Chmielewski nie wykorzystał głową sytuacji zwanej popularnie „setkę". W odpowiedzi miejscowi zdołali skierować piłkę do siatki. Zrobił to Adrian Popiołek. Ten sam zawodnik podwyższył uderzeniem z 17 metrów, zaś kropkę nad „i" postawił syn pani prezes Stali - Jakub Czelej, który uderzył z pola karnego.

Piłkarze Podlasia jeśli nie wygrają w ostatnim meczu z KS-em Wiązownica, spędzą zimę na przedostatnim miejscu w tabeli III ligi (fot. Cezary Hince)

- Gdyby ktoś mi powiedział przed meczem, że przegramy różnicą trzech goli, tylko bym się uśmiechnął. Miałem wielkie nadzieje na komplet punktów. Dla nas było to bardzo ważne spotkanie. Przegraliśmy. Nam cały czas czegoś brakuje. Pół metra z przodu, dwa metry z tyłu, bo nie doskoczymy. W wielu momentach brakuje nam umiejętności na tę ligę - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec przyznaje, że jego podopieczni chcieli wygrać i pokazali charakter. - Nie mogę odmówić zawodnikom ambicji. Niestety, charakter to nie wszystko. Trzeba sobie powiedzieć prosto w oczy, że Stal posiada lepszych zawodników i to udowodnili - dodaje.

Asystent trenera Przemysław Skrodziuk dodaje, że taki wynik to katastrofa. - Zaczęło się dobrze, a skończyło jak tydzień temu z Sokołem Sieniawa. Znaleźliśmy się w bardzo trudnej sytuacji. Stal ucieka nam w tabeli, a my cały czas stoimy w miejscu. Wierzymy, że w ostatnim meczu w tym roku będzie lepiej i po ostatnim gwizdku będziemy mieli powody do zadowolenia - mówi popularny „Skrodek".

Z beniaminkiem

5 grudnia bialczanie zagrają po raz ostatni w tym roku. O godz. 12:00 rozpoczną u siebie starcie z KS-em Wiązownica, który jest beniaminkiem III ligi.

STAL KRAŚNIK - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 4:1 (1:1)

Bramki: Cybula 40`, Popiołek 47`, 55`, Czelej 80` - Zabielski 22`.

Podlasie: Krasowski - Szabaciuk, Nieścieruk, Kosieradzki, Skrodziuk, Zabielski, Andrzejuk, Mierzwiński (75` Dmitruk), Martynek (60` Golba), Kocoł, Chmielewski.

Żółte kartki: Nieścieruk, Szabaciuk, Chmielewski.

Czerwona kartka: Nieścieruk 85`, za dwie żółte kartki.

Sędziował: Burak (Zamość).

mp

ROZMOWA Z Kacprem Dmitrukiem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Czekam na zwycięstwo. Gramy ciekawą piłkę

W Przed Wami ostatni mecz w tym roku. Jaki jest plan?

- Plan na ten mecz jest taki, żeby za wszelką cenę na koniec dopisać sobie trzy „oczka". Jeśli wygramy to mamy szansę podskoczyć w tabeli i mieć kontakt z drużynami, która są w tym momencie na bezpiecznych miejscach w stawce.

W Zwycięstwo dałoby lekki oddech?

- Dokładnie i byłoby dobrym prognostykiem na kolejne spotkania. Wiemy, że dużo punktów straciliśmy niepotrzebnie, ale wiele jeszcze możemy zdobyć i nie ma co się załamywać. Fajnie byłoby zakończyć pracę jaką wykonaliśmy w tej rundzie zwycięstwem.

W Co może zdecydować o Waszej wygranej?

- Jeśli poprawimy skuteczność to na pewno wygramy ten mecz. To ostatnio nasz największy mankament. Mocno wierzę, że jako drużyna staniemy na wysokości zadania. Czekam na zwycięstwo.

W A jeśli się nie uda?

- Liga się jeszcze nie skończy. Pamiętajmy, że wiosną czeka nas aż 20 meczów. Jeśli nawet nie wygramy, świat się nie zawali. Odpoczniemy i weźmiemy się do ciężkiej pracy. Osobiście uważam, że nie ma opcji, byśmy przegrali.

W Chyba fajnie byłoby na zakończenie sięgnąć po trzy punkty?

- Zdajemy sobie sprawę ze dużo punktów straciliśmy i moglibyśmy być teraz w kompletnie innym miejscy w tabeli, zwycięstwo na pewno się przyda, poprawi morale w drużynie i podbuduje nas na kolejna rundę.

W Jak układa się praca z nowym trenerem?

- Uważam, że z nowym trenerem Rafałem Borysiukiem współpraca wygląda dobrze. Gramy ciekawą piłkę. Do pełni szczęścia brakuje tylko punktów. Wierzę, że wszystko przyjdzie z czasem?

W Wiosna będzie lepsza w wykonaniu Podlasia?

- Musi być lepsza. Będziemy dużo pracować, by być w jeszcze lepszej formie. Być może ktoś nas wzmocni przed rundą rewanżową. Zrobimy wszystko,

żeby spokojnie się utrzymać i zadowolić kibiców.

mp

MECZE ZALEGŁE

Stal K. - Podlasie 4:1
Bramki: Cybula 40`, Popiołek 47`, 55`, Czelej 80` - Zabielski 22`.
Łagów - Stal St. 1:4
Bramki: Imiela 63` (k) - Mroziński 14`, Wiktoruk 23`, 45`, Fidziukiewicz 66`.
Hetman - Chełmianka 2:7
Bramki: Kruczkowski 65`, 86` - Skoczylas 4`, Kotowicz 10`, 75`, Mazurek 25` (k), Brzyski 48`, Myśliwiecki 69`, Kanarek 79`.
Cracovia II - Sokół 1:2
Bramki: Lusiusz 39` - Purcha 4`, Pikiel 23`.
KSZO - Stal K. 1:0
Bramki: Paluch 68`.
Chełmianka - Korona II 3:4
Bramki: Mazurek 13` (k), 55`, Wójcik 50` - Strzeboński 30` (k), Konstantyn 32`, Słabosz 46`, Rybus 60`.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wisła Puławy	20	48	54:20
2.	Sokół Sieniawa	20	43	38:16
3.	Stal Stalowa Wola	20	38	40:23
4.	Wisła Sandomierz	20	37	36:24
5.	Wólczanka Wólka P.	20	36	43:26
6.	Avia Świdnik	20	36	46:20
7.	KSZO Ostrowiec Św.	20	32	34:23
8.	Siarka Tarnobrzeg	20	31	39:29
9.	Podhale Nowy Targ	20	31	32:28
10	ŁKS Łagów	20	28	29:33
11	Chełmianka Chełm	20	28	33:30
12	Wisłoka Dębica	20	28	26:21
13	Lewart Lubartów	20	26	26:23
14	Korona II Kielce	20	23	37:45
15	Stal Kraśnik	20	22	25:32
16	KS Wiązownca	19	21	23:41
17	Orlęta Radzyń Podl.	20	19	21:42
18	Cracovia II Kraków	20	18	22:29
19	Jutrzenka Giebułtów	20	16	25:54
20	Podlasie Biała Podl.	19	15	25:54
21	Hetman Zamość	20	7	18:60

MECZ ZALEGŁY (05.12., godz. 12:00): Podlasie - KS Wiązownica.

NAJSKUTECZNIEJSI
19 goli - A. Paluchowski (Wisła)
18 goli - M. Fidziukiewicz (Stal St.)
13 goli - K. Kocoł (Podlasie), W. Białek (Avia)
12 goli - K. Pietluch (Wólczanka)
11 goli - D. Lepiarz (Podhale)
10 goli - W. Trochim (KSZO)

WISŁA PUŁAWY
19 - Adrian Paluchowski, 9 - Łukasz Kacprzycki, 5 - Emil Drozdowicz, 4 - Bartłomiej Bartosiak, 3 - Krystian Puton, Tomasz Zając, 2 - Błażej Cyfert, Rafał Kiczuk, 1 - Dariusz Brągiel, Lukáš Kubáň, Mateusz Pielach, Włodzimierz Puton

LEWART LUBARTÓW
7 - Krystian Żelisko, 3 - Michał Budzyński, Filip Michałów, Łukasz Najda, 2 - Dawid Pożak, 1 - Aleks Aftyka, Grzegorz Fularski, Arkadiusz Maksymiuk, Konrad Nowak, Konrad Szczotka, Bartosz Zbiciak

ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI
4 - Michał Kobiałka, 3 - Adrian Nowosadko, Jakub Syryjczyk, 2 - Maciej Filipowicz, Maciej Wojczuk, 1 - Edvinas Baniulis, Karol Kalita, Szymon Kamiński, Arkadiusz Kot, Radosław Kursa, Karol Rycaj, Patryk Szymala

PODLASIE BIAŁA PODLASKA
13 - Kamil Kocoł, 4 - Gabriel Mierzwiński, 3 - Paweł Zabielski, Mariusz Chmielewski, 1 - Jarosław Kosieradzki, Przemysław Skrodziuk

eprasa.pl 9bc25dad30

PIŁKA NOŻNA Dużo grania przed rundą wiosenną. Czy dojdzie do zmian w kadrze?

Koronawirus w Lewarcie. Trener i zawodnik zakażeni

Piłkarze Lewartu zakończyli rundę jesienną na 13. pozycji. Lubartowianie mieli mieć okres roztrenowania, jednak wszystko pokrzyżowała pandemia. W biało-niebieskiej ekipie jeden z zawodników oraz trener Tomasz Bednaruk uzyskali dodatni wynik badania na koronawirusa.

Dwóch na plusie

Konrad Nowak i spółka w ostatnim spotkaniu rozegranym 21 listopada zremisowali 1:1 z Wisłoką w Dębicy. Wówczas drużyna wystąpiła w mocno okrojonym składzie. - Miałem sygnały, iż zawodnicy są przeziębieni i mają temperaturę. Dopiero po spotkaniu ligowym okazało się, że dzieje się coś niedobrego. Wszyscy zdawaliśmy sobie sprawę, że gramy z różnymi zespołami i być może ktoś u rywali miał zarażenie, a przechodził to bezobjawowo - mówi Tomasz Bednaruk.

Czuje się dziwnie

Szkoleniowiec Lewartu sam poddał się testowi, gdyż miał część objawów. - Straciłem smak i węch. Oprócz tego miałem bóle pleców oraz oczu. We czwartek otrzymałem wynik, który był pozytywny. Do 5 grudnia jestem w izolacji i przebywam w domu wraz z żoną i dziećmi. Z każdym dniem jest lepiej, chociaż czuję się dziwnie - dodaje.

Świat się nie zawali

Drużyna miała być w trakcie okresu roztrenowania, jednak ze względu na obecną sytuację, zdecydowano o odwołaniu treningów.

- Ja oraz jeden z zawodników mamy dodatni wynik, a wiadomo, że wszyscy razem podróżowaliśmy do Dębicy, byliśmy w jednej szatni. Nie było sensu ryzykować. Mamy rozegrany komplet spotkań, a tak naprawdę, jeśli nie odbędziemy trzech czy czterech luźnych jednostek, świat się nie zawali. Jest dużo większe ryzyko, że ktoś się zarazi i zachoruje. Zawodnicy otrzymali wolne oraz zalecenie, by ograniczyć spotkania do minimum - przyznaje.

Piłkarze Lewartu po pierwszej części sezonu maja 13. pozycję w tabeli. Lubartowianie zanotowali po sześć wygranych i przegranych oraz osiem remisów (fot. Piotr Wołowik)

PLAN SPARINGÓW LEWARTU
17.01., Granit Bychawa
23.01., Victoria Żmudź
30.01., Huragan Międzyrzec Podl.
02.02., LKS Stróża
05.02., Siarka Tarnobrzeg
10.02., Włodawianka Włodawa
13.02., Chełmianka Chełm
17.02., Lublinianka Lublin
20.02., Podlasie Biała Podl.
27.02., Orlęta Radzyń Podl.

Dużo grania

Piłkarze Lewartu mają za sobą 20 meczów o ligowe punkty. Do tego doszły spotkania pucharu Polski oraz sparingowe. - Od połowy lipca do połowy listopada większość graczy ma w nogach 30 spotkań. To naprawdę dużo i teraz czas na odpoczynek. Już od jakiegoś czasu było widać przemęczenie - dodaje.

Przegląd kadr

- Być może zorganizujemy trzy jednostki dla młodych zawodników z pierwszego zespołu w połączeniu z graczami z naszych rezerw. Chciałbym zobaczyć młodzież. Być może któryś z tych zawodników zaprezentuje się na tyle dobrze, że znajdzie się w szerokiej kadrze naszego zespołu - mówi Bednaruk.

Dziesięć gier

Piłkarze Lewartu wrócą do zajęć na początku stycznia. Już 17 stycznia rozegrają pierwszy mecz kontrolny. W sumie Łukasz Najda i spółka wyjdą na boisko aż 10 razy.

mp

Nasi wśród wyróżnionych

W minioną sobotę odbyła się konsultacja szkoleniowo-selekcyjna dla zawodników urodzonych w 2007 i 2008 roku. Wśród powołanych nie mogło zabraknąć graczy z naszego regionu, którzy ćwiczyli na obiekcie przy ul. Poturzyńskiej.

POWOŁANI (rocznik 2008)

Jakub Oremczuk, Bartosz Lesiuk, Szymon Arseniuk (wszyscy AP TOP-54 Biała Podlaska), Kacper Piskorz, Mikołaj Piechowicz (obaj Orlęta Łuków), Nikodem Kałużny, Michał Stefaniak, Maksymilian Grela, Błażej Eminowicz (wszyscy Górnik Łęczna), Kamil Klimowicz, Krzysztof Nita (obaj Wisła Puławy), Bartosz Makowski (MOSiR Lubartów), Marcel Mitura (Orlęta Radzyń Podlaski), Albert Kozak (Puławiak Puławy), Karol Zgorzałek (Dwójka Międzyrzec Podlaski).

POWOŁANI (rocznik 2007)

Oliwier Fryt, Miłosz Niewiadomski, Maksymilian Polkowski (wszyscy Górnik Łęczna), Błażej Leszczak, Cezary Kozakowski, Szymon Wołek (wszyscy Orlęta Łuków), Wiktor Chaciówka, Jakub Fronczek, Karol Misiejuk (wszyscy AP TOP-54 Biała Podlaska), Filip Sałasiński, Szymon Jurak (obaj Opolanin Opole Lubelskie), Szymon Urban, Paweł Zyga, Sylwester Wójtowicz (wszyscy Orlik Lubartów).

mp

Kiedy ruszą trzecioligowcy?

W tym roku odbędzie się jeszcze jedno spotkanie o punkty. Podlasie 5 grudnia zmierzy się z KS-em Wiązownica. Trzecioligowcy mają poplanowane okresy przygotowawcze. Kiedy wrócą do walki o wygrane w rundzie wiosennej?

- Jeszcze nie ogłosiliśmy oficjalnych dat. Będziemy to konsultować z trzema pozostałymi związkami wojewódzkimi, których przedstawiciele występują w tej klasie rozgrywkowej. Wiadomo, że musimy wystartować stosunkowo wcześnie, bo mamy do rozegrania 20 kolejek. W tamtym sezonie inauguracja przypadła na 7 i 8 marca - mówi Arkadiusz Krala.

Sekretarz Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej nie chce mówić o konkretnych datach, jednak wiadomo, że przedstawiciele klubów otrzymali informację, kiedy mogą rozpocząć walkę o punkty na wiosnę. W grę wchodzą dwa terminy. Trzecioligowcy zainaugurują rundę rewanżową 27/28 lutego lub 6/7 marca.

Jak dodaje, kluby dostały informację, by na ostatni weekend lutego umawiać sobie sparingi. - Czekamy, aż wszystkie mecze w tym roku będą rozegrane. Wówczas będziemy mieli jasność, czy na samym początku rozgrywek będą potrzebne terminy dodatkowe. Oby nie, a wtedy ruszymy z rozgrywkami zgodnie z planem. Oczywiście musimy brać poprawkę na sytuację z koronawirusem. Dzisiaj nikt nie jest w stanie powiedzieć, jak będzie wyglądać sytuacja z pandemią - dodaje.

Wiadomo, że w rundzie wiosennej pojawią się terminy w środku tygodnia. - Nie jesteśmy w stanie zaplanować rozgrywek tylko w weekendy. Będziemy musieli grać we środy, ale pamiętajmy, że dni będą dłuższe i nie będzie grania o godz. 12 czy 13, jak teraz - kończy Andrzej Krala, sekretarz Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej.

mp

Znamy rywala Cezariusza Kęsika!

Przed Kęsikiem największe wyzwanie w profesjonalnej przygodzie z MMA. Już w grudniu zmierzy się z bardzo wymagającym rywalem

To już pewne. 19 grudnia podczas gali KSW 57 wystąpi zawodnik rodem z Chrząchowa niedaleko Puław.

Cezariusz Kęsik, którego bilans zawodowy to 12 wygranych i 0 porażek zmierzy się z Abusem Magomedowem (23-4-1, 13 KO, 5 Sub). Nasz reprezentant w KSW wygrał dwa razy. W debiucie znokautował Jakuba Kamieniarza oraz poddał Aleksandara Ilicia. 30-latek w 11 z 12 walk wygrywał przed czasem. Dziewięć razy nokautował swoich rywali.

Abus Magomedov to jeden z najbardziej wyczekiwanych debiutantów w ostatnich miesiącach. Reprezentant UFD Gym na KSW pojawi się po raz pierwszy, ale ma już na koncie prawie 30 pojedynków i znakomitą większość z nich wygrywał bez pomocy sędziów punktowych. Rówieśnik Kęsika dotarł do finału turnieju organizacji PFL cenionej w Stanach Zjednoczonych. W swoim rekordzie ma 13 wygranych przez nokaut oraz pięć przez poddanie.

mp

Nasze w kadrze

28 i 29 listopada w Krasnymstawie odbyła się konsultacja szkoleniowa reprezentacji Lubelskiego Związku Piłki Nożnej młodziczek. W drużynie województwa nie zabrakło naszych przedstawicielek.

POWOŁANE

Julia Zgorzałek (Krzna Rzeczyca), Magdalena Brodzka, Łucja Brodzka (obie Tytan Wisznice), Alicja Dessauer, Julia Michaluk (obie MOSiR Lubartów), Anastazja Piłat (Orlęta Radzyń Podlaski), Oliwia Stachurska (Górnik Łęczna), Natalia Jędrzejewicz (Dwójka Międzyrzec Podlaski).

mp

Chcą być jak Fabiański i Kiedrzynek

27 listopada w Lublinie odbyła się konsultacja szkoleniowa dla bramkarzy i bramkarek z całego województwa. W zajęciach z roczników 2007/2008/2009 wzięło udział 20 chłopców oraz pięć dziewcząt. Treningi prowadzili: Karol Herda, Paweł Socha, Jakub Zolech, Robert Nowacki, Anna Palińska.

POWOŁANE

Julia Czach (UKS Pionier PSW Biała Podlaska), Anastazja Piłat (Orlęta Radzyń Podlaski), Karolina Adamczyk (Górnik Łęczna).

POWOŁANI

Szymon Pracz (Orlęta Łuków), Wiktor Dejneka, Cyryl Bolesta (obaj AP TOP-54 Biała Podlaska), Szymon Franczak (Górnik Łęczna), Alan Nogalski (Powiślak Końskowola), Kamil Klimowicz (Wisła Puławy), Antoni Nowak, Jakub Wilk, Dawid Kłos (wszyscy Górnik Łęczna).

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
lysy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 9bc25dad30

Górnik II uległ w Piszczacu

To nie była udana końcówka roku dla piłkarzy z Łęcznej. Podopieczni Sławomira Pogonowskiego przegrali 3:4 z Lutnią, zaś w środku tygodnia ulegli 0:1 Huraganowi.

Pierwszego hat-tricka w dorosłej piłce zdobył Paweł Perdun, który jest wychowankiem Górnika II. Ma zaledwie 16 lat. - Miejmy nadzieję, że będziemy o nim jeszcze słyszeć. Idzie w dobrym kierunku, rozwija się i oby tak dalej - mówi Pogonowski

Bardzo długo w pierwszej części utrzymywał się wynik bezbramkowy. Wreszcie w 40. minucie Paweł Perdun dał prowadzenie gościom. 16-latek przeprowadził indywidualną akcję, zbiegł z narożnika pola karnego i uderzeniem prawą nogą po długim rogu trafił nad interweniującym Sebastianie Nowachowiczu. Gospodarze bardzo szybko wyrównali. Szarżującego w polu karnym Adama Wiraszkę nieprzepisowo zatrzymał Jakub Zagórski. Sędzia wskazał na „wapno". Odpowiedzialność na swoje barki wziął Jakub Magier i trafił w prawy dolny róg bramki, kompletnie myląc Patryka Rojka.

W 55. minucie Lutnia prowadziła. Ponownie arbiter zarządził „jedenastkę". Faulowany przez Marcela Sobiesiaka był „Magierek" i ten sam gracz ponownie wykorzystał „wapno", uderzając niemal w to samo miejsce. Podwyższył Piotr Bołtowicz, który znalazł się po lewej stronie pola karnego, zszedł do środka i trafił po krótkim słupku.

Po chwili straty zmniejszył Perdun, który wykorzystał akcję wzdłuż linii końcowej Jakuba Cielebąka i dopełnił formalności. Na 4:2 uderzył Mateusz Konaszewski. Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Magiera popularny „Wawa" złożył się do strzału głową, a piłka wylądowała pod poprzeczką. W samej końcówce Perdun skompletował hat-tricka, strzelając obok Nowachowicza po indywidualnej akcji w polu karnym.

Szkoleniowiec Górnika II narzekał na pracę sędziego. - To trochę nienormalne, by sędzia z Białej Podlaskiej sędziował mecz drużyny z okolicy. Nie do końca zgodzę się z decyzją sędziego. Przykładowo po upływie pół godziny gry faulowany był Jakub Cielebąk. Rywal powinien otrzymać czerwoną kartkę. Faul był na granicy pola karnego, a arbiter „wyciągnął" sytuację na 18. metr. Kolejna sytuacja to ta, gdzie Lutnia zdobyła gola na 4:2. Odebraliśmy piłkę, wymieniliśmy cztery podania i dopiero wtedy sędzia zagwizdał rzut wolny, po którym było trafienie miejscowych. To trochę nie tak. Nie podobała mi się tendencyjność arbitra. Szkoda okazji w końcówce Rafała Szadego. Tuż po wejściu na boisko przegrał sytuację sam na sam z bramkarzem - dodaje Sławomir Pogonowski, opiekun Górnika II.

mp

Lutnia Piszczac - Górnik II Łęczna
4:3 (1:1)

Bramki: Magier 44` (k), 55` (k), P. Bołtowicz 65`, Konaszewski 82` - Perdyun 40, 69`, 89`.
Lutnia: Nowachowicz - Cydejko, Konaszewski, Kacik, Szabat, Wiraszka (89` Tarasiewicz), Korol, Magier, Karpiszuk (90+3` Lipiński), Hołownia, Bołtowicz (75` Tabalov).
Górnik II: Rojek - Sobiesiak, Zagórski, Duda, Kocyła, Cielebąk, Iwańczuk, Kucybała (86` Szady), Zdunbek (67` Obroślak), Perdun, Świeca (60` Sowa).
Żółte kartki: Rojek, Duda, Iwańczuk - Magier, Karpiszuk, Korol, Wiraszka, Szabat, Bołtowicz.
Sędziował: Dziubak (Biała Podlaska).

Huragan Międzyrzec Podlaski – Górnik II Łęczna 1:0 (0:0)

Lider nieco lepszy od łęcznian

Piłkarze z Międzyrzeca Podlaskiego wygraną zakończyli rozgrywki w 2020 roku. Podopieczni Damiana Panka w ostatnim spotkaniu o punkty wygrali 1:0 z Górnikiem II Łęczna.

Trafił po raz czwarty

Jedyny gol padł w końcówce. - Pojawiły się wolne przestrzenie w bocznych sektorach i chcieliśmy je wykorzystać. Piłkę zagrał Paweł Komar. Odbiła się od jednego z rywali i spadła pod nogę Kacprowi Waniowskiemu - opowiada Artur Renkowski, zawodnik Huraganu. Popularny „Felek" dopełnił formalności, zapewniając zwycięstwo swojemu zespołowi. Dla 22-latka było to czwarte trafienie w sezonie.

Dobre okazje

W pierwszej połowie lider IV ligi mógł pokusić się o dwa trafienia. Po uderzeniu Pawła Radziszewskiego piłka zatrzymała się na słupku, zaś po próbie Artura Renkowskiego górą był Patryk Rojek. Goście mogli pokusić się również o bramki, jednak przy strzałach Jakuba Cielebąka i Piotra Świecy dobrze zachowywał się między słupkami Sebastian Czarnecki.

Huragan wysoko

- Może nie był to nasz wybitny mecz, ale najważniejsze są trzy punkty. Graliśmy wysokim pressingiem, odsłanialiśmy się i byliśmy świadomi, że Górnik może stwarzać okazje. Zachowaliśmy czyste konto, mamy wygraną i to cieszy. Przed nami zasłużony odpoczynek.

Brak czucia

Piłkarze Górnika II zagrali pierwszy mecz po przymusowej kwarantannie ze względu na zakażenie u jednego z zawodników. - Przerwa nie wyszła nam na dobre. Widać było brak czucia piłki. Tego nie da się oszukać. Mimo wszystko nie byliśmy słabszym zespołem. Najsprawiedliwszym wynikiem byłby remis. Niestety, w końcówce nie ustrzegliśmy się błędu, co było dla nas tragiczne w skutkach - mówi Sławomir Pogonowski, opiekun łęcznian.

Huragan Międzyrzec Podlaski – Górnik II Łęczna
1:0 (0:0)

Bramka: Waniowski 82'.
Huragan: Czarnecki – Karwowski (70' Weręgowski), Olszewski, Panasiuk, Komar, Radziszewski (85' Czumer), Korgol, Renkowski (70' Kleber), H. Łukanowski, Pakuła (60' Waniowski), Chudowolski (60' Tkaczuk).
Górnik: Rojek – Tomasiak, Sobiesiak, Zagórski, Masztaleruk (46' Duda), Cielebąk, Kucybała, Iwańczuk (82' Pułajdowicz), Zdunek (60' Perdun), Kocyła (74' Szałachowski), Świeca (67' Lipski).
Sędziował: Zielant (Biała Podlaska).

mp

ROZMOWA Z Damianem Iwańczukiem, zawodnikiem Górnika II

Chcemy grupy mistrzowskiej

Jak podsumujesz spotkanie?
- Wiedzieliśmy, że mierzymy się z liderem, który bardzo regularnie punktuje i zdecydowanie jest najsilniejszą drużyną w naszej grupie czwartej ligi. Zdawaliśmy sobie sprawę, że będzie ciężko, tym bardziej, gdzie graliśmy ten mecz zaledwie trzy dni po odbyciu kwarantanny.

Dało się odczuć, że macie za sobą kilkudniowy rozbrat z piłką?
- Każdy z nas starał się coś ćwiczyć w domu, ale to nie zastąpi normalnego treningu z drużyną na boisku. Niestety, było to trochę widać, bo nie byliśmy aż tak mocni fizycznie,

iwańczuk wywiad

jak w poprzednich meczach. Pierwsza połowa była wyrównana, z lekką przewagą Huraganu. Obie drużyny miały po dwie „setki".

Po przerwie?
- Druga połowa to już większa przewaga gospodarzy, która średnio przekładała się na sytuacje. Z kolei my mieliśmy dwie dogodne okazje, żeby wyjść na prowadzenie, ale niestety, zabrakło lepszego rozwiązania akcji. Niestety, ale nasza gra z piłką nie wyglądała najlepiej i wraz z gorszą dyspozycją fizyczną musieliśmy uznać wyższość Huraganu. Myślę, że jakbyśmy dostali tydzień na przygotowanie do meczu po kwarantannie to mogłoby to się wszystko inaczej potoczyć. Sam bój to spotkanie z rodzaju typowego późnolistopadowego meczu, czyli dużo walki, biegania i czasami ślizgania się po boisku.

Macie nadzieję na walkę w grupie mistrzowskiej?
- Mamy wciąż nadzieję na grupę mistrzowską. Mamy niewielką stratę do grupy sześciu najlepszych zespołów. Wiedzieliśmy, że spotkania z Huraganem i Lutnią będą trudnymi meczami, ale jechaliśmy z pełnym zaangażowaniem i nadzieją na zwycięstwo.

Żeby awansować do grupy mistrzowskiej, potrzebujecie dużej ilości punktów w trzech meczach rundy zasadniczej, które odbędą się wiosną. Uda się?
- Myślę, że jesteśmy w stanie wygrać te spotkania w nowym roku. Z Lublinianką pierwszy mecz był bardzo wyrównany i w spotkaniu u siebie z całą pewnością możemy wygrać. Z Opolaninem pokazaliśmy w sparingu przedsezonowym, że możemy wygrać. W lidze się nie udało, ale też przez splot nieszczęśliwych wydarzeń aniżeli dużej przewagi piłkarskiej rywali z Opola Lubelskiego. Z Orlętami już wygraliśmy, ale teraz są trochę inną drużyną. Widać, że zmiana trenera dużo im dała, jednak mecz ten odbędzie się po zimowym okresie przygotowawczym.

Przed tymi meczami wziąłbyś pięć punktów w ciemno?
- Jeżeli te pięć punktów dawałoby nam miejsce w grupie mistrzowskiej to tak, ale nie można kalkulować. Chciałbym w tych meczach zdobyć komplet „oczek". Z tą myślą będziemy pracować zimą.

mp

IV LIGA - gr. I

MECZE ZALEGŁE
Huragan - Górnik II 1:0
Lutnia - Górnik II 4:3

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Huragan Międz. Podl.	19	44	45:15
2.	Powiślak Końskowola	19	36	42:25
3.	Lublinianka Lublin	19	32	34:22
4.	POM Iskra Piotrowice	19	30	32:25
5.	Włodawianka Włodawa	19	28	37:27
6.	Opolanin Opole Lubelskie	19	27	32:33
7.	Lutnia Piszczac	19	27	27:30
8.	Sparta Rejowiec Fabr.	19	27	17:31
9.	Górnik II Łęczna	19	23	24:25
10.	Orlęta Łuków	19	22	28:43
11.	Bizon Jeleniec	19	12	18:42
12.	Start Krasnystaw	19	11	15:33

Piłkarze IV ligi - gr. I zakończyli rundę jesienną.

NASTĘPNE KOLEJKI
(13/14.03): Opolanin - Lutnia, Sparta - Włodawianka, Powiślak - Bizon, Start - POM Iskra, Orlęta - Huragan, Górnik II - Lublinianka.
(20/21.03): Górnik II - Opolanin, Lublinianka - Orlęta, Huragan - Start, POM Iskra - Powiślak, Bizon - Sparta, Włodawianka - Lutnia.
(27/28.03): Opolanin - Włodawianka, Lutnia - Bizon, Sparta - POM Iskra, Powiślak - Huragan, Start - Lublinianka, Orlęta - Górnik II.

mp

IV LIGA - gr. II

MECZE ZALEGŁE
Unia B. - Gryf 1:2
Huczwa - Unia H. 3:3
Świdnicz. - Tomasovia 1:3
Granit - Łada 6:0
Gryf - Tomasovia 0:6
Granit - Świdnicz. 1:0
Unia H. - Łada 5:0
Victoria - Huczwa 3:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	19	55	72:6
2.	Victoria Żmudź	18	34	25:13
3.	Kryształ Werbkowice	19	34	30:20
4.	Świdniczanka Świdnik	19	33	41:22
5.	Granit Bychawa	19	31	33:22
6.	Grom Różaniec	19	30	32:19
7.	Huczwa Tyszowce	19	30	37:30
8.	Gryf Gmina Zamość	19	24	18:38
9.	Unia Hrubieszów	19	24	26:31
10.	Kłos Chełm	19	18	16:29
11.	Łada Biłgoraj	18	6	7:69
12.	Unia Białopole	19	3	20:58

OSTATNI MECZ (05.12): Łada - Victoria.
NASTĘPNE KOLEJKI
(13/14.03): Gryf - Grom, Świdniczanka - Łada, Tomasovia - Huczwa, Granit - Kryształ, Victoria - Unia B., Unia H. - Kłos.
(20/21.03): Unia H. - Gryf, Kłos - Victoria, Unia B. - Granit, Kryształ - Tomasovia, Huczwa - Świdniczanka, Łada - Grom.
(27/28.03): Gryf - Łada, Grom - Huczwa, Świdniczanka - Kryształ, Tomasovia - Unia B., Granit - Kłos, Victoria - Unia H.

mp

eprasa.pl 9bc25dad30

PIŁKA RĘCZNA Pewny powrót do gry. Puławianie z wygranymi. Trzy powołania do Egiptu. Nowy rozgrywający

Pewne punkty Azotów

Po ponad miesięcznej przerwie piłkarze ręczni Azotów zagrali swój piąty i szósty mecz w sezonie. Podopieczni Larsa Walthera dwukrotnie cieszyli się z punktów. W pierwszym starciu nie dali większych szans Stali Mielec, a następnie pewnie ograli Zagłębie Lubin. Planowany na weekend hit z kielczanami odbędzie się w późniejszym terminie.

Michał Jurecki i spółka nie dali szans mielczanom. Nasz zespół wygrał różnicą 14 goli

Przed spotkaniem z ekipą z Podkarpacia wszyscy w Puławach zastanawiali się jak na tle będącej w cyklu meczowej drużyny zaprezentuje się zespół Larsa Walthera. Azotowcy w pełnym składzie trenowali dopiero od kilku dni, podczas gdy mielczanie z powodzeniem rozgrywali kolejne mecze. Dodatkowo obawy mogła budzić forma „Stalowców", którzy w ostatnim ligowym pojedynku pewnie ograli Gwardię Opole, a wcześniej zainkasowali komplet punktów w Gdańsku.

Już pierwsze minuty poniedziałkowej konfrontacji pokazały, że o formę puławian nie trzeba się obawiać. „Azotowcy" przystąpili do meczu rządni gry i to od razu przełożyło się na wynik. Już po kwadransie szybko i zdecydowanie grający gospodarze prowadzili sześcioma trafieniami (9:3). W kolejnych minutach trwał pojedynek puławian z... Milijanem Ivanovicem. Tylko ten zawodnik zespołu z Mielca wpisywał się do protokołu po stronie gości, zdobywając między 17. a 28. minuta pięć kolejnych goli. W tym samym czasie swoje gole po stronie Azotów zapisali: Andrii Akimenko (4), Łukasz Rogulski (2) oraz Paweł Podsiadło i Aliaksandr Bachko (po 1). Jak łatwo policzyć na cztery minuty przed końcem pierwszej połowy puławianie wygrywali już dwucyfrową różnica goli – 17:6, schodząc ostatecznie na przerwę z ośmiobramkową zaliczką.

W drugiej połowie puławianie kontrolowali wynik, ale wcale nie odpuszczali. Co ważne, nie było w grze miejscowych przestojów, które zdarzały się niemal w każdym z pierwszych czterech meczów sezonu. Mielczanie starali się walczyć i niwelować straty, ale nawet jeśli zawodnicy z Podkarpacia przebili się przez agresywną obronę Azotów na drodze piłki stawał świetnie dysponowany Vadim Bogdanov. W najlepszym dla siebie momencie podopieczni Dawida Nilssona przegrywali sześcioma golami (16:22 i 17:23). W ostatnich 10 minutach głodni gry puławianie niczym pociąg pospieszny odjechali rywalom. Między 52. a 60. minutą miejscowi zdobyli siedem goli, tracąc tylko jednego. W efekcie Azoty bez większych emocji, za to bardzo wyraźnie pokonały, nieźle radzących sobie ostatnio w lidze mielczan, notując piątą wygraną w piątym meczu tego dziwnego, pandemicznego sezonu PGNiG Superligi.

- Jestem naprawdę dumny z moich zawodników. Nie wiedzieliśmy jak po tej długiej przerwie się zaprezentujemy, ale wyszło naprawdę bardzo dobrze. Bardzo cieszy mnie wola walki, jaką pokazaliśmy przez pełne sześćdziesiąt minut. Do tego swoją istotną cegiełkę dołożył w bramce Vadim Bogdanow i odnieśliśmy bardzo pewne zwycięstwo – powiedział po meczu Lars Walther, trener Azotów.

Azoty Puławy - Stal Mielec
35:21 (19:11)

Azoty: Bogdanov, Zembrzycki – Dawydzik 7, Akimenko 6, Rogulski 4, Gumiński 4, Podsiadło 3, Bachko 3, Przybylski 3, Jurecki 2, Szyba 2, Seroka 1, Łangowski, Adamczuk, Kowalczyk.
Stal: Wiśniewski, Witkowski – Ivanovic 6, Valyntsau 5, Monczka 4, Mochocki 2, Petrovic 2, Krupa 2, Wilk, Janyst, Kornecki, Chodara, Krytski, Wojdak.
Upomnienia: Akimenko, Szyba, Dawydzik - Valyntsau.
Kary: 14 min (Dawydzik x 2, Jurecki x 2, Rogulski, Szyba, Akimenko) - 10 min (Mochocki, Kornecki, Petrovic, Wojdak, Krupa).
Sędziowali: Dąbrowski, Staniek (Kielce).

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI SPOTKAŃ
Azoty - Stal 35:21
Górnik - Kalisz 24:25
Wybrzeże - Piotrkow. 28:33
Azoty - Zagłębie 36:29
Kalisz - GA Tarnów 28:27
Piotrkow. - Górnik

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łomża Vive Kielce	9	27	328:228
2.	Gwardia Opole	10	19	285:281
3.	Azoty Puławy	6	18	212:152
4.	MKS Kalisz	8	16	209:207
5.	Orlen Wisła Płock	6	15	174:138
6.	Górnik Zabrze	9	15	232:215
7.	Zagłębie Lubin	10	12	285:309
8.	Pogoń Szczecin	9	12	225:241
9.	Stal Mielec	8	9	209:229
10.	Chrobry Głogów	7	8	195:223
11.	Piotrkowianin	9	8	257:275
12.	Wybrzeże Gdańsk	9	7	232:270
13.	Grupa Azoty Tarnów	10	6	243:293
14.	MMTS Kwidzyn	8	5	198:223

NASTĘPNE MECZE
(02.12., godz. 17:00): Energa MKS Kalisz - Azoty, Zagłębie - MMTS Kwidzyn, GA Tarnów - Wybrzeże.
(06.12., godz. 16:00): Pogoń - Azoty, GA Tarnów - Piotrkowianin, MMTS Kwidzyn - Energa MKS Kalisz, Gwardia - Zagłębie, Vive - Stal, Górnik - Chrobry, Wybrzeże - Orlen.

mp

Azoty nadal na zwycięskiej ścieżce

Szósty mecz i szósta wygrana po przerwie szczypiornistów Azotów. Podopieczni Larsa Walthera poradzili sobie z Zagłębiem Lubin.

Po wyraźnej poniedziałkowej wygranej przeciwko Stali Mielec nie można było liczyć na równie okazałą wygraną, bo do Puław przyjechał zespół nieco wyżej notowany od ekipy z Podkarpacia. Przed starciem z Azotami-Puławy Zagłębie Lubin miało na swoim koncie 12 punktów zdobyte w dziewięciu meczach. Co trzeci swój mecz miedziowi kończą remisem, co świadczy, że jest to zespół szalenie waleczny i grający do końca.

– Na pewno trzeba będzie zacząć bardzo mocno, szybko wypracować przewagę i nie pozwolić drużynie z Lubina uwierzyć w korzystny dla nich rezultat – mówił przed czwartkowym pojedynkiem Dawid Dawydzik, niegdyś zawodnik Zagłębia, dziś obrotowy Azotów.

MECZE W TV
Znamy spotkania, które będzie można obejrzeć na antenie TVP Sport, na stronie tej stacji oraz w aplikacji mobilnej.

05.12., 13:45 Górnik - Chrobry
06.12., 12:15 GA Tarnów - Piotrkow.
11.12., 19:45 Azoty - Górnik
13.12., 19:15 Orlen - Vive

To co zapowiadał kołowy miejscowych Azotowcy szybko wcielili w czyn. Co prawda w 2. minucie niezawodny na linii siedmiu metrów Wojciech Gumiński nie dał puławianom prowadzenia, ale chwilę później wynik otworzył Michał Jurecki. Między 5. a 17. minutą gospodarze wyraźnie odjechali miedziowym. Cztery trafienia Andrija Akimenko i po jednym: Aliaksandra Bachko, Dawydzika i Gumińskiego wysforowały puławian na sześciobramkowe prowadzenie (8:2). Przewaga Azotów-Puławy utrzymywała się do ostatnich pięciu minut pierwszej połowy. Wówczas miejscowym przytrafiło się kilka prostych błędów w ataku, co skrzętnie wykorzystali goście. Po trzech trafieniach z rzędu (Krzysztof Pawlaczyk, Mikołaj Kupiec, Marek Marciniak) Zagłębie zbliżyło się na trzy gole (13:10). Trzy ostatnie słowa należały do miejscowych – najpierw z linii siedmiu metrów nie pomylił się Akimenko, chwilę później karnego obronił Vadim Bogdanov, a w ostatniej minucie wynik pierwszej połowy ustalił Paweł Podsiadło.

W drugiej połowie „Azotowcy" zdawali się kontrolować wynik, a ambitnie grające Zagłębie Lubin walczyło o zbliżenie się do miejscowych. Ani puławianom, ani gościom nie udawało się jednak seriami bronić i zdobywać goli, dlatego trwała wymiana ciosów. Przez niemal kwadrans wynik oscylował wokół 4-6-bramkowego prowadzenia podopiecznych Larsa Walthera. W 43. minucie po golu Jureckiego puławianie osiągnęli siedmiobramkowe, najwyższe w tym meczu prowadzenie (25:18), utrzymując je jeszcze do 51. minuty – po trafieniu Mateusza Seroki było 31:24. W tym momencie znów kilka nieskutecznych akcji spowodowało, że gościom udało się zmniejszyć straty do czterech goli – po trafieniu Tomasza Pietruszko było 32:28. Ostatnie pięć minut podrażnieni miejscowi wygrali 4:1 i ostatecznie zakończyli rywalizację wyraźną wygraną.

Warto dodać, że w drugiej połowie w drużynie z Puław zadebiutował Andraz Velkavrh. Słoweniec we wtorek podpisał z klubem kontrakt, a w spotkaniu z Zagłębiem mógł popisać się kilkoma efektownymi akcjami, w tym golem i niekonwencjonalną asystą.

- To na pewno bardzo ciekawy zawodnik i wzmocnienie naszego zespołu. Przede wszystkim widać, że Andraz gra z głową - chwalił nowego kolegę najskuteczniejszy zawodnik miejscowych Andrii Akimenko.

Azoty Puławy – Zagłębie Lubin
36:29 (15:10)

Azoty: Bogdanov, Zembrzycki – Akimenko 7, Gumiński 5, Jurecki 4, Dawydzik 4, Szyba 3, Seroka 3, Podsiadło 2, Przybylski 2, Rogulski 2, Łangowski 1, Bachko 1, Velkawrh 1, Kowalczyk 1.
Zagłębie: Schodowski, Bartosik, Wiącek – Stankiewicz 5, Pawlaczyk 5, Chychykało 4, Kupiec 3, Drobiecki 3, Pietruszko 2, Marciniak 2, Hajnos 2, Netz 1, Bogacz 1, Adamski 1, Gębala, Duszyński.
Upomnienia: Przybylski, Akimenko - Kupiec.
Kary: 4 min (Szyba, Rogulski) - 18 min (Chychykało x 2, Adamski, Marciniak, Pietruszko, Duszyński, Gębala, Pawlaczyk, Stankiewicz.
Sędziowali: Kamrowski (Cedry Wielkie), Wojdyr (Gdańsk).

mp

Velkavrh w Azotach

24-letni Słoweniec Andraž Velkavrh wzmocnił szeregi Azotów. Nowy zawodnik gra na pozycji środkowego rozgrywającego i związał się z puławskim klubem do czerwca 2022 roku.

Andraž Velkavrh wzmocnił szeregi Azotów

Nowy nabytek karierę sportową rozpoczynał jako 19-latek w Cimos Koper. Po ogłoszeniu przez słoweński klub bankructwa reprezentował barwy RD Koper. Tu po raz pierwszy zadebiutował w seniorskich rozgrywkach na poziomie trzeciej ligi. Od 2014 roku przez dwa lata był zawodnikiem RD Izola, skąd w 2016 roku trafił do Branika Maribor, reprezentując ten klub przez kolejne cztery lata. Z Branikiem zdobył swój pierwszy w karierze medal (srebrny) i występował między innymi w europejskich pucharach.

Jednym z największych sukcesów Andraza jest złoty medal zdobyty z reprezentacją Słowenii w Olimpijskim Festiwalu Młodzieży Europy w Holandii w 2013 roku. Słoweniec o miejsce w składzie Azotów będzie rywalizował z: Aliaksandrem Bachko i Bartoszem Kowalczykiem.

mp

eprasa.pl 9bc25dad30

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW Medale: Foty, Węgrzyna, Goliasza, Poniatowskiego, Kasperskiego

Węgrzyn mistrzem. Natalia i Daniel ze srebrem

Od czwartku do niedzieli w Biłgoraju trwały Mistrzostwa Polski Seniorów, Seniorek od Młodzieżowców w podnoszeniu ciężarów. Podopieczni Roberta Boruckiego i Dariusza Butryna przywieźli sporo medali.

Wicemistrzyni Polski Natalia Fota wraz z trenerami: Robertem Boruckim (z prawej) oraz Dariuszem Butrynem

Aż sześciokrotnie na podium wchodził Jakub Węgrzyn. 21-latek w kategorii powyżej 109 kg w dwuboju osiągnął 342 kg. Pozwoliło mu to sięgnąć po złote medale w bojach i w klasyfikacji generalnej w kategorii do lat 23 oraz brązowe medale w rywalizacji wśród seniorów

Królowa Natalia

Znakomity występ ma za sobą Natalia Fota. 19-latka wywalczyła trzy srebrne medale. Podopieczna Roberta Boruckiego i Dariusza Butryna sięgnęła po wicemistrzostwo kraju w kat. 87 kg. Zawodniczka Wisły w dwuboju uzyskała 171 kg. W rwaniu w najlepszym podejściu miała 74 kg, zaś w podrzucie 97 kg. Dla naszej zawodniczki to pierwsze krążki w mistrzostwach kraju seniorek. Mistrzynią została Kinga Kaczmarczyk (Tytan Oława), która wygrała z wynikiem 226 kg w dwuboju.

Złoto Kuby

Aż sześciokrotnie na podium wchodził Jakub Węgrzyn. 21-latek w kategorii powyżej 109 kg w dwuboju osiągnął 342 kg (155 kg w rwaniu i 187 kg w podrzucie). Pozwoliło mu to sięgnąć po złote medale w bojach i w klasyfikacji generalnej w kategorii do lat 23 oraz brązowe medale w rywalizacji wśród seniorów.

Daniel i Bartosz na podium

W grupie do 96 kg wystartowało dwóch reprezentantów Wisły. Daniel Goljasz wywalczył tytuł wicemistrza Polski wśród młodzieżowców z wynikiem 332 kg (147 kg w rwaniu i 185 kg w podrzucie). Za wyniki w bojach odebrał złoto za rwanie i podrzut do lat 23, srebro za podrzut i brąz za rwanie w seniorach.

Trzy na podium wchodził Bartosz Kasperski. 21-latek w tej samej kategorii uzyskał 250 kg (105 kg w rwaniu i 145 kg w podrzucie). Pozwoliło mu to zająć trzecie miejsce w kraju wśród młodzieżowców oraz odebrał brązowe medale za poszczególne boje.

Medal i kontuzja

Nie tak miał wyglądać start Radosława Poniatowskiego w kat. 109 kg. 20-latek w rwaniu zaliczył 136 kg i miał liczyć się w walce o podium mistrzostw wśród seniorów! Niestety, w drugim podejściu doznał poważnej kontuzji łokcia, która wyeliminowała go z dalszego startu. „Księciunio" wywalczył brąz wśród dorosłych w boju.

STARTY POZOSTAŁYCH
KAT. 71 KG
9. Katarzyna Rak - 124 kg (56 kg + 68 kg)
10. Dominika Bachan - 101 kg (44 kg + 57 kg)
KAT. 81 KG
10. Mateusz Zawisza - 242 kg (111 kg + 131 kg)

mp

ROZMOWA Z Natalią Fotą, wicemistrzynią Polski w podnoszeniu ciężarów

O srebrze nawet nie myślałam, a mam je

Wicemistrzostwo kraju. Taki był plan?
- Plan był taki, że jedziemy, zbieramy potrzebne kilogramy i walczmy o każde podejście. Miała być realna i zacięta walka o brąz. Okazało się, że wywalczyliśmy z trenerami srebrny medal, a tym samym wicemistrzostwo Polski seniorek. Przerosło to nasze najśmielsze oczekiwania.

Chyba trudno było marzyć o złocie w seniorkach?
- Trudno było marzyć o jakimkolwiek medalu w seniorkach, a co dopiero o złocie. Wiedziałam, że jestem w stanie powalczyć o brąz. Wywalczone srebro było dokonaniem, o którym przed startem nawet bym nie pomyślała. Jest to mój ogromny sukces.

Za Tobą najdziwniejsze mistrzostwa?
- Ten rok cały jest dziwny. Starty są bez publiczności i obowiązkowo w maskach, jednak najważniejsze, że się odbywają. Dziwne mistrzostwa, ale zarazem udane.

Komu dedykujesz medale?
- Medale dedykuję przede wszystkim trenerom, którzy nigdy we mnie nie wątpią, zawsze wspierają i motywują. Bez nich nie osiągnęłabym sukcesów. Mogę zawsze na nich liczyć. Nie mogę zapomnieć również o rodzinie i przyjaciołach, w których mam zawsze wsparcie.

Jak ocenisz swój start?
- Był to udany start. Każde podejście było ważne i decydowało o końcowym wyniku. Wywalczyłam srebrne medale Mistrzostw Polski Seniorek. Jest to pierwszy medal seniorski, z którego jestem bardzo zadowolona i dumna. Szkoda mi jedynie ostatniego podejścia w podrzucie na 101 kilogramach. Gdybym je zaliczyła, byłaby to taka wisienka na torcie do tego wszystkiego.

mp

Triumf Powiślaka i Cisów

Siatkarze z Końskowoli i Nałęczowa stoczyli pięciosetowe boje w III lidze. Ekipy Konrada Borkowskiego i Jarosław Maciążka zanotowali pierwsze wygranej po pięciosetowych bojach.

Żeby był to przełom

Nałęczowianie mierzyli się z liderem, który w dwóch poprzednich spotkaniach stracił zaledwie jednego seta. Nasi siatkarze zdołali triumfować.

Gracze Cisów w pierwszym secie nie mieli większych problemów. - Chłopcy podeszli do gry bardzo zmobilizowali. Zagrali tak, jakbym sobie tego życzył. Druga partia została przez nas odpuszczona. Poszły roszady w składzie i część zawodników odpoczęła. Później ponownie zmobilizowaliśmy się na tyle, że wyszliśmy na prowadzenie. W czwartym secie wyglądaliśmy tak, jakbyśmy się bali grać. Punkty leciały po złym przyjęciu - mówi Jarosław Maciążek.

Szkoleniowiec Cisów podkreśla, że w piątej odsłonie bardzo dobrze na zagrywce zaprezentował się Rafał Marzec. - Odrzuciliśmy rywali od siatki i nie mogli wykorzystać środka. Fajnie wyglądał Michał Gałkowski, zaś na bloku Włodzimierz Kulikowicz - dodaje.

AKS Karol KUL - Cisy Nałęczów
2:3
(21:25, 25:12, 20:25, 25:19, 11:15)
Cisy: Barczuk, Turbiasz, Marzec, Kulikowicz, Orlik, Gałkowski, Kostrzewa (libero) oraz Kusy, Dąbrowski, Kozioł.

Horror z happy endem

Pierwsze zwycięstwo Powiślaka. Zespół Konrada Borkowskiego wygrał 3:2, chociaż dwa pierwsze sety padły łupem rywali.

- Pierwsza partia nie poszła po naszej myśli. Mieliśmy problem z kończeniem własnych ataków, za to goście z Bełżyc pewnie wygrywali swoje akcje, dokładając do tego dobrze funkcjonujący blok. Drugi set rozpoczęliśmy fatalnie. Mieliśmy problem z przyjęciem nawet prostej zagrywki i w efekcie przegrywaliśmy już 3:12. Zmiany dokonane przez trenera Borkowskiego przyniosły skutek i udało się dojść graczy CKFiS-u, mając w końcówce remis po 21, niestety końcówka padał łupem gości - mówi Emil Kapelko.

Zawodnik Powiślaka podkreśla, że w trzeciej partii na boisku pojawił się pierwszy skład, jednak zmieniły się założenia. To przyniosło skutek. - Wywieraliśmy presję na rywalach zagrywką i prowadziliśmy od początku do końca seta, mając pełną kontrolę na boisku. Czwarty set miał bardzo zbliżony przebieg dzięki czemu doprowadziliśmy do remisu w meczu. Praktycznie całego tie-breaka rozgrywaliśmy punkt za punkt, dopiero w samej końcówce rywale uzyskali dwupunktową przewagę prowadząc 13:11. Na szczęście od tego momentu już tylko gracze Powiślaka zdobywali punkty, wygrywając 15:13. Na uwagę po tym meczu zasługuje bardzo dobra gra naszego nowego atakującego - Pawła Fiutki, który dostał ogromną ilość wystaw w tym meczu, większość zamieniając na punkty - dodaje.

Powiślak Końskowola - KS CKFiS Bełżyce
3:2
(18:25, 23:25, 25:18, 25:17, 15:13)
Powiślak: Kowalczyk, Chuszcz, P. Kozak, Siudaj, Kapelko, Fiutka, Kubajka (libero) oraz Dobrzyński, Siepsiak, R. Kozak (libero).

III LIGA SIATKÓWKI
WYNIKI 3. KOLEJKI
AKS Karol - Cisy 2:3
Powiślak - Bełżyce 3:2

TABELA III LIGI			
AKS Karol KUL	3	7	8:4
Arka Tempo Chełm	3	6	7:5
CKFiS Bełżyce	3	4	5:6
Powiślak Końskowola	**2**	**2**	**4:5**
Cisy Nałęczów	**3**	**2**	**4:8**

NASTĘPNA KOLEJKA (05.12):
Powiślak - AKS Karol KUL, Arka - CKFiS Bełżyce, Cisy - pauza.

mp

Pewnie z Huraganem

Czwartą wygraną z rzędu, a piątą w sezonie zanotowali tenisiści stołowi Topspinu. Kurowianie bez większych problemów poradzili sobie z Huraganem w Międzyrzecu Podlaskim.

Huragan Międz. Podl. - Topspin I Kurów
1:9

Topspin: Kamil Gołębiowski 2,5, Kacper Pękala 2,5, Leszek Gawidziel 2,5, Łukasz Chudzik 1,5.

III LIGA TENISA
WYNIKI 8. KOLEJKI
Huragan - Topspin 1:9
Trefl II - Baczyński 1:9
Wola Ser. - Lewart II 3:7
STS II - Grot-Michał 8:2
Biłgoraj - Sokół - przeł.
LOB - pauza

NASTĘPNA KOLEJKA (06.12):
Topspin - STS II, Baczyński - UMKS Biłgoraj, Lewart II - Huragan, Sokół - MLKS Wola Sernicka, Grot-Michał II - LOB, Trefl II - pauza.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Topspin I Kurów	7	11	44:26
2.	Lewart AGS II Lubartów	5	10	43:7
3.	Baczyński Biała Podlaska	7	8	42:28
4.	Huragan Międzyrzec Podl.	7	8	30:40
5.	STS II Lubartów	7	7	35:35
6.	LOB Dęblin	5	7	30:20
7.	MLKS Wola Sernicka	7	5	33:37
8.	UMKS Biłgoraj	4	5	21:19
9.	Grot-Michał II Werbkowice	7	4	23:47
10.	Trefl II Zamość	7	2	20:50
11.	Sokół Zwierzyniec	5	1	19:31

mp

Zgłoś zespół do ligi

Wszystkie zespoły, które chcą wziąć udział w kolejnej edycji Puławskiej Ligi Koszykówki proszone są o zgłoszenia.

- Jeśli będziemy znali liczbę chętnych drużyn, wtedy podejmiemy decyzję o ewentualnym starcie. Wpisowe nie powinno być większe niż w ubiegłym roku, przynajmniej taki mamy plan, choć wszystko nie zależy od nas - mówi Zbigniew Chojnacki, jeden z organizatorów rozgrywek. Więcej szczegółów pod nr. tel. 605 430 839.

mp

Zagraj w szachy

Już 12 grudnia odbędzie się kolejny turniej z cyklu Grand Prix Puław w szachach.

Rywalizacja rozpocznie się o godz. 10:00. Areną zmagań będzie Młodzieżowy Dom Kultury. Chętni będą walczyć w czterech kategoriach: dziewczęta do 12 lat, kobiety, chłopcy do 15 lat oraz mężczyźni od 16 lat i starsi. Organizatorzy zapraszają wszystkich, którzy chcą zmierzyć się w królewskiej grze.

mp

eprasa.pl 9bc25dad30

W tym roku do rozdysponowania ponad 460 tys. zł

Gm. Nałęczów: Wiejska kasa podzielona

Mieszkańcy poszczególnych miejscowości chcą wykorzystać pieniądze przede wszystkim na utwardzenie dróg, budowę oświetlenia i imprezy integrujące lokalną społeczność.

Fundusz sołecki to część gminnego budżetu, o wyodrębnieniu którego decydują radni. Potem o konkretnym przeznaczeniu pieniędzy decydują mieszkańcy poszczególnych miejscowości. W tym roku mieszkańcy gminy Nałęczów mają do dyspozycji w ramach funduszu 464,7 tys. zł. To, ile pieniędzy trafia do danej wsi zależy od liczby jej mieszkańców - im ich więcej, tym większa kwota do rozdysponowania na potrzeby lokalnej społeczności. O tym, na co wydać przypadającą im kwotę musieli zdecydować do końca września na zebraniach wiejskich. Decyzja wcale nie jest prosta, bo pomysłów jest wiele, a trzeba wziąć pod uwagę to, że zadania realizowane z tych środków muszą mieścić się w zadaniach własnych gminy, a więc w praktyce nie wszystkie inwestycje może sfinansować z pieniędzy sołeckich.

Spośród sołectw gminy Nałęczów największa suma w ramach Funduszu Sołeckiego przypada Sadurkom (44,3 tys. zł), a najmniej mają do dyspozycji mieszkańcy Paulinowa (11,2 tys. zł). Większość wsi dzięki tym środkom chce poprawiać stan gminnych dróg, zakupując tłuczeń do ich wyrównania. Wsie przeznaczają fundusz również na utrzymanie czystości w swoich miejscowościach, a także na doposażenie lub remonty świetlic. Część pieniędzy jest wykorzystywanych na imprezy integracyjne zarówno dla starszych, jak i młodszych. Na co konkretnie fundusz chcą przeznaczyć poszczególne sołectwa? Szczegóły w tabeli.

Marta Pietroń

Fundusz sołecki w gm. Nałeczów w 2021 r.

Miejscowość	Kwota FS	Zadania wybrane do realizacji
Antopol	19,9 tys. zł	zakup i ustawienie ławki, kosza na śmieci i podwójnych stojaków na rowery, oznakowanie poziome i puinowe ciągu pieszo - rowerowego, wynajęcie gruntu pod siłownię zewnętrzną
Bochotnica	34,4 tys. zł	zakup i montaż progów zwalniających, utzymanie porządku na placu zabaw, naprawa dróg polnych, zakup i rozwiezeinie 3 składów tłucznia nu ul. Słwoiczą, zakup 2 składu tłucznia i rozwiezenie na plac zabaw przy ul. Bochotnica, zakup i montaż 3 latarni solarnych przy ul. Cynkowskiej, wsparcie KGW w Bochotnicy
Bochotnica Kolonia	15,9 tys. zł	wykonanie rowu przydrożnego z przycięciem drzew na drodze gminnej, remont cząstkowy dróg gminnych
Bronice	21,2 tys. zł	zakup i rozwiezienie 1 składu tłucznia, impreza integracyjna Żniwa w Bronicach, remont świetlicy wiejskiej, zakup drzwi i remont budynku po byłej mleczarni
Bronice Kolonia	14,5 tys. zł	zakup i montaż drzwi do świetlicy, zakup i montaż lampy oświetleniowej przy posesji nr 18, zakup i rozwiezienie 1 składu tłucznia, utrzymanie porządku (koszenie trawy, zakup paliwa), doposażenie świetlicy, utrzymanie dróg gminnych (niwelacja nadmiaru ziemi z poboczy oraz podcinanie gałęzi krzewów przy poboczach), impreza integracyjna Żniwa w Bronicach
Charz A	23,2 tys. zł	zakup kosy spalinowej, małej architektury i materiałów eksploatacyjnych na potrzeby sołectwa, zakup materiałow remontowych i wyposażenia świetlicy, zakup tłucznia na wjazd na polanę Lepionki, sprzątanie świata, utrzymanie terenów sołeckich, ogrodzenie terenu świetlicy, zakup materiałów budowlanych dla infrastruktury na terenach sołectwa, organizacja dożynek
Charz B	20,9 tys. zł	utrzymanie i sprzątanie dróg sołeckich, podcinanie gałęzi, zakup i rozwiezenie tłucznia, postawienie TOI - TOI przy altance
Chruszczów	19,5 tys. zł	zakup i rozwiezienie tłucznia, zakup i montaż progów zwalniających, naprawa chodnika i czyszczenie kanału burzowego 2 razy w roku
Chruszczów Kolonia	13,7 tys. zł	zakup 8 składów tłucznia, prace porządkowe
Cynków	14,9 tys. zł	opracowanie projektu budowlanego na przebudowę drogi gminnej Cynków - Mazurów, zakup środków chwastobójczych na utrzymanie drogi gminnej Cynków - Mazurów
Czesławice	37,4 tys. zł	zakup i rozwiezienie tłucznia, montaż lamp oświetleniowych, porządkowanie miejscowości, wsparcie zajęć ogólnorozwojowych dla najmłodszych mieszkańców, organizacja Dnia Seniora i festynu rodzinnego wspólnie z sołectwem Ludwinów, integracja młodzieży, zajęcia i integracja Klubu Seniora 60+, integracja sportowa Kluby Spartakus Nałęczów dla uczestników z Czesławic, organizacja ferii zimowych dla dzieci wspołnie z sołectwem Ludwinów
Drzewce	34,3 tys. zł	środki na doposażenie Szkoły Podstawowej w Drzewcach, środki na sprzęt dla OSP Drzewce, sprzątanie świata - wiosenne porządki, wykonanie dokumentacji projektowej na drogę gminną świdrówka, utrzymanie porządku przy OSP, placu zabaw i ogrodzie rustykalnym, zakpu środków ochrony roślin, nawozów do pielęgnacji roślin, sadzonek kwiatów jednorocznych i włókniny na zabezpieczenie krzewów przed przymrozkami
Drzewce Kolonia	40,8 tys. zł	przycięcie gałęzi przy drogach gminnych, wykonanie oznakowania poprawiającego bezpieczeństwo i komunikację w sołectwie, doposażenie szkoły, impreza integracyjna Dzień Rodziny i Wigilia, kamera termowizyjna dla OSP Drzewce, zakup i montaż latarni fotowoltaicznej, przegląd siłowni zewnętrznej, zakup i rozwiezienie tłucznia
Ludwinów	12,8 tys. zł	organizacja Dnia Seniora i zabawy choinkowej wspólnie z sołectwem Czesławice, zakup i montaż 2 latarni ulicznych, organizacja ferii zimowych i Festynu Rodzinnego wspólnie z sołectwem Czesławice, wsparcie finansowe zajęć ogólnorozwojowych dla najmłodszych mieszkańców Ludwina (wspólnie z sołectwem Czesławice)
Nałęczów Kolonia	16,8 tys. zł	malowanie znaków poziomych przy przejściu przy przedszkolu Kolorowe Kredki, zakup i montaż siłowni zewnętrznej przy altanie leśnej, konserwacja i pielęgnacja oraz utrzymanie porządku altany leśniej, ławek i placu przy krzyżu leśnym, przycinka wskazanychdrzew rosnących wzdłuż ul. Batalionów Chłopskich (zlecenie dla OSP Nałęczów)
Paulinów	11,2 tys. zł	wykonanie projektu pod drogę asfaltową na odcinku Paulinów Gutanów
Piotrowice	40,4 tys. zł	zakup i rozwiezienie 10 składów tłucznia, zakup stolików i krzeseł dla przedszkola, odnowienie obiektów małej architektury, warsztaty rękodzieła dla mieszkańców, porządkowanie placu na gruntach wspólnoty wiejskiej, zakup orządzeń i wyposażenia na potrzeby organizacji imprez i uroczystości dla mieszkańców
Sadurki	44,3 tys. zł	kosza na śmieci, zakup i rozwiezienie tłucznia po nieutwardzonych drogach wiejskich
STrzelce	28 tys. zł	wykonanie projektu chodnika z przejściem dla pieszych przy ul. Kolejowej, zakup i montaż 2 lamp drogowych fotowoltaicznych, naprawa i udrożnienie przepustów

Powiatówka z Wąwolnicy do Poniatowej wyremontowana

Teraz na całej długości drogi na terenie powiatu puławskiego jest nowy równy asfalt

Zakończył się remont położonego na terenie powiatu puławskiego odcinka drogi powiatowej z Wąwolnicy do Poniatowej. Trasa w powiecie puławskim jest już wyremontowana w całości. Teraz ruch po stronie powiatu opolskiego.

Droga między Wąwolnicą a Poniatową łączy dwa powiaty. Władze powiatu puławskiego remont odcinka leżącego na swoim terenie realizowali etapami. Ostatni właśnie się zakończył. Tym razem drogowcy z kraśnickiego WOD-BUDu, który wygrał przetarg pracowali na odcinku o długości niespełna 700 m. - 16 listopada nastąpił odbiór techniczny nowo przebudowanej drogi. Inwestycja oprócz wykonania nawierzchni objęła wykonanie zjazdów, oznakowania poziomego i pionowego oraz budowę dwóch peronów przystankowych - informował podczas ostatniej sesji Rady Gminy Wąwolnica wójt Marcina Łaguna.

To oznacza, że odcinek powiatówki na terenie podległym puławskiemu starostwu jest wyremontowany w całości. Inwestycja mogła być zrealizowana jeszcze w tym roku dzięki dotacji, jaką samorządowcom udało się pozyskać z Funduszu Dróg Samorządowych. Za modernizację drogi firma z Kraśnika otrzymała 303,6 tys. zł, z czego dofinansowanie wyniosło 212,5 tys. zł. Pozostałą część kosztów samorządy musiały pokryć z własnych budżetów. Gmina Wąwolnica dołożyła do remontu 72,4 tys. zł.

Marta Pietroń

I N F O R M A C J A

Nieodpłatna pomoc prawna w powiecie puławskim

Na terenie powiatu puławskiego działają punkty nieodpłatnej pomocy prawnej i nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego, w których profesjonaliści – adwokaci, radcowie prawni i doradcy obywatelscy – świadczą pomoc prawną. Co roku w naszym regionie ponad 2000 uprawnionych osób korzysta z bezpłatnej pomocy prawnika.

W związku z ogłoszonym stanem epidemii, nieodpłatne poradnictwo prawne na obszarze powiatu puławskiego udzielane jest wyłącznie za pośrednictwem środków porozumiewania się na odległość (telefon, e-mail).

Porada odbywa się po zarezerwowaniu wizyty przy pomocy formularza zamieszczonego na stronie internetowej www.pulawy.powiat.pl lub – w przypadku braku dostępu do Internetu – telefonicznie, pod nr tel. **609 009 469**.

Z darmowej pomocy prawnika może skorzystać osoba, która nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej oraz osoby fizyczne prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą, niezatrudniające innych osób w ciągu ostatniego roku.

Nieodpłatna pomoc prawna obejmuje:

1) poinformowanie osoby uprawnionej o obowiązującym stanie prawnym oraz przysługujących jej uprawnieniach lub spoczywających na niej obowiązkach, w tym w związku z toczącym się postępowaniem przygotowawczym, administracyjnym, sądowym lub sądowoadministracyjnym lub
2) wskazanie osobie uprawnionej sposobu rozwiązania jej problemu prawnego, lub
3) sporządzenie projektu pisma w sprawach, o których mowa w pkt 1 i 2, z wyłączeniem pism procesowych w toczącym się postępowaniu przygotowawczym lub sądowym i pism w toczącym się postępowaniu sądowoadministracyjnym, lub
4) nieodpłatną mediację, lub
5) sporządzenie projektu pisma o zwolnienie od kosztów sądowych lub ustanowienie pełnomocnika z urzędu w postępowaniu sądowym lub ustanowienie adwokata, radcy prawnego, doradcy podatkowego lub rzecznika patentowego w postępowaniu sądowoadministracyjnym oraz poinformowanie o kosztach postępowania i ryzyku finansowym związanym ze skierowaniem sprawy na drogę sądową.

Nieodpłatne poradnictwo obywatelskie świadczone jest przez doradców obywatelskich i obejmuje różnorodne dziedziny, w tym między innymi kwestie zadłużeń, sprawy mieszkaniowe oraz problemy z zakresu ubezpieczeń społecznych. W razie potrzeby, podczas porady może być sporządzony wspólnie z osobą zainteresowaną plan wyjścia z trudnej sytuacji oraz udzielona pomoc w jego realizacji.

Na prawniku udzielającym porady ciąży obowiązek przekierowania osoby uprawnionej poprzez przekazanie oferty jednostki poradnictwa specjalistycznego ujętej na **liście nieodpłatnego poradnictwa specjalistycznego**. Lista ta jest prowadzona, aktualizowana i publikowana przez starostę w BIP Starostwa i na stronie internetowej powiatu puławskiego.

eprasa.pl 9bc25dad30

Gmina Żyrzyn | Gmina Baranów | Gmina Puławy

Maluchy będą miały gdzie poszaleć

W Żyrzynie powstanie kolejny plac zabaw

Władze gminy przymierzają się do ponownego przetargu na budowę placu zabaw i stworzenie strefy malucha na terenie miejscowej szkoły podstawowej. Poprzedni zakończył się niepowodzeniem ze względu na wysokie kwoty, zaproponowane przez potencjalnych wykonawców.

Fot. Dominik Kęsik

Na terenie Szkoły Podstawowej w Żyrzynie znajdzie się nowy plac zabaw. Gmina liczy na to, że drugi przetarg będzie korzystniejszy i uda się wybrać wykonawcę

Jeden plac zabaw znajduje się na początku Żyrzyna, drugi na terenie przedszkola, do którego uczęszczają maluszki. Teraz miejscowość zyska już kolejne, trzecie miejsce, gdzie najmłodsi mieszkańcy gminy będą mogli aktywnie spędzać wolny czas. Nowy plac zabaw znajdzie się obok szkoły podstawowej. Teren zostanie zagospodarowany oraz wyposażony w różne urządzenia zabawowe, m.in. huśtawki czy piaskownicę. Okazuje się, że pierwszy przetarg ogłoszony pod koniec października nie wypadł pomyślnie dla gminy i został on unieważniony. Jak informuje Marcin Sulej zastępca wójta przyczyną były zbyt drogie oferty, jakie złożyły firmy zainteresowane wykonaniem placu. Gmina zaplanowała przeznaczyć na nowy plac zabaw około 90 tys. zł, ale najtańsza z nich wynosiła około 131 tys. zł. Zastępca poinformował nas, że drugi przetarg ma być ogłoszony jeszcze w tym miesiącu.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Do Zagoździa pojedziemy po równym

Prace nad przebudową drogi pomiędzy Baranowem a Zagoździem zmierzają do końca. Kilka dni temu położono drugą warstwę nawierzchni asfaltowej oraz utwardzono pobocza. Inwestycja zostanie ukończona w następnym roku.

Fot. Gmina Baranów

Drogowcy położyli drugą warstwę asfaltu, ale inwestycja ma być gotowa w całości dopiero latem przyszłego roku

Na terenie gminy z każdym dniem przybywa wyremontowanych dróg. Z nowego, równego asfaltu mogą cieszyć się również kierowcy korzystający z drogi między Baranowem a Zagoździem. Wcześniej nałożono pierwszą warstwę nawierzchni mineralno-bitumicznej o długości ponad 4,9 km. Teraz pojawiła się druga warstwa asfaltu, co oznacza, że trasaw kierunku Zagoździa została już całkowicie zmodernizowana. Jednak w związku z tym, że prace nie zostały jeszcze ukończone włodarze gminy proszą kierowców oraz mieszkańców o szczególną ostrożność. Za prace warte 2,13 mln zł odpowiada konsorcjum firm: PBI Infrastruktura z Kraśnika i PBI WMB z Sandomierza. Inwestycja była możliwa do wykonania dzięki dotacji z Funduszu Dróg Samorządowych w wysokości nieco ponad 1 mln zł.

Dominik Kęsik

Gmina Żyrzyn z dotacją na nowe drogi

Dobra wiadomość dla mieszkańców Parafianki i Cezaryna. Już w następnym roku na terenie obu miejscowości zostanie przebudowana droga o długości około 600 metrów. Do 9 grudnia gmina czeka na oferty firm, które mogłyby wykonać inwestycję.

Marcin Sulej, zastępca wójta gminy Żyrzyn
Mogę teraz powiedzieć, że jest spore zainteresowanie. Już cztery firmy pytały o ofertę, pomimo że przetarg zaczął się kilka dni temu

We wrześniu na łamach Wspólnoty informowaliśmy o tym, że gmina Żyrzyn złożyła wniosek do Funduszu Dróg Samorządowych o dotację na przebudowę dróg na swoim terenie. Po kilkunastu tygodniach okazało się, że urzędnikom udało się otrzymać dofinansowanie. Jedną z inwestycji, która będzie realizowana w przyszłym roku jest przebudowa drogi między Parafianką a Cezarynem. Trasa zyska nową nawierzchnię asfaltową. To jednak nie jedyna dobra wiadomość. Dzięki przebudowie drogi będzie możliwość wprowadzenia komunikacji autobusowej między miejscowościami. Przetarg, który ma wyłonić wykonawcę robót ogłoszono w ubiegłym tygodniu. Firmy zainteresowane współpracą z gminą w tym zakresie mają czas na złożenie swoich ofert do 9 grudnia. Zastępca wójta gminy Żyrzyn Marcin Sulej w rozmowie z nami przyznaje, że pierwsi chętni już się zgłaszali. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to maszyny budowlane między Parafianką a Cezarynem pojawią się już w przyszłym roku. Prace mają zostać wykonane do połowy czerwca.

Dominik Kęsik

Prace zaczną się w przyszłym roku

Gm. Puławy: Uliczne oświetlenie do modernizacji

Aż 1708 nowych latarni zostanie zamontowanych w ciągu dwóch lat na terenie gminy Puławy. To efekt pozyskania środków unijnych przez gminę o wartości 2,4 mln zł. Stare oświetlenie będzie wymienione na nowe LED-owe.

Radosław Kosmala,
Urząd Gminy w Puławach
Termin rozpoczęcia prac będzie uzależniony od rozstrzygnięcia przetargu na wybór wykonawcy tego zadania

To dobra wiadomość dla mieszkańców poszczególnych miejscowości. Zmiana na LED-owe oświetlenie poprawi bezpieczeństwo na drogach, szczególnie pieszych Nowoczesne latarnie zapewnią sporą oszczędność energii. Gmina Puławy złożyła wniosek o dofinansowanie inwestycji, który został rozpatrzony pozytywnie.

- Oczywiście ustalenie harmonogramu prac będzie niezbędne, ponieważ projekt obejmuje dwa lata. Na pewno nie rozpoczniemy w roku bieżącym, lecz możliwie szybko w roku 2021 termin rozpoczęcia będzie jednak uzależniony od rozstrzygnięcia przetargu na wybór wykonawcy tego zadania - mówi Radosław Kosmala z puławskiego urzędu gminy. Gmina otrzymała fundusze zewnętrzne o wartości 2,4 mln zł, jednak całość projektu to koszt 3,4 mln zł. Czy włodarze dołożą dodatkowo ponad milion złoty z gminnego budżetu?

- Pozostałe środki będą stanowiły wkład własny gminy - potwierdza Kosmala.

Wszystkie latarnie mają być wymienione do końca października 2022 r. Inwestycja zostanie zrealizowana w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 Oś Priorytetowa 5 Efektywność energetyczna i gospodarka niskoemisyjna, Działanie 5.5 Promocja niskoemisyjności.

Dominik Kęsik

Gmina Puławy zachwyca walorami przyrodniczymi

Okazuje się, że gmina Puławy posiada wiele interesujących miejsc, które odwiedzają turyści z różnych zakątków Polski. Dzięki temu, że dostrzegli piękno tych terenów gminie udało się otrzymać nagrodę „Lidera Turystyki 2020" za ogromny rozwój w turystykę.

O tym, że nasz powiat jest piękny, nie trzeba nikogo przekonywać. Duża ilość atrakcji turystycznych w różnych miejscowościach, a także położenie nad Wisłą sprawia, że z roku na rok region odwiedza coraz więcej osób. Turyści dostrzegają atrakcyjność naszych terenów i widzą czynione tu inwestycje. To, jak gmina Puławy inwestuje w infrastrukturę turystyczną zauważyło Zgromadzenie Forum Ekspertów oraz Redakcja Życia Regionów, przyznając samorządowcom tytuł „Lidera Turystyki 2020".

Jury plebiscytu wyłoniło i nagrodziło szesnaście najlepszych samorządów z całego kraju, po jednym z każdego województwa. W woj. lubelskim o to miano walczyło pięć samorządów: Miasto Lublin, Gmina Puławy, Miasto Nałęczów, Gmina Terespol oraz Gmina Cyców. Zwycięzca mógł być tylko jeden, dlatego nagroda została przyznana puławskiej gminie na okres dwóch lat.

Dominik Kęsik

eprasa.pl 9bc25dad30

Stawki za wywóz odpadów uchwalone

Wąwolnica: Podwyżki za śmieci nie udało się uniknąć

Od stycznia mieszkańcy gminy będą płacić za wywóz śmieci od każdej osoby w gospodarstwie - 22 zł, gdy segregują odpady i 44 zł, jeśli ich nie segregują.

Adam Bieniek, radny
Próbowaliśmy w różny sposób znaleźć rozwiązanie łagodniejsze dla mieszkańców. Niestety, mamy związane ręce ustawami

Opłaty za wywóz śmieci w gm. Wąwolnica		
	Dotychczas	Od 1 stycznia 2021 r.
Odpady segregowane	gospod. 1-2 os. - 25 zł/mc, gospod. 3-5 os. - 63 zł/mc, gospod. 6 os. i więcej - 90 zł	22 zł/os./mc
Odpady niesegregowane	gospod. 1-2 os. - 100 zł/mc, gospod. 3-5 os. - 252 zł/mc, gospod. 6 os. i więcej 360 zł/mc	44 zł/os./mc

Ustawy wiążą ręce radnym

Podczas ostatniej sesji radni z Wąwolnicy nie tylko zmieniali stawki opłat za wywóz śmieci, jakie od nowego roku będą musieli uiszczać mieszkańcy, ale również dokonywali zmian w gminnym regulaminie utrzymania czystości i porządku. Taki ruch wymusiła na samorządowcach nowelizacja ustawy, co w czasie sesji podkreślali radni.

- My wykonujemy tylko wszystko to, co rząd swoimi ustawami nam narzuca. My jesteśmy w zasadzie ostatnim ogniwem w tej sytuacji i nie mamy wielkiego wyboru, jesteśmy wręcz bezradni - podkreślał Adam Bieniek. - Ustawa nakłada obowiązek, aby w miesiącach od kwietnia do października odpady zmieszane, czyli kosze oraz odpady biodegradowalne były odbierane dwa razy w miesiącu - tłumaczył na sesji Karol Łuszczyński z Urzędu Gminy w Wąwolnicy.

Niestety zwiększenie częstotliwości wywozu odpadów nie pozostaje bez wpływu na koszty usług firm zajmujących się odbiorem śmieci, co z kolei powoduje konieczność zwiększenia opłat.

Więcej śmieci, większe koszty

Jak wynika z informacji przekazanych na sesji przez pracownika urzędu, gmina w związku z wywozem i zagospodarowaniem śmieci od mieszkańców miesięcznie ponosi koszty średnio ok. 60 tys. zł. We wrześniu odpady zmieszane i biodegradowalne wywożone były dwa razy. - Zostało zebranych bardzo dużo odpadów zmieszanych. Było to masa całkowita 56 ton, gdzie średnio zbieramy ok. 30 ton. We wrześniu gmina otrzymała fakturę na 101 tys. zł. - referował Łuszczyński. Biorąc pod uwagę miesięczne koszty wywozu śmieci od stycznia do września urzędnicy oszacowali, że roczny koszt wywozu odpadów wyniesie 807 tys. zł. Do tego należy doliczyć koszty wynagrodzenia pracownika, a także związane z obsługą PSZOK-u. W sumie w 2020 roku daje to 899,2 tys. zł.

- Tą kwotę wójt przyjął do wyliczenia opłaty na jednego mieszkańca - tłumaczył Karol Łuszczyński. Jedną ze zmian, jakie w ustalaniu stawek również zaproponował urząd jest przejście z systemu opłat od gospodarstwa domowego na system opłat od każdej osoby w nim zamieszkującej. Urzędnicy przyjęli, że na terenie gminy fizycznie mieszka 3427 osób.

- Kwotę kosztów poniesionych w tym roku podzieliliśmy przez liczbę osób zamieszkałych, co dało nam kwotę na jednego mieszkańca 22 zł - wyjaśniał pracownik urzędu gminy i przypominał, że taka kwota pozwoli na zbilansowanie się gminnego systemu śmieciowego. Ważną kwestią przy obliczaniu stawki za wywóz śmieci, jak podkreślają urzędnicy jest również to, że w 2019 r. gmina płaciła ryczałtem, czyli była pewna stałych kosztów z tym związanych. W tym roku samorząd płaci odbiorcy odpadów za każdą tonę śmieci wywiezioną z terenu gminy. Jeśli odpadów będzie więcej, niż ich szacunkowa ilość zadeklarowana na potrzeby przetargu, koszty będą większe, jak to miało miejsce właśnie w 2020 r. Dodatkowo radny Bieniek przypomniał, że oprócz tego wzrosły inne opłaty z tym związane, np. tzw. opłata marszałkowska, które również są zrzucone na mieszkańców. - W tym roku gmina dołoży do wywozu śmieci 220 tys. zł, co jest bardzo dużą kwotą - mówił radny z Karmanowic.

Radni za propozycją wójta

Radni nie mieli wątpliwości, że opłaty trzeba podnieść. Inaczej gmina znów będzie musiała dokładać do kosztów wywozu śmieci z budżetu, a co za tym idzie trzeba będzie zrezygnować z jakiejś inwestycji, o które z kolei mieszkańcy zabiegają. Ostatecznie jednogłośnie przyjęli stawki zaproponowane przez wójta - 22 zł od osoby w gospodarstwie, jeśli jego członkowie segregują odpady i dwukrotnie wyższa kwota - 44 zł/os./mc, gdy śmieci nie segregują. Nowe stawki będą obowiązywać od stycznia.

Marta Pietroń

Dwie fale nie zagroziły kurowskiej spółdzielni

Pierwsza spółdzielnia socjalna w Kurowie – Złoty Kur – radzi sobie mimo pandemii. Choć działa od niedawna, ma już wielu stałych klientów na przygotowywane obiady. – Był taki czas, gdy ruch był praktycznie zerowy, ale jak na taki trudny rok, można powiedzieć, że nasza działalność się sprawdziła – mówi Monika Janek, prezes spółdzielni.

Spółdzielnia Socjalna „Złoty Kur" to młoda instytucja, działająca w Kurowie od niespełna półtora roku. Utworzono ją w sierpniu 2019 r. a w styczniu odbyło się oficjalne otwarcie lokalu na ul. Warszawskiej 7, przy głównej trasie. Tutaj panie zrzeszone w spółdzielni przygotowują i sprzedają obiady – zupy, drugie dania, pierogi czy kopytka. Choć było wiele obaw, czy na ich działalność będzie popyt, okazało się, że z gotowych potraw chętnie korzysta wiele osób. Spółdzielnia radzi sobie nawet mimo pandemii.

– Jestem bardzo zadowolona, bo spółdzielnia ma już rok i nasza działalność sprawdziła się. Nie do końca wierzyłam, że nam się to uda. Nasze obiady kupuje tak naprawdę niewielu mieszkańców Kurowa, ale spory ruch mamy wśród osób przyjezdnych czy z okolicznych zakładów pracy. Zarabiamy na bieżące opłaty i wynagrodzenie i to mnie bardzo cieszy. Obecnie wiele gastronomii musiało przerwać działalność lub całkiem się zamknąć. Dlatego myślę, że naprawdę nie jest źle – mówi Monika Janek. Jak jednak przyznaje, w czasie dwóch fal pandemii było przynajmniej kilka tygodni, gdy ruch spadł do zera.

– Kiedy przyszła druga fala, ludzie przestali do nas przychodzić. Podejrzewam, że po prostu się bali, bo w naszej gminie było bardzo dużo zakażeń i wiele osób przebywało na kwarantannie i w izolacji domowej. Po tych najgorszych tygodniach sytuacja zaczęła się jednak poprawiać. Oczywiście wciąż obsługujemy tylko wynosy, zgodnie z rządowym rozporządzeniem, chociaż wiele osób chciałoby zjeść sobie spokojnie na miejscu. Czasami widzę nawet, jak ktoś przyjeżdża pod lokal, zamawia jedzenie i później zjada to w samochodzie. Do tej pory Covid szczęśliwie ominął naszą spółdzielnię. Dbamy o wysoki standard sanitarny – mówi prezes spółdzielni. Od poniedziałku do piątku Złoty Kur publikuje na swojej stronie FB codzienne menu. Zmienia się każdego dnia.

– Staramy się jak najbardziej urozmaicać menu. Największe zainteresowanie mamy, gdy w menu pojawia się danie mięsne – sztuka mięsa albo kotlety. Mieliśmy też duży szał po wprowadzeniu frytek – klienci chętnie zamawiają je zamiast ziemniaków. W piątki klienci przyzwyczaili się już do dań rybnych i racuchów z jabłkami – mówi Monika Janek.

Obecnie spółdzielnia przyjmuje zamówienia na catering świąteczny. W menu m.in. barszcz, paszteciki, bigos czy pierogi.

Kamil Wąsik

Nałęczów: Zgłoś problem burmistrzowi

Nałęczowski ratusz uruchomił mobilny komunikator miejski. Dzięki niemu każdy mieszkaniec może zgłosić problem, z jakim zetknął się w przestrzeni miejskiej.

To innowacyjne rozwiązanie w powiecie puławskim, które ma poprawić komunikację między mieszkańcami a władzami uzdrowiskowego miasteczka.

- Widzisz nielegalne wysypisko śmieci, ubytek w nawierzchni drogi czy niedziałające oświetlenie uliczne? Wejdź na www.komunikatormiejski.pl, oznacz punkt na mapie i napisz, czego dotyczy problem. Komunikat zostanie wysłany do urzędu a my zajmiemy się zgłoszeniem. Wspólnie zadbajmy o jakość gminnej przestrzeni! - zachęcają urzędnicy z Nałęczowa.

Czy takie rozwiązanie przyjmie się wśród nałęczowian, przekonamy się za jakiś czas.

Marta Pietroń

OGŁOSZENIE

Burmistrz Nałęczowa informuje

o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej.

eprasa.pl 9bc25dad30

– Chciałbym, żeby ten ośrodek żył – mówi nowy szef janowieckiego GOK-u

Nowy dyrektor chce rozkręcić ośrodek, ale na razie przeszkadza Covid

W dość trudnym momencie rozpoczynającej się pandemii obowiązki dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Janowcu po Łukaszu Skowyrze przejął Michał Kowalczyk. To człowiek z dużym doświadczeniem - informatyk, były urzędnik skarbowy, a także instruktor łucznictwa i surwiwalu. Z nowym dyrektorem rozmawiamy o jego związkach z Janowcem, obecnej działalności GOK-u i planach na przyszłość.

Michał Kowalczyk,
Dyrektor GOK w Janowcu od czerwca br.

W tym momencie stoimy przed wielkim znakiem zapytania, co dalej będzie. Przyszły rok planujemy wstępnie w taki sposób, jakby wszystko miało wrócić do normy

Jest pan rodowitym mieszkańcem Janowca?
Przez większość życia, mieszkałem w sąsiedniej gminie Puławy. W Janowcu, z powodów osobistych mieszkam od kilkunastu lat. Ale mój dziadek pochodził z Wojszyna. Życie rzuciło go dalej w Polskę, w świat, aż ostatecznie osiadł w gminie Puławy. Więc mogę powiedzieć, że historia mojej rodziny zatoczyła koło i wróciłem na janowiecką ziemię jako trzecie pokolenie.

W Janowcu jest pan już znany, bo pracował pan w GOK-u jeszcze przed objęciem funkcji dyrektora. A czym zajmował się pan wcześniej?
Z wykształcenia jestem inżynierem informatyki, wyspecjalizowanym w projektowaniu systemów informatycznych choć tak naprawdę nigdy nie pracowałem w zawodzie. Wiedzę i umiejętności ze studiów wykorzystywałem tylko do własnych potrzeb, ewentualnie do pomocy znajomym. Aktualnie tą wiedzę przekierowałem na jedną z moich pasji – grafikę komputerową. Po studiach przez około 18 lat pracowałem w urzędzie skarbowym w Puławach. Po jakimś czasie w moim życiu nastąpił taki moment, kiedy potrzebowałem zmian. Chciałem robić coś, co lubię, a nie coś, co byłoby dla mnie koniecznością. Zmieniłem pracę i krótko pracowałem w biurze projektowania wnętrz w Puławach. Zupełnym przypadkiem nawiązałem jednak współpracę z poprzednim dyrektorem, Łukaszem Skowyrą i tak trafiłem do GOK. Bardzo dobrze wspominam tamten czas. Świetnie nam się razem pracowało. Łukasz rozwijał swoje pomysły, a ja wspierałem go m.in. umiejętnościami informatycznymi (dbanie o kwestie estetyczne, projektowanie plakatów czy prowadzeniem social mediów) i dobrą znajomością spraw urzędowych. W tym roku jednak postanowił on zupełnie zmienić swą ścieżkę zawodową i kiedy zwolniło się stanowisko dyrektora, postanowiłem spróbować swoich sił w konkursie. Konkurencja była liczna i naprawdę silna – ale to ja zostałem wybrany na to stanowisko. Łukasz wysoko postawił poprzeczkę i chciałbym dążyć do takiego poziomu działalności ośrodka, jaki funkcjonował za jego czasów, ale na razie Covid pokrzyżował te plany.

Czy swoje hobby może pan wykorzystać w działalności ośrodka? Dlaczego warto zainteresować się surwiwalem?
Surwiwal spotkał się z dużym zainteresowaniem na janowieckiej ziemi - już organizowałem dla dzieci i młodzieży warsztaty z tej dziedziny, a nawet obóz przetrwania. To bardzo dobrze się sprawdziło i w przyszłości chciałbym rozwijać tę stronę działalności GOK-u. Dzieciaki są bardzo zainteresowane tą tematyką i dopytują, czy jeszcze zorganizujemy podobne wydarzenia. Myślę, że warto, bo to taka fajna przeciwwaga dla internetu i spędzaniu przez dzieci i młodzież czasu w wirtualnej rzeczywistości. Może to być też alternatywa spędzania czasu dla całych rodzin. Surwiwal umożliwia kontakt z naturą, zapewnia adrenalinę, emocje i daje możliwość sprawdzenia siebie. Łączy w sobie wiedzę z różnych dyscyplin oraz rozwija praktyczne umiejętności, uczy samodzielności. Tematyka sztuki przetrwania jest bardzo popularna, a nawet można powiedzieć, że jest modna. To bardzo szerokie zagadnienie o którym mógłbym długo opowiadać. W Polsce mamy już wiele wyspecjalizowanych grup od tzw. preppersów, bushcraftowców po surwiwalowców. Bez wnikania w niuanse i różnice między nimi, wszystkich łączy wspólny mianownik jakim jest wiedza praktyczna i samowystarczalność niezależna od warunków. Myślę, że to naprawdę ciekawy temat. Muszę powiedzieć, że moją kolejną pasją jest łucznictwo i je również próbuję włączyć do działalności GOK-u. W tym roku otworzyłem w Janowcu szkółkę łuczniczą (z tego co wiem, jedyną w naszej okolicy), która zgromadziła liczną grupę dzieci. Póki była dobra pogoda, spotykaliśmy się i trenowaliśmy. Myślę, że za jakiś czas, jak już nasi łucznicy opanują pewien poziom, będziemy mogli jeździć na zawody.

Jak dziś wygląda działalność ośrodka, w cieniu koronawirusa?
Musieliśmy zupełnie zrewidować nasze podejście. Nie ma żadnych wydarzeń kulturalnych. Nie ma zajęć z angielskiego, z fitboxu czy wprowadzonych na krótko przed pandemią treningów taekwondo, które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Ponieważ nic się nie może odbywać w normalnym trybie, zajęliśmy się tym, na co zwykle nie było czasu. Właśnie finiszujemy prace związane z nową stroną internetową. Staramy się zadbać o wizualną stronę ośrodka i budować jego dobry wizerunek. Nie zapominamy o kontakcie z mieszkańcami za pomocą naszego profilu na Facebooku. W internecie w formie filmów publikowaliśmy warsztaty oraz wywiady z ciekawymi ludźmi z naszej gminy. Mieszka u nas wiele ciekawych osób o różnych pasjach i zawodach. Rozmawialiśmy m.in. z małżeństwem prowadzącym gospodarstwo ekologiczne, panią zajmującą się pszczelarstwem czy miłośnikiem militariów, który prowadzi mobilne muzeum wojskowe. Oczywiście spotkań było wiele więcej. Wszystkie filmy miały bardzo pozytywny odbiór – dużo wyświetleń i dużo reakcji – i chcemy kontynuować ten projekt, bo wciąż jest wiele osób, z którymi chcielibyśmy porozmawiać. Ostatnio własnymi siłami wyremontowaliśmy też pomieszczenie, w którym planujemy otworzyć izbę twórczości ludowej z rzeźbami pana Zygmunta Kozaka.

Pewnie trudno jest planować dalszą pracę ośrodka w obecnej sytuacji?
W tym momencie stoimy przed wielkim znakiem zapytania, co dalej będzie. Przyszły rok planujemy wstępnie w taki sposób, jakby wszystko miało wrócić do normy. Myślę już o organizacji imprez, które wpisały się w kalendarz kulturalny naszej gminy. O dniach Janowca i dożynkach. O przygotowaniu kolejnej edycji jazzowego festiwalu „Jazznowiec". Nie narzekamy na nudę, ale jednak z niecierpliwością czekamy, co przyniesie nowy rok.
Boję się, że z powodu pandemii ludzie zasiedzą się w domach, rozleniwią i nie będzie im się chciało brać udziału w różnych organizowanych przez nas wydarzeniach. Przez kilka lat Łukasz Skowyra świetnie zaktywizował lokalną społeczność. Chciałbym, żeby ten ośrodek żył i chciałbym kontynuować dobre praktyki. Szkoda, żeby ten potencjał poszedł na marne. Mam jednak fantastyczny zespół pracowników, z którym razem możemy zdziałać dużo dobrego.

Kamil Wąsik

Końskowola: Podwyżki za śmieci przyklepane

Po przetargu okazało się, że aby system śmieciowy mógł się zbilansować konieczne jest podwyższenie opłaty za śmieci. Od stycznia mieszkańcy gminy będą płacić miesięcznie o 1,5 zł więcej od osoby.

Jak podkreślają wszyscy samorządowcy ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminie wyraźnie mówi o tym, że tzw. system śmieciowy musi się bilansować. Co to oznacza w praktyce? Nic innego, jak to, że opłaty uiszczane przez mieszkańców powinny pokrywać w całości koszty odbioru i wywozu śmieci. Urząd nie może na tym zarabiać, ani nie powinien dokładać ze swojego budżetu. Jednak w praktyce okazuje się, że wcale nie jest to takie łatwe, bo często opłaty wniesione przez mieszkańców nie wystarczają na pokrycie „śmieciowych zobowiązań". Dlatego na podwyżkę opłat za wywóz odpadów w ostatnim czasie zdecydowało się już kilka samorządów w naszym powiecie. O tym, że władze gminy Końskowola spodziewały się wzrostu kosztów związanych z odbiorem i wywozem odpadów, pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów Wspólnoty. Wtedy urząd jeszcze czekał na oferty w ogłoszonym przez siebie przetargu. Do minionego poniedziałku, 23 listopada, urzędnicy dostali tylko jedną propozycję - wywóz odpadów z Końskowoli i okolic zaproponował jedynie puławski Zakład Usług Komunalnych. Jednak drogo wycenił swoje usługi.

- Oferta, złożona przez ZUK w Puławach opiewa na 1mln 807 tys. zł - informuje Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta gminy Końskowola.

Niestety kwota zaproponowana przez ZUK jest o nieco ponad 380 tys. zł wyższa, niż na ten cel zaplanowali włodarze gminy (1 mln 420 tys. zł). Na tę sumę składają się opłaty co miesiąc uiszczanie przez ponad 7 tys. osób, spośród których ok. 5 tys. nie kompostuje odpadów, a ok. 2 tys. kompostuje.- To powoduje, że przy obecnej liczbie osób, które złożyły deklaracje system nam się nie zbilansuje. W tej sytuacji musimy podwyższyć opłatę o 1,5 zł od osoby, czyli o 7,5% w stosunku do opłaty z tego roku - tłumaczy zastępca wójta gminy Końskowola. Decyzję o nowych opłatach podjęli radni w ubiegłą środę. Za podniesieniem stawek opłat zagłosowało 10 rajców na 13 obecnych na sesji. Troje wstrzymało się od głosu. Od 1 stycznia opłata dla mieszkańców, którzy nie kompostują odpadów będzie wynosić 21,5 zł od osoby/mc. Z kolei osoby, które kompostują odpady będą za wywóz śmieci płacić 20 zł/od osoby/mc.

Marta Pietroń

eprasa.pl 9bc25dad30